

Tora i Nowe Przymierze

# TORA I NOWE PRZYMIERZE

Daniel Gruber

Tłumaczenie: Krzysztof Dubis

## Wstęp

W starożytnym mieście Derbent, położonym w Kaukazie, po przeciwnych stronach tej samej ulicy stały dwie synagogi. Zgodnie z tradycją, jedna ze ścian każdej synagogi powinna wskazywać na Jerozolimę, wytyczając jednocześnie kierunek, w którym należy się modlić. Społeczności, które wybudowały obydwie synagogi, przybyły do Derbentu z różnych stron diaspory — jedna ze wschodu, a druga z zachodu.

Przenosząc się do nowego miasta, obydwie wspólnoty postanowiły wznieść nowe domy modlitwy pozostawiając takie ich położenie względem stron świata, jak w poprzednim miejscu zamieszkania. Tak też uczynili po przyjeździe do Derbentu. Później okazało się, że w tym samym mieście, na tej samej ulicy, dwie synagogi wskazywały Jerozolimę w dwóch przeciwnych kierunkach.

Taka sama sytuacja panuje dzisiaj w stosunkach pomiędzy Kościołem a Synagogą. Tu kilka kroków w lewo, tam kilka w prawo, i dwie społeczności, które niegdyś wzięły swój początek w Jerozolimie, teraz pokazują swym członkom dwa przeciwstawne kierunki modlitwy i służby Bogu.

Wielu ludzi, a wśród nich wielcy teolodzy, dostrzegało nierozwiązywalny konflikt pomiędzy Torą, czyli Prawem Mojżeszowym, a Nowym Przymierzem ustanowionym przez Jezusę (Jezusa). W konsekwencji, widzieli oni dwie całkowicie różne religie — judaizm i chrześcijaństwo — u źródeł których stała ta sama Biblia. Historia, przynajmniej od czwartego wieku naszej ery do dzisiaj, zdaje się potwierdzać ich punkt widzenia.

Jednakże historia nie ustala, co jest prawdą, a co fałszem — ona po prostu odzwierciedla to, co ludzie przyjęli jako prawdziwe lub fałszywe po upływie wielu wieków od zaistniałego faktu. Jest zapisem wydarzeń, które nastąpiły w wyniku dokonania powyższych wyborów.

Jeżeli Prawda miałaby być ustalana na podstawie ludzkich definicji i działań, to — jak to się mówi — „nie byłoby tematu”. Nie byłoby potrzeby dyskutować o słuszności tego, co Kościół i Synagoga przyjmowały za prawdę na przestrzeni wieków.

Z drugiej strony, jeśli ludzkie definicje i działania są wryte nie w skale, lecz w ruchomych piaskach czasu, wtedy Prawda mogłaby się różnić od tego, co wszyscy już „wiedzą” i z czym się pogodzili. Prawda może istnieć nawet bez obecności człowieka, niezmienna bez względu na naszą wiedzę, słowa i działania.

Jeżeli powyższa teza jest prawdziwa, to dążenie do zakwestionowania słuszności powszechnie uznanych tez wydaje się być uzasadnione. Równie uzasadnione stają się próby ponownego zbadania Pism w nadziei oddzielenia ziaren odwiecznej mądrości od plew błędu powielanego przez stulecia. To właśnie jest celem niniejszego wstępu do nauczania biblijnego na temat Tory i Nowego Przymierza.

Badając Pisma, nie znalazłem żadnego „nierozwiązywalnego konfliktu”, dręczącego tak wielu. Zamiast tego, odnalazłem tam konsekwentnego Boga, panującego nad całą rzeczywistością. Ten konsekwentny Bóg zawsze oczekiwał prawa i sprawiedliwości — dlatego nadał swoje Prawo Izraelowi (por. Iz. 5:1-7).

Dlatego też przestrzeganie Jego Prawa jest ściśle związane z miłowaniem Go. „Starajcie się tylko usilnie, aby wypełniać przykazanie i prawo, jakie nadał wam Mojżesz, sługa Pana, abyście miłowali Pana, Boga waszego — i chodzili wytrwale jego drogami, abyście przestrzegali jego przykazań i lgnęli do niego — i służyli mu z całego serca swego i z całej duszy swojej” (Joz. 22:5).

Z tego powodu „Pan ostrzegał Izraela i Judę przez wszystkich swoich proroków, przez wszystkich jasnowidzów, mówiąc: Zawróćcie ze swoich błędnych dróg i przestrzegajcie moich przykazań i ustaw zgodnie z całym [Prawem], jakie nadałem waszym ojcom i przekazałem wam przez moje sługi, proroków” (II Król. 17:13).

Grzech Izraela polegał na nieposłuszeństwie Prawu Bożemu. „Serca ich stały się twarde jak diament — nie zwracali uwagi na Prawo i na słowa Pana Zastępów, którymi napominał przez Ducha swojego za pośrednictwem dawnych proroków. I Pan Zastępów zapłonął wielkim gniewem” (Zach. 7:12 BT).

Dwa wielkie przykazania Prawa Mojżeszowego brzmią: „Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej” (V Mojż. 6:4-5) oraz „(...) będziesz miłował bliźniego samego jak siebie samego” (III Mojż. 19:18, por. Mar. 12:29-31). Cała reszta przepisów Prawa stanowi praktyczne aplikacje powyższych, których nie można traktować oddzielnie.

Jezua powiedział, że „na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mat. 22:40). Wynika stąd, że gdyby zostały one unieważnione, wtedy całe Prawo ległoby w gruzach.

Jezua podkreślił, że nie zamierza unieważnić Prawa, lecz je wypełnić (Mat. 5:17). On przyszedł, zmarł i powstał z martwych, aby wymagania Prawa zostały wypełnione w stosunku do Jego naśladowców (por. Rzym. 8:3-4). Przyszedł, żeby uzdolnić ludzi do miłowania Boga i bliźnich, gdyż „całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Gal. 5:14 BT).

Boże Prawo, tak jak Ten, od którego ono pochodzi, jest święte, sprawiedliwe i dobre (por. Rzym. 7:12). Dlatego ci, którzy miłują Boga, mogą powiedzieć: „Jakże miłuję Prawo Twoje: przez cały dzień nad nim rozmyślam. (...) Nienawidzę ludzi chwiejnych, a Prawo Twoje miłuję. (...) Nienawidzę i wstręt czuję do kłamstwa, a Prawo Twoje miłuję. Siedemkroć na dzień wystawiam Ciebie z powodu sprawiedliwych Twych wyroków. Obfity pokój dla miłujących Tve Prawo, nie spotka ich żadne potknięcie” (Ps. 119: 97,113,163-165).

Miłość absolutnie nie stoi w opozycji do świętego, sprawiedliwego i dobrego Prawa — przeciwnie, to właśnie miłość uzdalnia nas do jego wypełniania (Rzym. 13:8-10).

Jezua przyszedł, aby w miłości do nas wziąć na siebie karę za nasze grzechy. Uczynił to, aby usprawiedliwić nas, lecz nie miał zamiaru usprawiedliwiać naszych grzechów. Nie przyszedł, by redefiniować pojęcie grzechu. Wierząc w niego, pokładamy nadzieję w sprawiedliwości jedyne, który żył w doskonałym posłuszeństwie Bożemu Prawu.

Wiara również nie stoi w opozycji do Prawa — ono samo zaświadcza, że istnieje sprawiedliwość pochodząca z wiary (Rzym. 3:21). Wiara jest środkiem, za pomocą którego utwierdzamy Prawo (Rzym. 3:31).

## PROBLEM INTERPRETACJI PISM W ODWROTNYM KIERUNKU

Niektóre tradycyjne nauczania Kościoła są oparte na interpretacji Pism „od tyłu”, w kierunku dokładnie przeciwnym do tego, w jakim naucza sama Biblia. Co prawda, nie było tak od początku, lecz z upływem czasu ukształtował się i ustalił właśnie taki trend egzegezy Pism.

Jak to się stało? Otóż, w pewnym momencie Kościół zaczął postrzegać całą Biblię przez pryzmat „Nowego Testamentu”, traktując rozumienie zawartego tam nauczania jako podstawę do

interpretacji objawienia, które Bóg dał wcześniej, nazwanego „Starym Testamentem”. Pojawiły się również tendencje do manipulowania samym tekstem, zaprzeczania jego oczywistej wymowie lub wręcz ignorowania go po to, by dopasować treść objawienia do aktualnej linii teologicznej czy ideologii panującej w Kościele.

Z historycznego, logicznego i biblijnego punktu widzenia, takie podejście jest błędne. Historycznie rzecz ujmując, naśladowcy Jezusy nie akceptowali ślepo każdego nowego nauczania, jakie usłyszeli, lecz sprawdzali je w oparciu o to, co Bóg objawił Izraelowi na Synaju i przez następne stulecia.

Z punktu widzenia logiki, nie mogli oni testować starszego objawienia, o którego prawdziwości byli przekonani, na podstawie nowej nauki, która nie była jeszcze sprawdzona. Prawo, Pisma i Prorocy były powszechnie akceptowanym, uznanym i ustalonym pakietem zawierającym Bożą Prawdę. Patrząc na zagadnienie z biblijnego punktu widzenia trzeba przypomnieć, że to Bóg nakazał, a Jezua podkreślił, iż każda nowa nauka lub zapewnienia o czyjejs tożsamości Mesjańskiej musi podlegać testowi w oparciu o Boże objawienie podane wcześniej. To, co nowe, musiało zostać porównane ze standardem Prawdy, a nie odwrotnie.

Interpretacja Biblii „wspak” staje się źródłem nauczania, które pokazuje Prawdę „wspak”. Rozpoczynanie od końca przesłania początek oraz trywializuje całą historię, która nie pasuje do z góry założonego, tryumfalistycznego finału. Ostatni rozdział jest wprowadzie konkluzją, ale pojawia się pytanie: z czego tak naprawdę były wyciągane wnioski? Taki sposób odczytywania Pism prawdopodobnie, a nawet z pewnością, doprowadzi do tego, że czytelnik przeczyta to, co „powinien” przeczytać zamiast tego, co faktycznie jest napisane.

Równie brzemienne w skutki jest fakt, że takie podejście pozbawia nas argumentów przemawiających za autentycznością „Nowego Testamentu” czy Mesjańską tożsamością Jezusy. Obydwie tezy stają się po prostu założeniami, co z kolei nie jest spójne z nauczaniem samego „Nowego Testamentu”. To już nie jest wiara, lecz tylko przypuszczenie.

W jaki sposób można dowieść, że „Nowy Testament” jest tym, za co się podaje? Jak można przekonać się, czy Jezua naprawdę jest Mesjaszem? Skąd możemy dowiedzieć się takich rzeczy?

Istnieje wiele religii posiadających święte księgi, rzekomo zawierające autentyczne objawienia od Boga, a nawet mające być kulminacją wszelkich dotychczasowych objawień i kluczem do ich zrozumienia. W jaki sposób możemy ustalić, czy te twierdzenia są prawdziwe?

Czy Koran rzeczywiście jest tym, co o sobie głosi? A co z Księgą Mormona? Co z Talmudem? Wszystkie zapewniają, że są jedyną poprawną interpretacją Pism hebrajskich.

Co sądzić o wielu innych księgach, zapewniających o swej boskiej inspiracji i autorytecie? Każda księga i każda religia głosi wyłączność na prawdę, bez względu na treść swego nauczania. Gdyby osądzać każdą z nich wedle jej własnych twierdzeń, każda byłaby prawdziwa, tak jak słuszne są wszystkie drogi człowieka w jego własnej opinii.

Bezczelowe są dyskusje o tym, co jest prawdą, a co fałszem, jeżeli nie ustalimy standardu, wedle którego takie sądy mogłyby być dokonywane. Bezsensowne są rozprawy o tym, co powiedział Bóg, jeśli najpierw nie ustalimy sposobu identyfikacji i interpretacji Jego wypowiedzi.

Samo twierdzenie o słuszności nauczania danej religii nie czyni tegoż nauczania prawdziwym. I odwrotnie, odrzucenie go nie przesądza o jego fałszywości. Dla tych, którzy już uwierzyli w autentyczność i boskie pochodzenie jakiejś religii, taka akceptacja lub odrzucenie są rzeczywiście wiążące, lecz pojawia się tutaj obiektywny problem: Na jakiej podstawie zostało wypowiedziane twierdzenie o autentyczności? W jaki sposób można to sprawdzić? Jeżeli jest sprawdzone, to czy można tego twierdzenia dowieść?

W jaki sposób ktokolwiek żyjący w pierwszym wieku naszej ery, albo nawet współcześnie, mógłby się przekonać o prawdziwości nauczania zawartego w ewangeliach, listach apostołskich i Objawieniu Janowym? Spróbujcie postawić się w sytuacji kogoś żyjącego w czasach, gdy Jezua i apostołowie zaczęli głosić swe nauki. Twierdzenie w rodzaju: „hierarchia odrzuciła to nauczanie” lub „hierarchia przyjęła tę naukę”, nie jest wystarczającą odpowiedzią.

Jeżeli istnieje Bóg, który objawił się ludzkości w taki sposób, aby każdy mógł go poznać, to każda jednostka jest przed Nim odpowiedzialna za osobiste rozsądzenie prawdziwości takich nauk. Jeśli pragniesz wiedzieć, co się Bogu podoba i żyć w taki sposób, by Go zadowolić, musisz posiadać możliwość stwierdzenia, czy Jezua jest Mesjaszem, czy nie. Zarówno wtedy, jak i współcześnie, wielu ludzi podawało się za Mesjasza. Wielu zapewnia, że ich nauczanie jest nowym, autentycznym i natchnionym objawieniem. Jak można rozsądzić, czy którekolwiek z tych twierdzeń jest prawdziwe, a jeśli tak, to które?

Jakiegokolwiek zapewnienie o autentyczności nauczania musi być oparte na podstawie tego, co już zostało uznane za prawdziwe. Twierdzenia o autentyczności Nowego Przymierza oraz rzeczywistej Mesjańskiej tożsamości Jezuy musi być zatem oparte na tym, co Bóg objawił wcześniej. Dlatego właśnie czytamy w „Nowym Testamencie”, że Jezua — to, kim jest, co powiedział i co czynił — wypełniał to, co było napisane w Prawie, u proroków i w Pismach. Powyższe określenie stanowi hebrajski akronim TaNaCh (**Tora, Newiim, Ketuwim**).

**Pisma Nowego Przymierza opierają twierdzenia o swej autentyczności na podstawie Tanach.** Pierwszy rozdział Ewangelii Mateusza rozpoczyna się od genealogii. Dlaczego? Mimo, że pomijana we wszystkich wyznaniach wiary Kościoła, genealogia ta stanowi kryterium, wedle którego Jezua może być Mesjaszem. Bez takiego pochodzenia, po prostu „odpadłby w przedbiegach”.

Czytając ewangelie, czytamy co jakiś czas, że „to uczynił, aby się wypełniło...” Celem tego zabiegu jest pokazanie, że Jezua jest obiecany Mesjaszem, ponieważ — jak czytamy w Objawieniu 19:10 — „świadcstwem Jezuy jest duch prorocstwa”. Wypełnione prorocstwa potwierdzają Jego tożsamość.

Jeżeli Jezua, lub którykolwiek z podających się za Mesjasza, nie wypełnia mesjańskich obietnic, w taki razie nie jest Mesjaszem i nie należy w Niego wierzyć. **Odrzucenie Tanach — pierwotnego, autorytatywnego objawienia Bożego — usuwa biblijną podstawę dla rozróżnienia, kto jest Mesjaszem, a kto Nim nie jest.**

W Ewangelii Jana 5:45-47 Jezua powiedział zgromadzonym, że ich niewiara w Niego jest spowodowana brakiem wiary w pisma Mojżesza: „Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał. A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?” **Każdy, kto odrzuca pisma Mojżesza, traci podstawę, by uwierzyć i zrozumieć to, co powiedział Jezua.**

Prawo Mojżeszowe prowadzi nas do Jezuy — jest naszym nauczycielem, który określa i wskazuje osobę Mesjasza tak, jak to rozumieli sami uczniowie: „Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w [Prawie] Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu” (Jan 1:45).

**Podstawą nauczania Jezusy jest Tanach.** Po swoim zmartwychwstaniu, Jezua nauczał swoich uczniów, aby mogli prawidłowo interpretować Pisma — mówił im o tym, co mieli później zapisać, według czego mieli żyć, i czego mieli nauczać następne pokolenia uczniów. „I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane w Pismach” (Łuk. 24:27).

To, czego Jezua nauczał swoich uczniów, musiało wywodzić się z objawienia podanego wcześniej Izraelowi. Gdyby zaistniała tutaj jakakolwiek sprzeczność, uczniowie mieli obowiązek odrzucić nową naukę (V Mojż. 12:32-13:18). To, co usłyszeli od swego Mistrza, mogło przeczyć ich rozumieniu Pisma, lecz nie samemu tekstowi. Gdyby nowe nauczanie wzywało ich do porzucenia Boga Izraela, mieli je odrzucić, nawet wtedy, gdyby było potwierdzane znakami i cudami (V Mojż. 13:1-18).

Podczas kolejnej rozmowy po swym zmartwychwstaniu Jezua powiedział uczniom: „To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w [Prawie] Mojżesza i u proroków, i w Psalmach” (Łuk. 24:44-45).

Źródło i podstawy całego nauczania Jezusy musiały tkwić w Tanach, jeśli uczniowie mieli poznać Jego samego i przesłanie, które głosił.

**Podstawą całego nauczania apostoła Pawła były pisma Tanach.** Musiało tak być, skoro Paweł chciał pozostawać wierny Mistrzowi i Jego nauce. „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Mesjasz umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism” (I Kor. 15:3-4).

Przemawiając we własnej obronie podczas procesu przed namiestnikiem Feliksem, Paweł powiedział: „Nie spotkali mnie w świątyni ani rozprawiającego z kimkolwiek, ani wywołującego tłumne zbiegowisko bądź w synagodze, bądź w mieście, i nie mogą oni dowieść ci tego, o co mnie teraz oskarżają. To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków” (Dz.Ap. 24:12-14 BT).

Paweł nie uwierzyłby w coś, co byłoby sprzeczne z nauczaniem zawartym w Prawie i u Proroków. W następnej części swego procesu apostoł dodał: „A teraz stoję przed sądem, gdyż spodziewam się obietnicy danej ojcom naszym” (Dz.Ap. 26:6 BT). To właśnie było głównym powodem postawienia go w stan oskarżenia — nie szerzenie jakiegś całkowicie nowej nauki, lecz obietnica, dana Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi przez Boga.

„(...) Z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz” (Dz.Ap. 26:22 BT). Paweł podkreślił, że jego przesłanie ma swoje źródła w pismach Mojżesza i proroków — stanowiły one fundament jego nauczania. Jak pisał do wierzących w Koryncie: „Czyż mówię to tylko na zwykły, ludzki sposób? Czy nie wspomina o tym także Prawo? (I Kor. 9:8 BT).

Duch Boży dał Pawłowi zrozumienie, którego nie mieli inni, lecz nadal było to zrozumienie tego, Bóg objawił już wcześniej. Podczas swojego procesu apostoł nie obawiał się umrzeć, ponieważ nie był winien tego, o co go oskarżano. Był „winien” jedynie tego, że wierzył w obietnice dane Izraelowi przez Boga.

Przebywając w areszcie domowym w Rzymie, Paweł zaprosił do siebie przedstawicieli miejscowej gminy żydowskiej, by przedstawić im swoje przesłanie, związane z obietnicami Bożymi, danymi ojcom. „Wyznaczywszy mu dzień, w większej liczbie przyszli do niego do mieszkania, a on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż do wieczora przekonywał ich o [Jezui] na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków” (Dz.Ap. 28:23).

Zwiastowanie Pawła wywodziło się z Prawa i Proroków, a on sam odwoływał się do tych pism przekonując innych, że Jezua jest obiecany Mesjaszem. Próbował przekonać swych pobratymców w Rzymie i w każdym miejscu, do którego zawitał. Mówił o Królestwie Bożym, które było obiecane w autentycznych, uznanych Pismach objawionych przez Boga Izraelowi, czyli w Tanach. Duch święty nauczał go na podstawie hebrajskich Pism — z duchowego i logicznego punktu widzenia po prostu nie mogło być inaczej.

W jaki sposób żyjący ówczesnie Żyd mógł przekonać się, czy nauczanie Pawła było prawdziwe? Jak można się było o tym upewnić? W Tesalonice „Paweł (...) według zwyczaju swego, poszedł do [synagogi] i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pism, wywodząc i wykazując, że Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Tym Mesjaszem, mówił, jest Jezua, którego ja wam głoszę” (Dz.Ap. 17:2-3). A więc Paweł opierał tezę o Mesjańskiej tożsamości Jezuy na pismach Tanach.

Sama Biblia pochwała postawę Żydów z synagogi w Berei, dokąd przybył Paweł po opuszczeniu Tesaloniki. „(...) Byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają” (Dz.Ap. 17:11). Usłyszawszy Pawłową naukę, udali się do Pism, aby sprawdzić wiarygodność słów apostoła. Ich postawa jest zalecana, ponieważ sprawdzili nową naukę w świetle Tanach.

Jeżeli nauczanie Pawła byłoby sprzeczne z Pismami, wtedy byłoby fałszywe, i jako takie powinno być odrzucone. Pan ostrzegał Izraela, aby osądzali wszelkie duchowe przesłania zwracając się „do objawienia i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić zgodnie z tym hasłem, to nie ma dla nich jutrenki” (Iz. 8:20).

„Byli szlachetniejszego usposobienia [ponieważ] codziennie badali Pisma”. Badali tylko te Pisma, które były w ich posiadaniu, czyli Tanach. Badali je codziennie, żeby sprawdzić, czy nowa nauka, którą usłyszeli, jest prawdziwa. Bóg pochwalił ich za taką postawę, której zresztą oczekiwał od całego Izraela. Był to jedyny sposób sprawdzenia wiarygodności zwiastowania Pawła — jeśli było zgodne z Tanach, należało je zaakceptować; jeżeli nie — odrzucić, zgodnie z zaleceniem Bożym. W wyniku przeprowadzonych badań „wielu (...) z nich uwierzyło, również niemało wybitnych greckich niewiast i mężów” (Dz.Ap. 17:12).

Uznane Słowo Boże nie mogło być rozsądzane — czyli przyjmowane lub odrzucane — na podstawie jakiegokolwiek późniejszego objawienia. Przeciwnie, każde nowe objawienie należało sprawdzić w oparciu o to, co wcześniej zostało podane przez Boga i w zależności od tego, czy korelowało z nim, czy nie, należało je przyjąć lub odrzucić.

Z historycznego, logicznego i biblijnego punktu widzenia, nie było innego wyjścia. Paweł i wszyscy inni autorzy ksiąg Nowego Przymierza odwoływali się w swych tekstach do uznanego, zaakceptowanego wcześniej objawienia. Ich nauczanie było zgodne z pismami Mojżesza i proroków.

Poniższe twierdzenie jest wprawdzie tautologią, ale mimo to należy je wypowiedzieć: ci, którzy nie wierzą w to, w co wierzyli Jezua i Paweł, mają wiarę inną niż Jezua i Paweł.

## KSIĘGA, PRAWO CZY PRZYMIERZE?

Główny problem Kościoła w podejściu do Biblii i jej interpretacji pojawił się w drugim wieku naszej ery. Wtedy właśnie po raz pierwszy zastosowano termin „Stary Testament” w odniesieniu do pierwszych 39 ksiąg Biblii, natomiast ostatnie 27 ksiąg określono mianem „Nowego Testamentu”. Mimo, iż niemal wszyscy współcześni właśnie tak rozumieją obydwa określenia, ich biblijne znaczenie jest zgoła odmienne.

Dosłowne tłumaczenie tych terminów na język polski to odpowiednio „Stare Przymierze” i „Nowe Przymierze”. Gdy Pisma odwołują się do Starego Przymierza, pierwszego Przymierza czy poprzedniego Przymierza, autorzy nie mają na myśli pierwszych 39 ksiąg Biblii ani Prawa Mojżeszowego. Chodzi o Przymierze Prawa — konkretną umowę, zawartą między Bogiem a Izraelem na Synaju.

### Księga

Co mają na myśli ludzie twierdzący, że „Stary Testament” jest już nieaktualny? Czy chodzi im o to, że w pierwszych 39 księgach biblijnych nie ma już prawdy? A może o to, że zawarte w nich proroctwa, które jeszcze się nie wypełniły, nigdy się już nie wypełnią? Czy może o to, iż obietnice dane przez Boga i zapisane w Tanach — włącznie z tymi dotyczącymi osądzenia grzechu i umocnienia sprawiedliwości na ziemi — straciły ważność?

Po swoim zmartwychwstaniu Jezua ukazał się uczniom i nauczał ich wszystkiego, co powinni byli wiedzieć, żeby skutecznie zwiastować Ewangelię. Nauczał ich z jedyne go autorytatywnego wówczas źródła objawienia, czyli Tanach.

Gdy rozmawiał z uczniami idącymi do Emaus, powiedział im: „O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach” (Łuk. 24:25-27).

Pisma zawierają proroczy opis życia, śmierci i zmartwychwstania Mesjasza. Wypełnienie tych opisów pokazuje, że jest nim Jezua. Wiara uczniów musiała opierać się na pismach Mojżesza, proroków i na Pismach, czyli na Tanach. Musieli właściwie zrozumieć Tanach, by móc głosić Ewangelię i przedstawiać Jezua jako Tego, który jest wypełnieniem Mesjańskich proroctw.

Przy innej okazji Jezua powiedział uczniom: „To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w [Prawie] Mojżesza i u proroków, i w Psalmach. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma” (Łuk. 24:44,45). Musieli znać Pisma, żeby poznać Jezua. Prawo, Pisma i Prorocy, to były jedyne znane wówczas księgi zawierające Słowo Boże. Jezua jest żywym Słowem. „Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas” (Jan 1:14).

W ewangeliach żaden z uczniów nie zacytował ani jednego wersetu Pisma. Po tym, jak zostali pouczeni przez Jezua, ten stan rzeczy uległ diametralnej zmianie. Podczas swego pierwszego kazania w dniu święta Szawuot, Piotr cytował jeden fragment za drugim. Przytaczane przezeń wersety potwierdzały wypełnienie w tamtym momencie obietnicy wylania Ducha świętego, zawartej w księgach prorockich.



Piotr zawsze wzywał słuchaczy do zwrócenia uwagi na Słowo zawarte w Tanach: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzienka w waszych sercach” (II Piotra 1:19).

Apostołowie Jan i Paweł we wszystkich pismach prezentowali Tanach jako podstawę swego nauczania i zwiastowania, cytując hebrajskie pisma na poparcie swoich tez. Nawet w Objawieniu — ostatniej księdze Biblii, Jan cytuje Prawo, Proroków i Pisma, mówiąc o ich przyszłym wypełnieniu.

Po upadku Adama Bóg ogłosił sąd nad nim, Ewą i węzem. Sąd ten nadal pozostaje w mocy, a wszyscy potomkowie Adama wciąż odczuwają na sobie jego skutki.

Po Potopie Bóg zawarł przymierze z Noem, obiecując jednocześnie, że ziemia już nigdy nie zostanie zniszczona w ten sposób. Znakiem tej obietnicy jest tęcza, którą Bóg położył wówczas na obłokach. Od tego czasu nic się nie zmieniło, gdyż powyższa obietnica zachowuje ważność tak długo, jak długo przemijają na ziemi pory roku, noce i dni.

Bóg obiecał Abrahamowi, że jego potomstwo posiędzie całą ziemię. Ta obietnica również nie została wycofana. Wszyscy wierzący, nawet ci pochodzący z pogan, muszą być dziećmi Abrahama, aby uczestniczyć w wypełnieniu danej mu obietnicy. Jest to bardzo ważna, niezmienna i wciąż aktualna prawda (Rzym. 4; Gal. 3).

Paweł napisał, że wszystko, co przeżywał Izrael wędrując przez pustynię „na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (I Kor. 10:11). Pisma nadal są Bożą Prawdą, która instruuje nas, jak powinniśmy żyć — nawet teraz, u kresu wieków.

Bóg się nie zmienia. Ludzkość również. Te same problemy, które pojawiały się w życiu ludzi opisywanych w księgach Mojżeszowych, dotyczą nas, żyjących pod koniec dwudziestego wieku.

Apostoł Paweł pouczał Tymoteusza, aby ten przekazywał Prawdę ludziom godnym zaufania. „Ludzie źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając. Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczyłeś i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczyłeś. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w [Mesjasza Jeszue]. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (II Tym. 3:13-17).

Owe Pisma, które Tymoteusz znał od dzieciństwa, nie były ewangeliami ani listami apostołskimi. Te nie zostały jeszcze napisane. Tymoteusz znał Tanach, i o tych Pismach pisze apostoł, że mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Mesjasza. Właśnie te Pisma uważał za niezbędną podstawę dla przygotowania ludzi do służby Bogu.

Ani Paweł, ani Piotr, ani Jezua, ani żaden z autorów ksiąg od Ewangelii Mateusza do Objawienia nie nauczał, że pierwsze 39 ksiąg Biblii należy odłożyć do lamusa. Wszyscy natomiast uważali je za podstawę życia miłego Bogu.

Pan mówi w Księdze Izajasza 40:8 „Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki” Jeśli 80% Słowa Pana jest już nieaktualne, to jakaż jest nadzieja dla pozostałych 20%?

## **Prawo Mojżeszowe**

Niektórzy chrześcijanie uważają, że „Stary Testament” oznacza po prostu Prawo Mojżeszowe, które zostało zniesione. Komentując List Apostoła Pawła do Galacjan, Marcin Luter napisał: „Chrystus zniósł wszystkie prawa Mojżesza, jakie istniały” [1].

Gdyby to była prawda, życie byłoby straszne. Nie istniałyby prawa zakazujące morderstwa, kradzieży, bałwochwalstwa, cudzołóstwa, wypowiedania fałszywego świadectwa, lekceważenia rodziców itd. Wyobraźmy sobie ogrom zła w świecie, w którym Bóg niczego nie zakazuje ani nie nakazuje.

Na szczęście, Mesjasz zrobił coś zupełnie przeciwnego, niż to wynika z twierdzeń Lutra. Prawo jest wieczne. Nie można go znieść ani obalić. Jest duchowe, święte, sprawiedliwe i dobre. Bóg je dał i natchnął swoim Duchem, dlatego jest nieprzemijające — jak całe Słowo Boże. Luter i inni popełnili poważny błąd w interpretacji pism Pawła.

Zapis historyczny związany z tym tematem jest bardzo jasny, czytelny i nie pozostawiający wątpliwości. Wszyscy apostołowie, z Pawłem włącznie, stosowali się do przepisów Prawa Mojżeszowego. Podobnie czynili wszyscy inni wierzący pochodzenia żydowskiego.

Ireneusz z Lyonu był uczniem Polikarpa ze Smyrny, który pobierał nauki od samego apostoła Jana. W swoim dziele pt. „**Przeciw heretykom**”, datowanym na ok. 180 r. n. e., odnotowuje kilka prostych faktów:

Tak więc apostołowie, którzy byli z Jakubem, pozwolili braciom pochodzącym z pogan żyć w wolności — tak jak prowadził ich Duch święty. Sami jednak, choć znali tego samego Boga, nadal przestrzegali starożytnych przepisów (...) Apostołowie, których Pan uczynił świadkami swoich dzieł i nauk (...), żyli ściśle według Prawa Mojżeszowego. [2]

Inne źródła historyczne potwierdzają słowa Ireneusza, natomiast brak tekstów, które świadczyłyby o czymś przeciwnym.

Dzięki Prawu wiemy, czym jest grzech. Jak pisze Paweł w Liście do Rzymian: „Cóż więc powiemy? Czy Prawo jest grzechem? Żadną miarą! Ale jedynie przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu. Nie wiedziałbym bowiem, co to pożądanie, gdyby Prawo nie mówiło: Nie pożądaj!” (7:7 BT). Prawo definiuje grzech i zabrania jego czynienia. „Gdzie zaś nie ma Prawa, tam nie ma i przestępstwa” (Rzym. 4:15 BT).

Paweł rozumiał, że „i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa” (Rzym. 5:13 BT). Jeżeli nie istnieje przepis zabraniający czynienia czegoś, to czyn taki nie jest zabroniony. Gdyby prawo w ogóle nie istniało, nic nie byłoby zakazane, a zatem nie istniałoby pojęcie grzechu — nic nie byłoby złe i napomnienia w rodzaju: „nie oddawajcie członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu” (Rzym. 6:13 BT).

Grzech jest bezprawiem — jest złamaniem Prawa Bożego (por. I Jana 3:4, Rzym. 2:12b). Jest czynieniem zła. Prawo pokazuje nam, co jest dobre, co to znaczy miłować Boga i bliźniego.

Gdyby nie istniało Prawo, nie byłoby grzechu, a ci za tym idzie — nie byłoby grzeszników oraz sądu, ponieważ nie byłoby za co sądzić ludzi oraz nie istniałaby żadna podstawa do wydania jakiegokolwiek wyroku. Zatem, nie byłaby potrzebna łaska, ani zbawienie, ani zbawiciel, ponieważ nie byłoby przed czym zbawiać. W rzeczywistości jednak gniew Boży spadnie na wszystkich, którzy odrzucili Jego przykazania.

Gdyby nie istniało Prawo ani przykazania, nie byłoby dobra ani zła. Paweł postrzegał Prawo jako nauczyciela pokazującego, czym jest sprawiedliwość i miłość. Ono poucza nas o Bożej

sprawiedliwości i sędzie oraz prowadzi do Mesjasza. Jak powiedział Mojżesz do Izraela: „Któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?” (V Mojż. 4:8 BT).

Sposób, w jaki Paweł cytuje urywki Prawa wskazuje na to, jak je rozumiał. Na przykład: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę — jest to pierwsze przykazanie z obietnicą — aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi” (Ef. 6:1-3 BT).

Prawo tak mówi, i to załatwia sprawę. Obietnica jest nadal aktualna.

Jezua nauczał, że każdy odpowie za swoje grzechy. To samo czytamy u Pawła, Piotra i Jana. Żaden z nich nigdy nie twierdził, że Prawo zostało unieważnione.

### **Przymierze Prawa**

„Oto idą dni — mówi Pan — że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem — mówi Pan” (Jer. 31:31-32).

Bóg obiecał zawrzeć nowe przymierze z Izraelem — z tym samym ludem, który wywiódł z Egiptu, i który później złamał Przymierze Prawa. Bóg zapowiedział sąd, zniszczenie i wreszcie wygnanie izraelitów z ich ziemi za to, że pogwałcili przymierze ustanowione na Synaju. To wszystko wypełniało się za dni Jeremiasza — północne królestwo Izraela już było na wygnaniu, a w ziemi judejskiej pozostała tylko resztką.

W trakcie dokonywania sądu za złamanie przymierza z góry Synaj, Bóg potwierdza swoją wierność wobec Izraela. Mimo, iż nasi ojcowie pogwałcili przymierze, Pan zapowiada zawarcie nowego przymierza. Jego wybór i cel pozostają jednak niezmiennie.

„Stare Przymierze” jest układem, który został zawarty pomiędzy Bogiem a Izraelem na Synaju. Zawiera on objawienie Bożego Prawa wraz z pewnymi szczegółowymi punktami, mającymi pokazać Izraelowi — a poprzez Izraela całemu światu — sprawiedliwości Bożej, konieczność wiary i posłuszeństwa, a także naturę Mesjasza. Był to dar łaski od Pana.

Bóg wybrał Izraela na długo przed tym, objawiając się wcześniej Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Wybór poprzedzał odkupienie — ponieważ Bóg wybrał Izraela, dokonał jego odkupienia. Ponieważ odkupił swój lud, nadał mu Prawo.

Prawo samo w sobie nie zostało dane Izraelowi jako środek do osiągnięcia zbawienia czy odkupienia — przecież odkupienie z niewoli egipskiej poprzedzało nadanie Prawa. Prawo miało pokazać odkupionemu Izraelowi jak sprawiedliwie żyć przed obliczem Bożym.

Gdyby twój ojciec był królem, a ty byłbyś młodym następcą tronu, przeznaczonym do przejęcia władzy, przydzielono by ci nauczyciela, aby cię szkolił i uczył tego, co powinieneś wiedzieć jako przyszły władca. Nauczyciel ten zostałby wyposażony w autorytet, dzięki któremu mógłby cię uczyć, karcić i karać.

Zastanów się, czy będąc na miejscu owego młodego następcy tronu, natychmiast po przejęciu władzy zastrzeliłbyś swego nauczyciela, odrzucając wszystko, co wpajał ci przez wiele lat, a następnie miałbyś chęć ogłosić, że od tej chwili wszelkie twoje zachcianki, pragnienia i intencje są automatycznie zgodne z wolą ojca? Nauczyciel nie jest królem — jest przydzielany przez króla,

żeby uczyć tych, którzy pewnego dnia obejmą rządy. Muszą być wtedy zdolni do podejmowania właściwych decyzji, działając w wolności i odpowiedzialności zgodnie z udzielonym autorytetem królewskim.

Nauczyciel jest po to, żebyś wziął sobie jego lekcje do serca, aby stały się naturalną częścią twojego rozumowania. Masz władać zgodnie z zasadami, których się nauczyłeś, nawet jeśli nauczyciel nie posiada już autorytetu, wedle którego mógłby cię kontrolować i karcić. Nie będzie już potrzeby kontroli z zewnątrz, o ile przyjąłeś reguły przekazywane przez niego za własne. Teraz będziesz kontrolowany od wewnątrz, przez serce i sumienie — wyuczone treści staną się twoją drugą naturą.

Przymierze Prawa zostało dane przez Boga w akcie miłości, miłosierdzia i łaski, ale zawiera również zapowiedź sądu dla tych, którzy je łamią. Nowe Przymierze nie jest Bożym środkiem służącym do zniesienia Prawa — służy raczej do jego umocnienia.

„Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu”. Bóg wypisuje swoje Prawo w naszych umysłach i sercach, abyśmy pamiętali o Jego przykazaniach i żyli według nich w świętości przed Jego obliczem. Prawo nadal pozostaje standardem świętości i sprawiedliwości. Duch święty został nam dany po to, żebyśmy mogli wypełniać Bożą wolę w naszym życiu.

Właśnie dlatego Jezua powiedział: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić”. Wiele lat wcześniej cały Izrael potwierdził przed Bogiem: „Przeklęty, kto nie trzyma się nakazów tego Prawa i nie wypełnia ich” (V Mojż. 27:26 BT).

Jako Król Żydów, Jezua żył zgodnie ze świętym prawem nadanym Izraelowi przez Boga. Prawo to było natchnione Duchem Bożym i Jezua mógł żyć w harmonii z jego nakazami, ponieważ chodził w Duchu świętym.

Dlatego Paweł napisał: „Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy” (Rzym. 3:31 BT). Chodzi o to, aby sprawiedliwość Boża mogła zostać wszczepiona do naszych serc.

Apostoł pisze w związku z Nowym Przymierzem, że Jezua dokonał odkupienia za nasze grzechy, a my otrzymaliśmy Ducha świętego, „aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha” (Rzym. 8:4 BT).

Jestem winny grzechu i zgodnie z Prawem zasługuję na potępienie. Jezua, jako mój krewny-wykupiciel poniósł karę śmierci za moje grzechy. Jeśli poprzez identyfikację z Nim zaakceptuję tę ofiarę jako własną, wtedy sprawiedliwe żądania Prawa w stosunku do mnie zostaną zaspokojone. Nie mogę zostać osądzony po raz drugi za to samo, jeśli wyrok został już raz wykonany.

Bóg zawsze domagał się i pragnął sprawiedliwości, zgodnie z objawionym przez siebie standardem. „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc we właściwym czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada” (Ps. 1:1-3 BT).

Przypisy:

1. „Komentarz do Listu do Galacjan”, Marcin Luter, tłum. Erazmus Middletown, Kregel Publications, Grand Rapids, MI, 1976, str. 223.

2. „Chrześcijańska biblioteka pism przednicejskich, vol. 5/1”, tłum. A. Roberts i J. Donaldson, T&T Clark, Edinburgh, 1867, str. 313-314.

## APOSTOŁ PAWEŁ JAKO WYZNAWCA JUDAIZMU

Wielu współcześnie żyjących ludzi, którzy nie wierzą, że Jezua jest Mesjaszem, stara się postrzegać Go jedynie jako sprawiedliwego i pobożnego Żyda. Jednocześnie jednak widzą w Pawle apostatę judaizmu, który stworzył jakąś nową religię. Tradycyjna teologia chrześcijańska przedstawiała go w ten sposób przez wiele stuleci, ale był to obraz zupełnie sprzeczny z tym, co apostoł mówił sam o sobie.

Paweł był pobożnym wyznawcą judaizmu, i zawsze przedstawiał siebie w taki sposób. Jako pobożny Żyd otrzymał powołanie do głoszenia ewangelii poganom. Ponieważ wielu ludzi nie zrozumiało kontekstu tego, co mówił i czynił między poganami, nic dziwnego że źle pojmują jego tożsamość. Możemy ją jednak prawidłowo zobaczyć i określić, jeżeli pójdziemy jego śladem drogą opisaną w Dziejach Apostolskich.

Saul z Tarsu, znany później jako Paweł, szedł pewnego razu drogą do Damaszku, aby tam zdławić coś, co uważał za herezję — wiarę w Mesjasza Jezusę. Miał przy sobie listy polecające od arcykapłana, które nadawały mu prawo do tropienia i aresztowania Żydów wierzących w Jezusę, a następnie sprowadzania ich w kajdanach do Jerozolimy, aby ponieśli karę za bluźnierstwo. Saul był przekonany, że ich wiara była zwiedzeniem i z całą gorliwością z jaką służył Bogu, pragnął z tym skończyć.

Podczas podróży został w ponadnaturalny sposób powalony na ziemię i oślepiiony, a potem usłyszał z nieba głos, zwracający się osobiście do niego. Jako faryzeusz, Paweł wiedział, że Bóg w pewnych sytuacjach przemawia do człowieka. W ówczesnej tradycji faryzejskiej głos z nieba, zwany „**Bat Kol**”, był traktowany jako autorytatywne źródło objawienia szczególnego (tzn. danego konkretnemu człowiekowi) i należało okazać mu posłuszeństwo. (Około 50 lat później dominująca wówczas szkoła faryzejska Bejt Szammaj została pozbawiona wpływów na rzecz innej szkoły, Bejt Hillel. Grupa ta odrzuciła nauczanie Bejt Szammaj dotyczące głosu Bożego i ogłosiła, że nie jest on autorytatywnym źródłem jakiegokolwiek objawienia).

Saul wiedział, kto do niego mówi, lecz nie znał przyczyny, więc poprosił Pana, aby przedstawił się bliżej, pytając „Kto jesteś, Panie?” Pan odpowiedział: „Ja jestem [Jezua], którego ty prześladujesz. Ale powstań i idź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić” (Dz.Ap. 9:5).

Zaprowadzono go do miasta, gdzie modlił się i pościł. W tym samym czasie Pan przemówił do innego Żyda imieniem Ananiasz, aby poszedł do Saula z Tarsu i modlił się nad nim. Ananiasz był „człowiekiem przestrzegającym wiernie Prawa” (Dz.Ap. 22:12 BT). Jego to wybrał Pan, aby bliżej przedstawić się Saulowi.

Ananiasz nie był specjalnie skory, by iść do Saula, ponieważ wiedział, w jakim celu przybył on do Damaszku. Pan powiedział mu jednak: „Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz.Ap. 9:15). Saul z Tarsu, czyli Paweł, został powołany na apostoła pogan, niosącego światło dla narodów.

Kilka lat później pościł i modlił się w Antiochii, kiedy Bóg nakazał mu wyruszyć w podróż misyjną, rozpoczynającą wypełnienie apostołskiego powołania. Wraz z Barnabą pojechali do Salaminy na Cyprze, poszli tam do synagogi i ogłosili, że Jezua jest Mesjaszem. Synagoga była jedynym miejscem, gdzie tego rodzaju przesłanie mogło zostać zrozumiane. Tylko tam studiowano Słowo Boże, szukano oblicza Pana i spodziewano się nadejścia Mesjasza.

Następnie przybyli do Antiochii Pizydyjskiej, gdzie znów weszli do synagogi, aby zwiastować Mesjasza Jezusę. Niektórzy uwierzyli, inni nie. Tak zresztą działo się we wszystkich synagogach.

Jednakże w Antiochii po raz pierwszy zdarzyło się, że poganie zapytali, czy i oni nie mogliby posłuchać tej nowej wieści. „A w następny Szabat zebrano się prawie całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego. A gdy Żydzi ujrzeli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł” (Dz.Ap. 13:44).

Żydzi, którzy nie uwierzyli, byli zazdrośni o zainteresowanie, jakie całe miasto okazało Pawłowemu zwiastowaniu. Wiedzieli, że Bóg powołał Izraela, aby za jego pośrednictwem wywieść pogan z ciemności i przyciągnąć do swojej światłości. Zdawali sobie sprawę, że oni sami zawiedli w tej sprawie. Tymczasem Paweł przybył do miasta i na ich oczach dokonywał tego, co było ich powinnością. Rozsierzeni i zazdrośni, zaczęli sprzeciwiać się jego słowom.

Paweł i Barnaba odpowiedzieli im: „Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi” (Dz.Ap. 13:46-47). Słowa te skierował Pan przez proroka Izajasza do całego Izraela.

Paweł wypełniał swoją powinność jako Żyd, a wszyscy jego rodacy musieli dokonać wyboru w tym względzie. On po prostu był posłuszny nakazowi Bożemu skierowanemu do całego narodu żydowskiego — aby byli światłem dla pogan.

Z Antiochii pojechał do Ikonium, gdzie skierował się do synagogi, aby przekazać rodakom Dobrą Nowinę. Wielu z nich uwierzyło, niektórzy zaś pozostali przy swoim (Dz.Ap. 14:1).

Następny, piętnasty rozdział Dziejów Apostolskich, opisuje Sobór w Jerozolimie, na którym apostołowie musieli się zmierzyć z problemem stosunku wierzących pochodzenia pogańskiego do Prawa Mojżeszowego. „Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. Zebrali się więc apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę” (Dz.Ap. 15:5-6 BT).

Wszyscy wierzący pochodzenia żydowskiego oraz prozelici, którzy uwierzyli, praktykowali dokonywanie obrzezania jako znaku przymierza Boga z Abrahamem, oraz żyli zgodnie z Prawem Mojżesza. Według ich rozumienia Pisma, nowi uczniowie pochodzenia pogańskiego również powinni byli tak czynić — najpierw przyłączyć się do narodu żydowskiego i wejść w przymierze zawarte na Synaju, aby następnie mogli stać się uczestnikami Nowego Przymierza.

Gdyby apostołowie, starsi i inni żydowscy wierzący odrzucili obrzezanie i przestali przestrzegać Prawa Mojżeszowego, nie byłoby o czym dyskutować. Nie zaistniałby żaden problem dotyczący pogan, którzy uwierzyli w Jezusę. Z drugiej strony, apostołowie złamaliby rzymskie prawo ogłaszając nową religię, nie autoryzowaną przez władze.

Piotr opowiedział o tym, co się stało w domu Korneliusza, do którego posłał go Bóg. Potem przemówili Paweł i Barnaba, opowiadając o wypełnianiu obietnic Bożych dotyczących pogan w miejscach, gdzie głosili Słowo. Sobór zadecydował, że poganie, którzy chcą naśladować Mesjasza, nie muszą przyłączać się do narodu żydowskiego, ani się obrzezywać, ani też przestrzegać Prawa Mojżeszowego.

Bóg Izraela jest oczywiście Bogiem Żydów, ale czy tylko Żydów? Czy nie jest On Bogiem wszystkich? Jeśli jest wyłącznie Bogiem Żydów, to w takim razie poganie, którzy uwierzyli i pragną Mu służyć, muszą przyłączyć się do Narodu Wybranego. Jednakże, Bóg Izraela jest Stwórcą, Odkupicielem i Sędzią wszystkich ludzi. Istnieje tylko jeden Bóg, któremu Żydzi i poganie mają być posłuszni, ale postępuje On z obiema grupami w różny sposób, stosownie do celu, w jakim je stworzył.

Taka była decyzja soboru. Aby zachęcić pogan do prawego postępowania, przypomniano im prawa uniwersalne, które obowiązują wszystkich. Oprócz wymienionych w tym fragmencie są jeszcze inne, jak zakaz mordowania i kradzieży, których sobór nie podkreślał wiedząc, że sumienia wierzących są w tych sprawach wystarczająco wyczulone.

W jakiś czas potem, Paweł przybył do Derbe (rozdział 16), gdzie spotkał młodego ucznia imieniem Tymoteusz, który był synem Żydówki i Greka. Mimo młodego wieku, cieszył się on dobrą reputacją i apostoł pragnął uczynić zeń swego współpracownika. Był tylko jeden problem: Tymoteusz nie był obrzezany. Aby wprowadzić młodego Żyda (zgodnie z tradycją, jako syn Żydówki Tymoteusz był uważany za Żyda — [przyp. tłum.]) w przymierze Abrahamowe, Paweł kazał go obrzezać. Podróżując dalej wspólnie, przekazywali wszystkim zgromadzeniom wierzących decyzję soboru jako wiążącą dla uczniów pochodzących z pogan.

W Filippi, dokąd udali się z Derbe, nie było wystarczającej liczby Żydów, aby budować synagogę, więc poszli na ich miejsce modlitwy zwane **proseuche**, położone nad rzeką. Tam Paweł ogłosił zebraniem, że Jezua jest Mesjaszem.

Następnie „przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska. Paweł zaś, według zwyczaju swego, poszedł do nich i przez trzy Szabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pism”. Jego zwyczajem było przekonywać swoich rodaków o tym, że Jezua jest Mesjaszem. Gdyby nie potrafił dowieść tego na podstawie Prawa, Proroków i Pism, to nikt nie uwierzyłby, a nawet nie powinien był uwierzyć jego słowom. Dlatego też wykazywał to na podstawie Pism. Jedni uwierzyli, inni nie.

Z Tesaloniki podążyli do Berei, gdzie jak zwykle pierwsze kroki skierowali do miejscowej synagogi. Tamtejsi Żydzi „byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają. Wielu też z nich uwierzyło (...)” (Dz.Ap. 17:11-12). W wyniku codziennego sprawdzania Pawłowej nauki w oparciu o Pisma, wielu z nich uwierzyło — jak powiedział Jezua: „Gdybyście (...) wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał” (Jan 5:46).

W Atenach Paweł ujrzał takie mnóstwo bałwanów, że „obruszał się (...) w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu. Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi [poganami], a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli” (Dz.Ap. 17:17).

Reakcją Pawła na ateńskie bałwochwalstwo była wizyta w synagodze. Jego rozumowanie było proste: przecież Bóg powołał Żydów, aby byli światłem dla pogan i zanieśli zbawienie aż po krańce ziemi.

Poganie w Atenach znajdowali się w głębokiej ciemności bałwochwalstwa, ale nie było nikogo, kto przyniósłby im światło. Dlatego Paweł rozprawiał z miejscowymi Żydami, żeby się nawrócili do Mesjasza Króla i zanieśli Boże zbawienie poganom.

Potem Paweł skierował się do Koryntu, gdzie „w każdy Szabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów jak i Greków” (Dz.Ap. 18:4). I znów — jak wszędzie — jedni uwierzyli, a inni nie. Niektórzy jednak odrzucili Pawłowe przesłanie bardzo zdecydowanie i gwałtownie protestowali przeciw nowej nauce. Odpowiedź apostoła była równie zdecydowana: „Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty, od tej chwili pójdę do pogan” (Dz.Ap. 18:6).

Paweł był równie świadomy swojej odpowiedzialności, jak Ezechiel. Bóg powiedział prorokowi, żeby ostrzegał naród przed sądem, aby odwrócili się od grzechu, bo jeśli tego nie uczyni, ich krew spadnie na jego głowę. Jeżeli jednak Ezechiel ostrzeże lud, uratuje swoją duszę bez względu na to, czy mu uwierzą (Ez. 3 i 33).



W terminologii prorockiej słowa Pawła, skierowane do korynckich Żydów, oznaczają mniej więcej: „Ostrzegłem was. Teraz wasza krew spadnie na wasze głowy. Ja spełniłem obowiązek i uratowałem duszę”. To samo powiedział później do starszych w Efezie: „Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym, że nie jestem winien niczyjej krwi; nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej” (Dz.Ap. 20:26-27).

Kiedy powiedział w Koryncie: „Od tej chwili pójdę do pogan”, nie chodziło mu o całkowite zaprzestanie głoszenia Ewangelii wśród Żydów. Po prostu, poszedł zwiastować Słowo **również** poganom. Przeprowadził się bliżej synagogi, a niedługo później jej przełożony wraz z całym swoim domem uwierzył w Jezusę (Dz.Ap. 18:8).

Sostenes, nowy przełożony synagogi, próbował doprowadzić do aresztowania, osądzenia i ukarania Pawła. Jednak miejscowy sędzia nie wykazał zainteresowania sprawą, a sam Sostenes został pobity. W jakiś czas później również on uwierzył w Jezusę i brał udział w podróżach misyjnych wraz z Pawłem (por. I Kor. 1:1).

W Kenchreach Paweł dał ostrzyć głowę, ponieważ uczynił ślub nazyreatu zgodnie z Prawem Mojżesza. Następnie pojechał do Efezu, gdzie znów rozprawiał z Żydami w synagodze (Dz.Ap. 18:18). Tam chcieli zatrzymać go na dłużej, ale ponieważ musiał już odjechać, obiecał jak najrychlej powrócić do nich (18:19). Po powrocie do Efezu znów poszedł do synagogi, aby przekonywać zebranych o Królestwie Bożym (19:8).

Paweł obchodził święto Paschy w diasporze, lecz skrócił swą kolejną podróż, żeby zdążyć do Jerozolimy na Szawuot (czyli Zielone święta) (Dz.Ap. 20:6,16). W Jom Kipur pościł zgodnie z przepisami Prawa (Dz.Ap. 27:9). Jak widać, będąc Żydem Paweł obchodził święta nadane Izraelowi przez Mojżesza w Pierwszym Przymierzu.

Po przybyciu do Jerozolimy, apostoł musiał zmierzyć się z problemem, który należało rozwiązać raz na zawsze. Tamtejsi przywódcy rzekli do niego: „Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa. O tobie jednak słyszeli, że wszystkich Żydów, mieszkających wśród pogan, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówisz, że nie mają obrzezywać swoich synów ani zachowywać zwyczajów. Cóż więc począć? W każdym wypadku dowiedzą się, żeś przybył. Zrób więc to, co ci mówimy: Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub, weź ich z sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu, pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć sobie głowy, a wtedy wszyscy przekonają się, że w tym, czego się dowiedzieli o tobie, nie tylko nie ma żdźbła prawdy, lecz że ty sam przestrzegasz Prawa na równi z nimi” (Dz.Ap. 21:20-24 BT).

Dziesiątki tysięcy Żydów w Jerozolimie, z apostołami włącznie, gorliwie trzymało się Prawa Mojżesza. Usłyszeli oni pogłoski, że Paweł nakłania ich rodaków z diaspor, aby odrzucili Prawo, przestali obrzezywać dzieci oraz zarzucili praktykowanie żydowskich zwyczajów. Przywódcy Żydów mesjanistycznych w Jerozolimie wiedzieli, że pogłoski te są fałszywe, dlatego zaproponowali Pawłowi, aby zademonstrował to wszem i wobec w sposób bezdyskusyjny.

Było między nimi czterech żydowskich uczniów Jezusy, którzy uczynili ślub, podobnie jak to wcześniej uczynił sam Paweł. Apostoł poddał się wraz z nimi rytualnemu oczyszczeniu zgodnie z wymogami Prawa Mojżeszowego oraz pokrył za nich koszty ofiar składanych przy zgłoszeniu końca okresu oczyszczenia. W ten sposób zademonstrował raz na zawsze, że jako Żyd przestrzega Prawa Mojżeszowego i zachowuje zwyczaje.

(W oryginalnym tekście greckim istnieją dwa różne wyrazy określające zwyczaje — „**ethesin**” oznacza zwyczaje narodu jako całości, natomiast „**paradosin**” określa zwyczaje zachowywane przez stronnictwo faryzeuszy).

Tradycyjna teologia głosi, że właściwie owe pogłoski do tyczące Pawła były prawdziwe, to znaczy że w rzeczywistości nie przestrzegał on Prawa Mojżeszowego ani zwyczajów. Gdyby istotnie tak było, oznaczałoby to, że Paweł z premedytacją oszukiwał apostołów i wszystkich innych, obłudnie czyniąc wobec nich to, co zwalczał gdzie indziej.

Ci, którzy tak nauczają, zakładają że po opuszczeniu Jerozolimy Paweł nadal odwoził Żydów od przestrzegania Prawa, nakłaniał ich do zerwania Przymierza Abrahamowego, którego znakiem było obrzezanie, a także namawiał do porzucenia zwyczajów. Krótko mówiąc, ludzie ci twierdzą, że apostoł Paweł był oszustem.

Tradycyjne nauczanie oskarża Pawła o konformizm i obłudę. Jeżeli to prawda, w takim razie zarzuty powinny być o wiele poważniejsze. Należałoby go oskarżyć o głęboką hipokryzję i perfidne zwodzenie własnych braci — wszak prowadziły swoich słuchaczy na pewne potępienie!

Żydowski wierzący z diaspyry wyraźnie widzieli, jak Paweł zachowywał się wśród nich i wiedzieli, że tego samego nauczał pogan i Żydów. Gdyby apostoł oszukiwał braci w Jerozolimie, ich rodacy z diaspyry nie mieliby najmniejszego problemu z ujawnieniem takiego matactwa. Zresztą, niewierzący również wykazaliby to bez trudu. W takiej sytuacji Jakub i inni przywódcy po prostu by go ekskomunikowali.

Zgromadzenia, w których nauczali apostołowie, były pełne gorliwości w przestrzeganiu Prawa Mojżeszowego. Gdyby Paweł zachęcał do porzucenia Przymierza Abrahamowego poprzez zaprzestanie obrzezania dzieci, stałby się heretykiem i odstępcą, i jako taki zostałby wykluczony ze społeczności wierzących. Podobnie musiałoby się skończyć jego nauczanie o porzuceniu Prawa i zwyczajów oraz o wyrzekaniu się żydowskiej tożsamości. Mówiąc w ten sposób, sam Paweł zapierałby się Jezusy Mesjasza — Króla żydowskiego, oraz nadchodzącego królestwa. Jezua przyszedł, by uzdolnić Izraela do wypełnienia jego powołania, a nie po to, żeby obalić wszelkie obietnice, złożone dotychczas przez Boga.

Sam Paweł zapewniał: „staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie” (Dz.Ap. 24:16). Mówił również o swoim postępowaniu w Mesjaszu, którego nauczał w każdym zgromadzeniu (por. I Kor. 4:17). Jezua powiedział, że szukanie chwały od ludzi zamiast od Boga jest poważną przeszkodą w osiągnięciu wiary (Jan 5:44). Paweł całkowicie się z tym zgadzał: „A teraz, czy chcę ludzi sobie zjednać, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym” (Gal. 1:10). Twierdzenia Pawłowe stoją w jaskrawej sprzeczności do zarzutów o jego konformizmie, zwodzeniu i wszelkich wysiłkach w celu zjednania sobie opinii ludzkiej.

Tradycyjna teologia nie jest w stanie pogodzić żydowskiego stylu życia apostoła Pawła z jego nauczaniem kierowanym do pogan. Tymczasem różnica pomiędzy „dwoma Pawłami” jest pochodną decyzji soboru jerozolimskiego: „Lecz jeśli chodzi o pogan (...)”. Żydowski wierzący pozostali Żydami i służyli Mesjaszowi nie wyrzekając się swojej narodowej tożsamości. Natomiast wierzący pochodzenia pogańskiego nie musieli obrzezywać się i przyłączać do narodu żydowskiego, by służyć Królowi Żydów.

Apostoł często publicznie potwierdzał swą żydowską tożsamość, zarówno przed władzami rzymskimi (Dz.Ap. 22:3) jak i przed rodakami (Dz.Ap. 21:39). Co więcej, stając przed Sanhedrynem podczas swego procesu, powiedział: „Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszków, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania” (Dz.Ap. 23:6).

Paweł stawał przed kilkoma trybunałami z powodu oskarżeń o łamanie Prawa Mojżeszowego i kalanie świątyni. Podczas obrony przed namiestnikiem Feliksem, stwierdził: „Nie mogą oni dowieść ci tego, o co mnie teraz oskarżają. To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej

przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków” (Dz.Ap. 24:13-14 BT).

Wierzył we wszystko, co było zgodne z Prawem i pismami proroków, oraz odrzucał to, co przeczyło Pismom. Był Żydem i wyznawał żydowską wiarę. „[Pokładam] w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie” (Dz.Ap. 24:15-16). Jego nadzieja była absolutnie biblijna.

Zawsze identyfikował się z Izraelem i narodem żydowskim. „Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary” (Dz.Ap. 24:17). Czyniąc to, został zaatakowany i aresztowany.

Dwa lata później zeznał przed prokuratorem Festusem: „Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko Prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko Cezarowi” (Dz.Ap. 25:8 BT). Czy kłamał przed sądem? Gdyby tak było, jego oskarżyciele przedstawiliby świadków i dowody przeciwko niemu. Byli jednak bezradni, bo takie dowody po prostu nie istniały — nie można było udowodnić, że Paweł łamał Prawo Mojżeszowe w jakikolwiek sposób.

Stając przed Festusem i królem Agryppą, podkreślił: „Stoję przed sądem, gdyż spodziewam się obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym (...). Ale z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli prorocy i Mojżesz” (Dz.Ap. 26:6,22 BT). Tym samym potwierdził, że jego przesłanie było tożsame z nauką zawartą w pismach Mojżesza i proroków. Nikt nie potrafił wykazać mu, że jest inaczej.

Paweł odwołał się do cesarza, by dowieść swojej niewinności, i w rezultacie został odesłany do Rzymu. Po przyjeździe został zatrzymany w areszcie domowym, co uniemożliwiało mu pójście do synagogi. Dlatego „po trzech dniach poprosił on do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojcystym, a jednak wydany zostałem jako więzień w ręce Rzymian, którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie ma we mnie winy zasługującej na śmierć” (Dz.Ap. 28:17-18).

Czy Paweł mówił prawdę, czy kłamał? Żydowscy przywódcy wyznaczili spotkanie, aby cała społeczność mogła wysłuchać, co ma do powiedzenia apostoł. „Wyznaczywszy mu dzień, w większej liczbie przyszli do niego do mieszkania, a on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż do wieczora przekonywał ich o Mesjaszu Jezui na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków” (Dz.Ap. 28:23).

Gdyby nie mógł dowieść swojej wiary na podstawie Pism, nikt by mu nie uwierzył. Nawet on sam nie uwierzyłby przesłaniu, które przeczyłoby Tanach.

Jeżeli ktokolwiek potrafiłby udowodnić, że to, czego nauczał oraz jego styl życia nie były żydowskie, Paweł byłby winien poważnego przestępstwa w obliczu prawa rzymskiego. Władze imperium zezwalały na wyznawanie konkretnych religii „państwowych”, a ci, którzy chcieli pójść inną drogą, narażali się na zarzut „ateizmu”, czyli odrzucania uznanych bogów. Stało się to później podstawą rzymskich prześladowań wobec uczniów Jezuy pochodzenia żydowskiego i pogańskiego.

Problem nie ograniczał się do strategii działania — chodziło raczej o tożsamość. Kim był Paweł? Czy był Żydem, czy nie?

Lata później, oczekując na proces w Rzymie, napisał do Tymoteusza: „Dziękuję Bogu, któremu z czystym sumieniem służę, **tak jak przodkowie moi**, gdy nieustannie ciebie wspominam w modlitwach moich, we dnie i w nocy” (II Tym. 1:3). Stojąc w obliczu śmierci, modlił się z czystym

sumieniem podążając wiernie drogą, którą Bóg wcześniej objawił Izraelowi. Taka jest jego tożsamość — tak siebie postrzegał, i tego nauczał.

## PAWEŁ JAKO APOSTOŁ POGAN

Niektórzy nie potrafią pogodzić Pawła-Żyda— bohatera Księgi Dziejów Apostolskich z przeciwnikiem Prawa Mojżeszowego, którym jawi im się Paweł-Apostoł— autor listów pasterskich do poganochrześcijańskich kościołów. Dzieje się tak, ponieważ ludzie ci nie rozumieją kontekstu listów Pawłowych oraz nie zastanawiają się nad tożsamością pierwotnych adresatów jego pism.

Paweł był apostołem pogan, a jego powołaniem było doprowadzenie ich do prawidłowej relacji z Bogiem Izraela na podstawie Nowego Przymierza ustanowionego przez Mesjasza. W jego listach widać to wyraźnie. Ich pierwotnymi, bezpośrednimi adresatami byli wierzący pochodzenia pogańskiego. Za każdym razem, gdy Paweł pisze o swoim apostołskim powołaniu, przypomina o autorytecie nadanym mu przez Boga w celu niesienia Ewangelii poganom. Apostoł był w pełni świadomy owego szczególnego, osobistego zadania, jakie otrzymał od Pana.

„Przez [Mesjasza Jezue] otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla imienia jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody” (Rzym. 1:5).

„A nie chcę, bracia, abyście nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was, aby i wśród was, podobnie jak wśród innych narodów, zebrać jakiś plon (...)” (Rzym. 1:13).

„Jednak napisałem do was, bracia, tu i ówdzie nieco śmielej, chcąc wam to odświeżyć w pamięci, a to na mocy łaski, która mi jest dana przez Boga, żebym był dla pogan sługą Mesjasza Jezuy, sprawującym świętą służbę zwiastowania ewangelii Bożej, aby poganie stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha świętego. Mam tedy powód do chluby w Mesjaszu ze służby dla Boga. Nie odważę się bowiem mówić o czymkolwiek, czego Mesjasz nie dokonał przeze mnie, aby przywieść pogan do posłuszeństwa słowem i czynem” (Rzym. 15:15-18).

„Wiecie, że gdy byliście poganami, do niemych bałwanów szliście, jak was prowadzono” (I Kor. 12:2).

„Dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury bogami nie są” (Gal. 4:8).

„(...) Chcą, abyście się wy się obrzezywali, by mogli z ciała waszego się chlubić” (Gal. 6:13).

„Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele (...)” (Ef. 2:11).

„Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Mesjasza Jezuy za was pogan — bo zapewne słyszeliście o darze łaski Bożej, która mi została dana dla waszego dobra (...). Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Mesjaszowe” (Ef. 3:1-2,8).

„To więc mówię i zaklinam na Pana, abyście już więcej nie postępowali, jak poganie postępują w próżności umysłu swego” (Ef. 4:17).

„Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Mesjasz w was, nadzieja chwały” (Kol. 1:27).

„W nim też zostaliście obrzezani obrzezką, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Mesjaszowe. (...) I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezany ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy” (Kol. 2:11,13).

„Bo oni sami opowiadają o nas, jakiego to u was doznaliśmy przyjęcia, i jak nawróciliście się od bałwanów do Boga, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu” (I Tes. 1:9).

„Na to zostałem ustanowiony kaznodzieją i apostołem — prawdę mówię, nie kłamię — nauczycielem pogan w wierze i w prawdzie” (I Tym. 2:7).

Ewangelia rozprzestrzeniła się od Jerozolimy do krajów pogańskich dzięki żydowskim wierzącym jak Paweł. Odpowiedzieli oni wielkim poświęceniem na dobroć, okazaną im przez Boga. Najpierw cierpieli srogie prześladowania, a potem nastął głód.

W tej sytuacji Paweł napisał do zgromadzeń, które założył wśród pogan, aby poprosić ich o dar, będący niejako odpowiedzią na bezmiar łaski, jaką otrzymali dzięki uprzedniemu zwiastowaniu braci pochodzących z Żydów. Niektóre kościoły, jak te w Filipi, Tesalonice i Koryncie, hojnie odpowiadały na wezwanie. Inne nie. Nie mamy żadnych potwierdzeń o podobnej reakcji chrześcijan w Rzymie, chociaż Paweł zachęcał ich do tego.

„A teraz idę do Jerozolimy z posługą dla świętych. Macedonia bowiem i Achaja postanowiły urządzić składkę na ubogich spośród świętych w Jerozolimie. Tak jest, postanowiły, bo też w samej rzeczy są ich dłużnikami, gdyż jeżeli poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchowych, to powinni usłużyć im dobrami doczesnymi” (Rzym. 15:25-27). Paweł nie tylko przestrzegał pogan przed wywyższaniem się wobec Żydów (Rzym. 11:18), ale podkreślał również, że powinni czuć się ich dłużnikami w związku z wejściem w żywą relację z Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Wcześniej apostoł użył przykładu szczodrości wierzących z Macedonii, aby zachęcić do tego samego Koryntian z Achai. „A powiadamy was, bracia, o łasce Bożej, okazanej zborom macedońskim, iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności; Gdyż w miarę możliwości — mogę to zaświadczyć — owszem, ponad możność, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych, i ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu, a potem i nam, za wolą Bożą. Tak iż uprosiliśmy Tytusa, aby, jak rozpoczął, tak też i dokończył i u was tej dobroczynnej działalności” (II Kor. 8:1-6).

Rozdziały 8 i 9 II Listu do Koryntian są w całości poświęcone zachęcaniu pogańskich wierzących do zaspokojenia powyższych potrzeb. Paweł pragnął, aby sami wierzący stali się ofiarą miłą Bogu.

Ponieważ poganie mogli wejść w Nowe Przymierze z Bogiem bez uprzedniego przyłączenia się do narodu żydowskiego, przesłanie głoszone im przez Pawła nie było identyczne z tym, co mówił do Żydów. Mimo całej świadomości faktu, iż Bóg objawił mu tę prawdę na podstawie Pism, sam apostoł odczuwał pewien dyskomfort związany z powyższą różnicą — wszak wiedział, że „wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi” (II Piotra 1:20).

W tej sytuacji postanowił pójść do Jerozolimy, aby spotkać się z apostołami. „A udałem się tam na skutek objawienia i wyłożyłem im na osobności, zwłaszcza znaczniejszym, ewangelię, którą zwiastuję między poganami, żeby się czasem nie okazało, że daremnie biegnę czy biegłem” (Gal. 2:2).

Paweł obawiał się, że mogli oni odrzucić ewangelię, którą głosił poganom. Lecz oni „raczej przeciwnie, gdy zobaczyli, że została mi powierzona ewangelia między nieobrzezаныmi, jak Piotrowi między obrzezаныmi — bo Ten, który skutecznie działał przez Piotra w apostołstwie między obrzezаныmi, skutecznie działał i przeze mnie między poganami — otóż, gdy poznali okazaną mi łaskę, Jakub i Kefas, i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na dowód wspólnoty, abyśmy poszli do pogan, a oni do obrzezanych” (Gal. 2:7-9). (Zauważmy, że zarówno List Jakuba, jak i I List Piotra są adresowane przede wszystkim do diaspory, czyli Żydów mieszkających poza Izraelem — por. Jak 1:1; I Piotra 1:1; Jan 7:35).

Apostołowie uznali Pawłowy autorytet i namaszczenie w służbie nauczania pogan, natomiast on uznał ich powołanie do ewangelizacji Żydów. W tym kontekście listy Pawłowe stają się całkowicie zrozumiałe i nie powodują żadnych nieporozumień. Nie istniał żaden konflikt pomiędzy jego żydowskim stylem życia a sposobem zwiastowania Dobrej Nowiny wśród pogan.

## CZY PRAWO OBOWIĄZUJE NIE-ŻYDÓW?

Prawo jest autorytatywnym zestawem wartości, rozgraniczającym postępowanie dozwolone od zabronionego oraz pozwalającym odróżnić dobro od zła. W większości przypadków określa również sposób karania tych, którzy je łamią.

To samo można powiedzieć o Torze, bez względu na to, czy nazwiemy ją nauczaniem, czy prawem. To, co mówi Bóg, jest manifestacją tego, kim On jest. Nie można Go odseparować od Jego Słowa.

Odkąd żyje Bóg (czyli od zawsze), istnieje Boskie prawo, określające dobro i zło. Bez owego porządku nic nie mogłoby egzystować i funkcjonować. Ponadto, Bóg nie tworzy żadnych „stref bezcłowych” czyli moralnie obojętnych, nie mających odniesienia do Jego tożsamości i świętości. Tam, gdzie On jest (czyli wszędzie), istnieje rozróżnienie pomiędzy tym, co jest do przyjęcia, a tym, czego nie można tolerować.

Czy Adam i Ewa popełnili zło, spożywając owoc z drzewa poznania dobra i zła? Jeżeli tak, to czy byli świadomi swojego czynu?

Bóg nakazał człowiekowi: „Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (I Mojż. 2:17). Ale dlaczego mieliby Mu być posłuszni i co ich skłaniało do okazywania posłuszeństwa? Bóg wbudował w głębię ich jestestwa poznanie Stwórcy i imperatyw posłuszeństwa wobec Niego.

Zaraz po spożyciu zakazanego owocu mieli świadomość, że zrobili coś złego. Łamiąc Boży nakaz i gwałcąc Jego prawo, popełnili grzech (por. Rzym. 5:14-19).

Ukryli się więc ze strachu przed konsekwencjami swego czynu. W odpowiedzi na grzech Bóg sprowadził sąd na nich, na ich potomstwo i na całą ziemię.

Czy Kain popełnił zło zabijając Abela? Czy wiedział, co robi? Czy popełnił w ten sposób grzech? Bóg zachował się wobec niego tak, jakby Kain miał świadomość swego czynu. W odpowiedzi na zabójstwo wypowiedział przekleństwo i dokonał sądu nad zabójcą. „Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego. Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tułaczem i wędrowcem na ziemi” (I Mojż. 4:11-12).

Zarówno Kain jak i Abel nosili w sobie obraz i podobieństwo Boga. To wystarczyło, aby mieli świadomość zakazu popełniania mordu, i Kain o tym wiedział.

Czy współcześni Noego popełniali zło, szerząc na ziemi gwałt i przemoc? Czy to był grzech? Bóg sprowadził na nich sąd. „A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe (...) rzekł Pan: zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z powierzchni ziemi, począwszy od człowieka aż do bydłęcia, aż do płazów i ptactwa niebios, gdyż żałuję, że je uczyniłem” (I Mojż. 6:5,7).

Tamto pokolenie odwróciło swoje myśli i serca od Boga, próbując zatrzeć w sobie Jego obraz i podobieństwo — próbowali oni pogwałcić własną, stworzoną przezeń naturę.

Gdy Abraham powiedział królowi Abimelechowi, że Sara jest jego siostrą, ten wziął ją do swego haremu. W nocy Bóg objawił się królowi i rzekł: „Umrzesz z powodu kobiety, którą wzięłeś, bo jest zamężna” (I Mojż. 20:3). Przykazanie „nie cudzołóż” miało zostać ogłoszone na górze Synaj dopiero za 400 lat, a król Abimelech nawet nie był Żydem. Był pozbawiony Dziesięciorga Przykazań, wrytych na kamiennych tablicach.



Dlaczego zatem Bóg zapowiedział mu śmierć, jeśli zbliży się do zamężnej kobiety? Przecież nie można karać za cudzołóstwo kogoś, kto nie wie, że jest ono grzechem.

Abimelech odpowiedział Bogu: „Wszak on sam powiedział mi: Ona jest moją siostrą. A ona też mówiła: On jest moim bratem. Uczyniłem to w prostocie serca mego i czystymi dłońmi” (I Mojż. 20:5; por. I Mojż. 26:10). Abimelech wiedział, że cudzołóstwo jest grzechem. W jaki sposób, skoro nie istniało jeszcze Prawo nadane na Synaju?

Wiedział, ponieważ na samym początku Bóg stworzył Adama i Ewę, aby byli jednym ciałem. Popędzanie cudzołóstwa jest pogwałceniem owej pierwotnej jedności, zamierzonej przez Stwórcę.

Setki lat przed nadaniem Prawa Mojżeszowego, Bóg potwierdził obietnice dane Abrahamowi „dlatego, że Abraham był posłuszny głosowi mojemu i strzegł tego, co mu poleciłem, przykazań moich, przepisów moich i praw (**torati**) moich” (I Mojż. 26:5). Jak widać, Prawo Boże nie zostało stworzone dopiero na Synaju.

Bóg zapowiedział zniszczenie narodów zamieszkujących ziemię Kanaan ze względu na ich niemoralność i bałwochwalstwo. Następnie ostrzegł Izraela, by nie popełniali tych samych grzechów.

„Nie kalajcie się tym wszystkim, gdyż tym wszystkim kalają się narody, które ja przed wami wypędzam. Także i ziemia została skalana, przeto ukarałem ją za jej winę i wyrzuciła ziemia swoich mieszkańców. Przestrzegajcie zatem ustaw moich i praw moich i nie czyńcie żadnej z tych wszystkich obrzydliwości, ani tubylec, ani obcy przybysz, mieszkający pośród was. Albowiem wszystkie te obrzydliwości czynili mieszkańcy tej ziemi, którzy tu byli przed wami, i ziemia ta stała się nieczystą, aby was ziemia ta nie wyrzuciła, gdy ją zanieczyszczacie, tak jak wyrzuciła naród, który tu był przed wami” (III Mojż. 18:24-28; por. III Mojż. 20:22-23).

Tylko dzięki Prawu grzech może być nam uświadomiony, gdyż Prawo rozstrzyga o tym, co jest dobre, a co złe. Jak pisze Paweł: „Jedynie przez Prawo zdobyłem znajomość grzechu” (Rzym. 7:7). Apostoł Jan przypomina zaś, że „każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem” (I Jana 3:4).

Prawo definiuje grzech. Grzech jest złamaniem Bożego Prawa. Dlatego, jeśli nie ma prawa, nie ma również grzechu i grzeszników. Co za tym idzie, nie ma podstaw do sądenia, gdyż nie istnieje prawo, które mogłoby być łamane oraz nie ma standardu, według którego należałoby wydać wyrok. Nikt nie mógłby uczynić nic złego, ponieważ nic nie byłoby zdefiniowane jako złe. Nie byłoby przed czym zbawiać kogokolwiek, i nie potrzebowałibyśmy Bożej łaski.

Biblia jednak wyraźnie naucza, że Bóg każdego postawi przed sądem. Każda myśl, każde słowo i każdy czyn będą osądzone według świętego, wiecznego Prawa Bożego. Ci, którzy je łamią, zostaną odpowiednio potraktowani. Istnieją prawa nadane przez Boga, które dotyczą każdego człowieka i nie ma osoby, która nie mogłaby grzeszyć.

Zdaniem niektórych, objawienie tych praw jest zapisane w sumieniu każdej osoby. Uważają oni, że Bóg umieścił je w głębi ludzkiego jestestwa, a nie w słowie pisanym. Dla innych, Boże objawienie opiera się wyłącznie na treści Prawa zapisanego na kamiennych tablicach.

Bóg dał każdemu pewną miarę poznania dobra i zła. Samo stwierdzenie, że coś jest „dobre” albo „złe”, jest w istocie potwierdzeniem istnienia absolutnego standardu, stanowiącego podstawę dokonywania sądu, czyli zestawu praw i przykazań Bożych.

Adam i Ewa zgrzeszyli okazując nieposłuszeństwo Bogu. Kain zgrzeszył mordując brata. Pokolenie Noego zostało zgładzone za ogrom popełnionych grzechów. Abimelech byłby zgrzeszył,

gdyby popełnił cudzołóstwo z Sarą. Abraham przestrzegał praw Bożych. Narody Kanaanu zostały wyniszczone z powodu grzechu przeciwko Panu.

Jak szczegółowe jest to prawo, które Bóg włożył do serca każdej istoty ludzkiej? Filozofowie od wieków próbują zakreślić granice „prawa naturalnego”, zaszczerpionego w głębi jestestwa stworzeń Bożych. Dochodzili do różnych wniosków.

Próbując zrozumieć siebie samych, zacznijmy od rozważenia tych praw zawartych w przymierzu między Bogiem a Izraelem, których złamanie groziło ściągnięciem na siebie przekleństwa. Podczas „ratyfikacji” tej umowy, cały lud miał jednogłośnie uznać Bożą sprawiedliwość objawioną w przykazaniach, przeklinając jednocześnie każdego, kto odważyłby się je pogwałcić.

„Przeklęty mąż, który zrobi podobiznę rzeźbioną lub laną, obrzydliwość dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika, i ustawi go w ukryciu. A cały lud odezwie się i powie: Amen.

„Przeklęty, kto zlekceważy swego ojca i matkę. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto przesuwa granicę swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto na drodze wprowadza w błąd ślepego. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto narusza prawo obcego przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto łączy się cielesnie z żoną swego ojca, ponieważ odsłonił poję płaszczą swego ojca. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto łączy się cielesnie z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto łączy się cielesnie ze swoją siostrą, córką swego ojca lub matki. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto łączy się cielesnie ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto skrycie zabija swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.

„Przeklęty, kto daje się przekupić, aby zabić człowieka i przelać krew niewinną. A cały lud powie: Amen” (V Mojż. 27:15-25).

Czy którekolwiek z powyższych praw nie stosuje się do wszystkich ludzi? Prawo Boże nie zostało stworzone dopiero na Synaju, ani wyłącznie dla narodu żydowskiego. Gdyby tak było, nie istniałaby żadna podstawa do osądzania pogan.

„Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające” (Rzym. 2:14-15 BT).

Ludzie są osądzani za czyny, o których wiedzą, że są złe. Od samego początku, Bóg włożył pewne światło do serca każdego człowieka. W pierwszym rozdziale Listu do Rzymian czytamy, iż Bóg objawia swój gniew przeciwko każdemu, kto poprzez nieprawość tłumi w sobie prawdę. Ludzie znają prawdę, lecz tłumią ją w sobie.

„Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty — wiekuista Jego potęga oraz bóstwo — stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych stali się głupimi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów” (ww. 20-23).

Ludzie ci popełnili bałwochwalstwo i Bóg pociągnie ich za to do odpowiedzialności. Nie byli Żydami i nie weszli w Przymierze ustanowione na Synaju między Bogiem a Izraelem, lecz mają prawo Boże zapisane w sercach.

„Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy (...). A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic nie zdającego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi (...). Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwają tych, którzy to czynią” (ww. 25,28,32).

Jak wszyscy ludzie, są odpowiedzialni za działanie wbrew Bożej sprawiedliwości. Na długo przed zawarciem Przymierza Prawa Bóg objawił ludziom te rzeczy i uczynił ich odpowiedzialnymi za swoje działania. Wprawdzie nie-Żydzi nie są związani prawem nadanym przez Mojżesza, lecz większość jego elementów została zapisana w ich sumieniu.

Prawo Mojżeszowe, będące częścią przymierza, jest pewnym szczególnym objawieniem Bożej sprawiedliwości w relacji z Jego narodem wybranym. Zostało nadane po to, by sam Bóg mógł się objawić w konkretny sposób poprzez jego treść. Prawo jest naszym nauczycielem, który ma za zadanie nauczyć nas wiary i sprawiedliwości oraz doprowadzić do Mesjasza. Zostało dane również po to, aby oddzielić Izraela od narodów pogańskich.

W Talmudzie rabini wypowiadają się między innymi na temat uniwersalnych aspektów Prawa zawartego w przymierzu Boga z Izraelem (por. Szab. 88b, Zeb. 116a). W ich dyskusji często poruszany jest problem tzw. praw Noahicznych, czyli obowiązujących wszystkich potomków Noego.

Po Potopie Bóg Powiedział Noemu: „Wszystko, co się rusza i żyje, niech wam służy za pokarm; tak jak zielone jarzyny, daję wam wszystko. Lecz nie będziecie jedli mięsa z duszą jego, to jest z krwią jego” (I Mojż. 9:3-4). Prawa te wciąż obowiązują każdego potomka Noego, wierzących i niewierzących.

Bóg pociągnie każdą osobę do odpowiedzialności za przykazania, które nadał wszystkim. Każdy otrzymał o Niego światło, i dlatego nikt nie ma wymówki.

Sobór Jerozolimski, obradujący w pierwszym wieku naszej ery, wydał cztery dekrety dla pogańskich naśladowców Jezusa: „[Wstrzymujcie] się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzeżać będziecie, dobrze uczynicie” (Dz.Ap. 15:29).

Były to prawa, których przestrzegania Bóg już wcześniej wymagał od wszystkich pogan. Sobór po prostu je przypomniał, ponieważ niektórzy wierzący pochodzenia pogańskiego nie mieli żadnych podstaw biblijnych.

Bałwochwalstwo, które zawierało w sobie składanie bożkom poświęconych pokarmów, już od dawna było zabronione i potępione. Wszyscy potomkowie Noego mieli również zakaz spożywania krwi, a mięso uduszonego zwierzęcia zawsze ją zawiera. Oprócz tego Bóg wyraźnie zabronił niemoralności seksualnej — był to zresztą jeden z powodów, dla których wytracił narody Kanaanu.

Biblia wyraźnie naucza, że poganie, którzy łamią Boże prawo, grzeszą przeciwko Bogu. Podczas wędrówki Żydów przez pustynię, Bóg mówił im o niemoralności plemion kanaanejskich i ostrzegał: „Nie kalajcie się tym wszystkim, gdyż tym wszystkim kalają się narody, które ja przed wami wypędzam. Także i ziemia została skalana, przeto ukarałem ją za jej winę i wyrzuciła ziemia swoich mieszkańców” (III Mojż. 18:24-25).

Prorok Daniel tak radził Nebukadnesarowi (Nabuchodonozorowi): „Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Zmaż swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy twoje szczęście będzie trwałe” (Dan. 4:24).

Król Niniwy pokutował, usłyszawszy zwiastowanie proroka Jonasza, i wydał ludowi polecenie: „Niech włożą włosiennice, zarówno ludzie jak i bydło, i niech żarliwie wołają do Boga, niech każdy zawróci ze swojej złej drogi i od bezprawia, własnoręcznie popełnionego. A może Bóg znów się uzali i odstąpi od swojego gniewu, i nie zginiemy. A gdy Bóg widział ich postępowanie, że zawrócili ze swojej złej drogi, wtedy uzalił się Bóg nieszczęścia, które postanowił zesłać na nich, i nie uczynił tego” (Jon. 3:8-10). Niniwici wiedzieli, że żyją w grzechu, i postanowili pokutować.

Bóg posłał Piotra, żeby ogłosił Ewangelię rzymskiemu setnikowi Korneliuszowi oraz jego rodzinie. Pozostali żydowscy wierzący mieli pretensje do Piotra o to, że poszedł do domu poganina i jadał z nim. Odpowiadając na zarzuty, Piotr opowiedział o Korneliuszu, jego bojaźni Bożej i o tym, jak Duch święty zstąpił na jego domowników podczas zwiastowania Słowa. „A gdy to usłyszeli, uspokoił się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi” (Dz.Ap. 11:18).

Poganie mogą pokutować, odwracając się od swoich złych dróg, i otrzymywać zbawienie przez wiarę w odkupieńczą śmierć Mesjasza, Króla Żydowskiego. Taka jest w istocie treść przesłania, które Izrael jako światłość pogan powinien nieść wszystkim narodom.

Takie przesłanie niósł wszędzie Paweł — apostoł pogan. Nawet podczas własnego procesu nie przepuścił okazji ogłoszenia Słowa: „Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedliwieniu, wstrzeźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejdz; w sposobnej chwili każę cię zawezwać” (Dz.Ap. 24:25).

Niektórzy uwierzyli i pokutowali. Inni nie. A wszyscy staną przed sądem Bożym.

## BEZPRAWIE

Jak długo istnieje Bóg, pewne rzeczy są dobre, a pewne są złe. Jedne są dozwolone, a inne zabronione. Źródło rozróżnienia pomiędzy dobrem a złem leży w samej naturze Boga — nie pochodzi ono z objawienia podanego Izraelowi na Synaju, ponieważ Prawo Mojżeszowe jest elementem pierwotnej, większej całości. Pewne jej aspekty zostały wszczepione przez Boga we wszystko, co stworzył. Nazywamy to Bożym Prawem.

Niektórzy ludzie twierdzą, że nie muszą być posłuszni temu prawu, ponieważ ono nie odnosi się do nich. Poza tym — dodają — wszyscy żyjemy w świecie, w którym rządzi bezprawie. Są w błędzie, ponieważ Bóg podda osądowi każdą myśl, słowo i uczynek. Wszystko zostanie osądzone na podstawie Jego Prawa. „Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę” (Rzym. 1:20).

Co mówią Pisma Nowego Przymierza o tych, którzy żyją tak, jakby żadne prawo nie istniało? Najprościej będzie dokonać przeglądu wersetów zawierających wyraz **anomia** czyli bezprawie.

I Jana 3:4 zrównuje życie wbrew Prawu Bożemu z trwaniem w grzechu. „Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest **bezprawiem**”.

Mesjasz jest opisany jako ten, który nienawidzi bezprawia. W istocie, Bóg wybrał Go i namaścił dlatego, że miłuje On sprawiedliwość i nienawidzi bezprawia. „Lecz do Syna [mówi]: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwym berło królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich” (Hebr. 1:8-9; cyt. z Ps. 45:6-7, w oryginale hebrajskim ww. 7-8).

Adam został stworzony do życia w posłuszeństwie Bogu. Niestety, ani on, ani żaden z jego potomków, nie sprostali temu wyzwaniu. Uczynił to dopiero Jezua, i dlatego Jego tron oraz królestwo są utrwalone na wieki. Gdyby nie żył w doskonały sposób, nie byłby sprawiedliwy, a wiara w Niego byłaby bezwartościowa — wszak to Jego sprawiedliwość jest podstawą naszego zbawienia.

Gdy Jezua powróci, by założyć swoje Królestwo, Jego charakter będzie dokładnie taki sam — nadal będzie miłował sprawiedliwość i nienawidził bezprawia, oraz będzie żył zgodnie z wymogami Prawa Bożego.

Lot mieszkał w Sodomie — mieście, które nienawidziło sprawiedliwości. „Sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki (**anomoï ergoi**) i słyszał o nich, i trapił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej” (II Piotra 2:8).

Wprawdzie mieszkańcom Sodomy nie zostało objawione Prawo Mojżeszowe, lecz mimo to wiedzieli, czego wymagał od nich Bóg. „Bo gdy poganie, którzy Prawa [Mojżeszowego] nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające” (Rzym. 2:14-15 BT).

Nie można uciec od tego, co Bóg włożył człowiekowi do serca i sumienia. W Nowym Przymierzu „celem [przykazania] jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej” (I Tym. 1:5). Bóg nakazał nam tak żyć.

Wszyscy uczniowie Jezusy również mają nienawidzić bezprawia i odwrócić się od życia wbrew Prawu Bożemu. „Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu (...). Ze względu na przyrodzoną waszą słabość posługuję się porównaniem wziętym z ludzkich stosunków: jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i **nieprawości**, pogrążając się w **nieprawość**, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia (...). Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbierajcie uświęcenie” (Rzym. 6:13,19,22).

Uczniowie Jezusy mają żyć „w opozycji do bezprawia”. Umysł kierowany cielesnością jest wrogi Bogu, to znaczy nie poddaje się Jego prawu. Natomiast umysł kierowany Duchem jest przeciwnością umysłu poddanego ciału.

Jak wyjaśnia apostoł Paweł: „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha — do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha — do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą” (Rzym. 8:5-8 BT).

Mówiąc o dniach ostatecznych, Jezua zapowiada odrzucenie Bożego Prawa przez większość ludzi, a bezbożność, jaka się pojawi w rezultacie spowoduje, że miłość wielu oziębnie. „A ponieważ **bezprawie** się rozmnoży, miłość wielu oziębnie” (Mat. 24:12).

Zapowiadając dzień sądu, Jezua powiedział: „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie **bezprawie**” (Mat. 7:21-23).

Nie będzie to zaprzeczenie autentyczności wypędzania demonów i czynienia cudów przez tych ludzi. Pan stwierdzi po prostu: „Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie, bo żyliście tak, jakby Prawo Boże nie istniało”. „(...) Bo co ma wspólnego sprawiedliwość z **nieprawością** albo jakąż społeczność między światłością a ciemnością?” (II Kor. 6:14).

„Jak tedy zbiera się kłokol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają **nieprawość**, i wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mat. 13:40-43).

Jezua mówi o konsekwencjach wyboru drogi życiowej — ci, którzy zdecydują się żyć tak, jakby Prawo ich nie obowiązywało, zostaną wrzuceni do pieca ognistego. Będą wyłączeni z Królestwa Bożego i pójdą tam, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów. Jest zapowiedź sądu nad hipokrytami, czyli tymi, którzy wyznają Pana, lecz swymi uczynkami zapierają się Go.

Bóg „odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny; tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta” (Rzym. 2:6-8).

Mesjasz miłuje Prawo Boże, podobnie jak ci, którzy Go naśladowają. Jak pisze Paweł: „Wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym” (Rzym. 7:22 BT). Sam Jezua mówi zaś: „Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mat. 5:17).

Jezua nie przyszedł znieść Prawo Boże, ale je wypełnić. To Antychryst, czyli przeciwnik Mesjasza, ogłosi na świecie „wolność” od Prawa Bożego.

„Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek **niegodziwości**, syn zatracenia (...). „Albowiem tajemna moc **nieprawości** już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan (...) zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjscia swego. A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić” (II Tes. 2: 3,7-10).

Ten, który będzie próbował znieść Prawo Boże, przyjdzie w mocy szatana. Nie będzie to Mesjasz, lecz Antychryst. Dlatego właśnie „u tego, kto odwraca ucho, aby nie słyszeć nauki, nawet modlitwa jest ohydą” (Przyp. Sal. 28:9).

Ireneusz z Lyonu był wierzącym pochodzenia pogańskiego, uczniem Polikarpa, ucznia apostoła Jana. Jako poganin według ciała, nie przestrzegał zwyczajów wynikających z Prawa Mojżeszowego. Mimo to, surowo potępiał jako heretyków wszystkich, którzy twierdzili, że Prawo zostało zniesione.

„Co do ludzi o spaczonych umysłach, którzy zwrócili się przeciwko prawom Mojżesza twierząc, że są sprzeczne z nauką Ewangelii, to nie zadali sobie oni trudu, by zbadać podstawy zawarcia obydwóch Przymierzy oraz różnice pomiędzy nimi. Dlatego też odpadli od ojcowskiej miłości Boga i pozwolili się nadać nauce szatańskiej, a zwróciwszy się ku doktrynie wyznawanej przez Szymona Maga, odeszli w swych poglądach od opinii Tego, który jedynie jest Bogiem i wydaje im się, że posiadli objawienie lepsze od tego, które otrzymali apostołowie; [uważają oni] również, że apostołowie głosili Ewangelię pozostając pod wpływem żydowskim, natomiast oni sami są bardziej czystszy moralnie i mądrzejsi od uczniów Pańskich” [1].

Od czasu do czasu Izrael był karany za odejście od Bożego Prawa. „I rzekł Pan: Dlatego, że opuścili moje Prawo, które im dałem, że nie usłuchali mojego głosu i nie postępowali według niego” (Jer. 9:12).

Celem odkupienia jest umożliwienie uzyskania przebaczenia win, a nie uprawomocnienie grzechu. Jezua odkupił nas, abyśmy mogli prowadzić święte życie, zamiast stale odwracać się od Prawa Bożego. Odkupił nas po to, byśmy mogli je wypełnić, przyjąwszy Jego sprawiedliwość i postępując Jego śladami.

Przypisy:

1. „Chrześcijańska Biblioteka Przednicejska, vol. 5/1”, przekład własny.

## PRZYBYSZ W ZIEMI IZRAELSKIEJ

Prawo Mojżeszowe nie jest wyłącznie „prawem religijnym” lecz również swego rodzaju konstytucją narodową. Było ono w pełni stosowane tylko wtedy, gdy Izrael cieszył się suwerennością. Dlatego poganie, którzy zdecydowali się mieszkać wśród Żydów, byli w innym położeniu względem Prawa, niż inni nie-Żydzi.

Różnica ta jest bardzo wyraźnie podkreślona przy okazji przepisów dotyczących świąt na cześć Pana, włącznie z Szabatem, ofiar składanych w świątyni, czystości oraz grzechu. Widać ją również w prawach regulujących praktyczne aspekty nakazu miłowania bliźniego jak siebie samego. Ważniejsze części Prawa Mojżeszowego były wiążące również dla pogan mieszkających wśród Izraela — nie byli oni Żydami, lecz żyli w kraju, który Bóg dla Żydów przeznaczył i oddzielił.

### Święta ku czci Pana

W sprawie Paschy Bóg zdecydował, co następuje: „Przez siedem dni nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty będzie ze społeczności Izraela, zarówno **przybysz** jak i tubylec” (II Mojż. 12:19).

„A jeśli zatrzyma się u ciebie **cudzoziemiec** i będzie chciał obchodzić Paschę Pana, spraw najpierw, żeby wszyscy mężczyźni członkowie jego rodziny zostali obrzezani, i wtedy może brać udział w świącie, i będzie zrównany z tubylcem; lecz żaden nieobrzezany nie będzie z niej spożywał. Jedno prawo obowiązywać będzie tubylca i **cudzoziemca**, goszczącego wśród was” (II Mojż. 12:48-49).

„A jeśli zamieszka u was obcy **przybysz** i chce obchodzić Paschę, to niech uczyni to według przepisów i praw dotyczących Paschy; jednakowy jest przepis dla was, zarówno dla obcego **przybysza** jak dla tubylca” (IV Mojż. 9:14).

Co do Jom Kipur: „A będzie to dla was wieczną ustawą: w miesiącu siódmym dziesiątego dnia tegoż miesiąca ukorzyście się i nie będziecie wykonywać żadnej pracy, zarówno tubylec jak i obcy **przybysz**, który osiadł wśród was. W tym dniu bowiem zostanie dokonane przebłaganie za was, aby was oczyścić. Od wszystkich waszych grzechów będziecie oczyszczeni przed Panem. Jest to dla was Szabat, dzień całkowitego odpoczynku. Ukorzyście się w waszych duszach. Ustawa to wieczna” (III Mojż. 16:29-31).

Błogosławieństwo Szabatu również odnosiło się do wszystkich. „Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę. Ale siódmego dnia jest Szabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy **przybysz**, który mieszka w twoich bramach” (II Mojż. 20:10).

„Sześć dni wykonywać będziesz swoje prace, ale dnia siódmego będziesz świętował, aby wypoczął twój wół i twój osioł i aby wytchnął syn twojej niewolnicy i **przychodzień**” (II Mojż. 23:12).

„Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest Szabat Pana, twój Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani twoje bydło, ani obcy **przybysz**, który mieszka w twoich bramach, aby odpoczął twój sługa i twoja służebnica tak jak ty” (V Mojż. 5:13-14).



## Ofiary świątynne

Prawa regulujące dziedzinę ofiar świątynnych obowiązywały wszystkich. „Powiedz też do nich: Ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych **przybyszów** mieszkających pośród nich, będzie składał ofiarę całopalną albo inną, a nie przyprowadzi jej do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, mąż ten będzie wytracony ze swojego ludu” (III Mojż. 17:8-9).

„Powiedz Aaronowi i jego synom oraz wszystkim synom izraelskim tak: Jeżeli kto z domu izraelskiego i spośród obcych **przybyszów** mieszkających w Izraelu składa swój dar czy to jako zobowiązany ślubem, czy też jako dar dobrowolny, na ofiarę całopalną dla Pana, to dla zyskania upodobania musi to być samiec bez skazy z bydła, z owiec lub z kóz. Nic, co ma wadę, nie składajcie w ofierze, gdyż przez to nie zyskacie upodobania” (III Mojż. 22:18-20).

„A jeżeli zamieszka pośród was **cudzoziemiec** albo jeżeli ktokolwiek żyje na stałe wśród waszych potomków, a będzie chciał złożyć ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana, to niech uczyni tak, jak wy czynicie. Jednakowe prawo i jednakowy przepis będzie dla was i dla **cudzoziemca**, przebywającego u was” (IV Mojż. 15:14-16).

## Czystość i grzech

Tak samo było w przypadku przepisów rządzących spożywaniem krwi oraz zwierząt, z których nie została ona wcześniej wylana. „A ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych **przybyszów**, którzy mieszkają pośród nich, będzie spożywał jakąkolwiek krew, zwróć swoje oblicze przeciwko spożywającemu krew i wytracę go spośród jego ludu, gdyż życie ciała jest we krwi, a Ja dałem wam ją do prześlągnięcia za dusze wasze, gdyż to krew dokonuje prześlągnięcia za życie. Dlatego powiedziałem do synów izraelskich: Nikt z was nie będzie spożywał krwi, także obcy **przybysz**, który mieszka pośród was, nie będzie spożywał krwi.

Każdy, kto z synów izraelskich i z obcych **przybyszów** mieszkających pośród nich, upoluje zwierzę albo ptaka, które wolno jeść, niech wypuści jego krew i przykryje ją ziemią. Gdyż życie wszelkiego ciała jest w jego krwi, w niej ono tkwi; dlatego powiedziałem do synów izraelskich: Nie będziecie spożywać krwi z żadnego ciała, gdyż życie wszelkiego ciała jest w jego krwi, więc każdy, kto ją spożywa, będzie wytracony. I każdy kto by jadł padlinę lub rozszarpane zwierzę, czy to tubylec, czy obcy **przybysz**, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty aż do wieczora, a potem będzie czysty” [1] (III Mojż. 17:10-15).

Wszyscy byli obowiązani traktować imię Pana jako świętość. „Kto bluźni imieniu Pana, poniesie śmierć. Ukamieniuje go cały zbór; zarówno obcy **przybysz** jak i krajowiec za bluźnierstwo imieniu Pana poniesie śmierć” (III Mojż. 24:16).

Nikomiu nie wolno było angażować się w kultury, które sprowadziły sąd na Kananejczyków. „Powiedz do synów izraelskich: Ktokolwiek z synów izraelskich i z obcych **przybyszów** odda kogoś ze swego potomstwa Molochowi, poniesie śmierć; miejscowa ludność ukamieniuje go” (III Mojż. 20:2).

Generalnie, grzech był grzechem bez względu na to, kto go popełnił. „Jeżeli kto okaleczy swego bliźniego, uczyni mu się tak, jak sam uczynił: złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb. Kto zabije zwierzę, zapłaci za nie, a kto zabije człowieka, poniesie śmierć. Będzie u was jedno prawo,

zarówno dla obcego **przybysza** jak i dla krajowca, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym” (III Mojż. 24:19-22).

„Zarówno tubylca z synów izraelskich, jak **cudzoziemca**, przebywającego wśród was, którzy popełnili błąd przez przeoczenie, obowiązuje jednakowe prawo. Lecz człowiek, zarówno tubylec jak i **cudzoziemiec**, który popełni to rozmyślnie, znieważa Pana. Człowiek ten będzie wytracony spośród swego ludu” (IV Mojż. 15:29-30).

### Okazywanie miłosierdzia

Choć poganie żyjący pośród Izraela byli obowiązani przestrzegać zakazów regulujących miejscowe życie społeczne, to jednocześnie mogli korzystać z ochrony w postaci nakazanych przez Boga przejawów miłosierdzia. „Nie naruszaj prawa obcego **przybysza** ani sieroty; nie bierz w zastaw odzienia wdowy” (V Mojż. 24:17).

„A gdy w trzecim roku, roku dziesięcin, zakończysz składanie wszelkich dziesięcin ze swoich plonów i oddasz, co się należy Lewicie, obcemu **przybyszowi**, sierocie i wdowie, aby i oni spożywali w twoich bramach i zostali nasyceni, wtedy powiesz przed Panem, Bogiem twoim: Usunąłem z domu to, co święte, udzieliłem z tego także Lewicie, obcemu **przybyszowi**, sierocie i wdowie, zgodnie ze wszystkimi twoimi przykazaniami, jakie mi dałeś. Nie przekroczyłem i nie zapomniałem żadnego z twoich przykazań” (V Mojż. 26:12-13).

Bóg wydzielił również miasta ucieczki, aby krajem nie zaczęło rządzić prawo zemsty. „To były miasta wyznaczone dla wszystkich synów izraelskich i dla obcych **przybyszów** zamieszkałych wśród nich, aby mógł się tam schronić każdy, kto zabił człowieka nieumyślnie, i nie musiał zginąć z ręki mściciela krwi, dopóki nie stanie przed zbrodnią” (Joz. 20:9).

Natomiast w nadchodzącej Erze Mesjańskiej, gdy Izrael wejdzie w pełnię swego dziedzictwa, poganie którzy zdecydowali się mieszkać pośród narodu żydowskiego, otrzymają tam swój dział. „Podzielicie tę ziemię między siebie według plemion izraelskich. Podzielicie ją losem jako własność dziedziczną między siebie i obcych **przybyszów**, którzy mieszkają wśród was i zrodzili dzieci wśród was. Będą oni u was jako tubylcy wśród synów izraelskich. Wraz z wami otrzymają losem na własność dziedziczną wśród plemion izraelskich. Wśród tego plemienia, gdzie obcy **przybysz** przebywa, dacie mu jego własność dziedziczną, mówi Wszechmocny Pan” (Ez. 47:21-23). A więc przybysze mają żyć zgodnie z Prawem obowiązującym w ziemi izraelskiej i otrzymają dziedzictwo w ziemi obiecanej za czasów królowania Mesjasza.

Warto wspomnieć, że w pierwszym wieku wielu pogan uczęszczało regularnie do synagog w diasporze, choć nie uważali się za prozelitów. Szukali jednak Boga, a synagoga była jedynym miejscem, gdzie można było słuchać Jego Słowa. Wprawdzie owi poganie nie przyłączyli się do narodu żydowskiego, lecz przejęli wiele zwyczajów i praktyk religijnych, co później przysporzyło Rzymowi wiele problemów. Kiedy poszukujący Boga poganie uwierzyli w Jezusę, nie porzucili przestrzegania swych obyczajów.

#### Przypisy:

1. V Mojż. 14:21 wydaje się być modyfikacją III Mojż. 17:15: „Nie wolno wam jeść żadnej padliny. Dasz ją do zjedzenia obcemu **przybyszowi**, który jest w twoich bramach, albo sprzedasz

obcemu (...)"'. Na podstawie tego i innych wersetów rabini dokonali rozróżnienia pomiędzy ger ha'sza'ar (poganin w bramach), ger toszaw (poganin mieszkający wśród ludu) i ger cedek (poganin, który został prozelitą).

## PRAWO BOŻE W ERZE MESJAŃSKIEJ

„I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą zdążać do niej wszystkie narody (gojim czyli poganie — przyp. aut.). I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie [tora] (prawo, nauczanie — przyp. aut.), a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody (gojim) i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Iz. 2:2-4; Mich. 4:1-3).

W erze Mesjańskiej Bóg będzie rozsądzał narody pogańskie na podstawie konkretnego prawa (tory), ogłaszanej z góry Syjon. Zostanie założone Królestwo Boże na ziemi ze stolicą w Jerozolimie, dokąd wszystkie narody będą pielgrzymować, aby odebrać pouczenie o drogach sprawiedliwości Pańskiej. „Jej drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie jej ścieżki wiodą do pokoju” (Przyp. Sal. 3:17).

Taki był Boży plan od samego początku. Izrael został utworzony przez Niego, aby był światłością dla narodów. Jezua powiedział do swych żydowskich uczniów: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody (...) ucząc je wszystkiego, co wam przykazałem” (Mat. 28:19-20). Mieli uczyć Prawa Mesjaszowego, jak pisze Paweł cytując proroka Izajasza: „Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po krańce ziemi” (Dz.Ap. 13:47).

Prorok Jonasz otrzymał podobne polecenie: „Idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i mów głośno przeciwko niej, gdyż jej nieprawość doszła do mnie” (Jon. 1:2). Nieprawość Niniwitów była wielka, więc Bóg kazał Jonaszowi pójść tam i nawoływać ich do pokuty. Prorok chciał uciec przed swoim powołaniem (jako Żyd był powołany do głoszenia Słowa poganom), lecz Bóg do tego nie dopuścił.

Poprzez upamiętanie i wiarę w Króla Żydów poganie mogą wejść w Nowe Przymierze zawarte między Bogiem a Izraelem. „Oto nadchodzą dni — wyrocznia Pana — kiedy zawrę z domem Izraela (i z domem judzkim) nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą — wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach — wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu.” „I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem” (Jer. 31:31-33; Hebr. 8:8-12).

Nowe Przymierze jest jedynym Przymierzem wymienionym w Biblii, jakie przynosi sprawiedliwość zarówno Izraelowi jak i gojom (nie-Żydom). Kontekstem jego zawarcia jest Boża wierność wobec Izraela, pomimo wielowiekowego łamania Jego Prawa przez naszych ojców. Nowe Przymierze charakteryzuje się wpisaniem prawa Bożego w głębię jestestwa każdego, kto je z Nim zawiera.

Zapowiadając czasy pociechy dla Syjonu, Pan mówi: „Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości, wy, którzy szukacie Pana. Spójrzcie na skałę, z której jesteście wyciosani, i na kamieniołom, z którego jesteście wydobyli! Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, waszą rodzicielkę, gdyż jego jednego powołałem, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem. Gdyż Pan pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego rozpadliny. Uczyni z jego pustkowiec Eden, a z jego pustyni ogród Pana, radość i wesele zapanują w nim, pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni.

Zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzie, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów. Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje,

a moje ramiona sądzić będą ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia” (Iz. 51:1-4).

W powyższym fragmencie Bóg przyrównuje prawość z szukaniem Pana, a sprawiedliwość z posiadaniem Prawa wpisanego w nasze serce. Kiedy Jego Prawo zostanie przyjęte przez wszystkich ludzi do głębin ich jestestwa, wtedy dopiero na całej ziemi zapanuje pokój.

„Ramie” Pana przynosi Jego Prawo narodom, dając światowi sprawiedliwość i światło. Zgodnie z 53 rozdziałem Księgi Izajasza, „ramieniem Pana” jest Mesjasz.

Inny, paralelny ustęp z 42 rozdziału tej księgi, również odnosi się bezpośrednio do Osoby Mesjasza. „Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamanej nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamię, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki (tory) wyczekują wyspy” (1-4).

Wyspy wyczekują Pana i czekają na torę Jego sługi. W Mesjaszu Izrael może wypełnić to prorockie powołanie do nauczania pogan wszystkiego, czego oczekuje od nich Bóg. Narody nieżydowskie muszą przyjąć „jego naukę (torę)”. Jak jest natura owej tory, która będzie ogłoszona poganom z Syjonu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy najpierw zrozumieć naturę tory danej przez Boga Izraelowi.

Sama Tora mówi, że Bóg stworzył pogan (I Mojż. 11) zanim jeszcze powołał Abrahama (I Mojż. 12). A więc Abram był poganinem. Bóg najpierw go powołał, a potem wzbudził naród żydowski, ponieważ poganie całkowicie pograżyli się w grzechu. Bóg dał poganom niepisane prawo sumienia, lecz nie nadał im Prawa Mojżeszowego.

Pan zawarł przymierze z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem i ich potomkami. Im też (tj. potomkom) nadał Prawo Mojżeszowe jako szczególne objawienie swojej świętości i sprawiedliwości. Zawiera ono konkretne nakazy miłowania Go i służenia Mu całym sercem, oraz miłowania bliźniego jak siebie samego. „Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mat. 22:40). Prawo Mojżesza oddziela Izraela od innych narodów (czyli poświęca) jako „własność Pana”, a także prowadzi nas do Mesjasza, abyśmy mogli przywieść narody z powrotem do Boga.

Relacja przymierza, wiążąca Boga z Izraelem, została ustanowiona przed nadaniem Prawa Mojżeszowego. Odkupienie z niewoli egipskiej poprzedzało ustanowienie praw na Synaju. Życie w zgodzie z Prawem nie jest więc środkiem służącym do zbawienia lecz raczej jego wynikiem lub owocem.

Niektórzy dzielą Prawo Boże na „moralne”, „cywilne” i „ceremonialne”. Twierdzą oni, że „moralne” Prawo Boże nadal obowiązuje wszystkich, „cywilne” stosuje się tylko do narodu izraelskiego, natomiast „ceremonialne” jest już nieaktualne. Powyższy podział może okazać się pomocny dla zrozumienia Pism, lecz w samym tekście Tory niełatwo znaleźć jego potwierdzenie.

Jeśli prawo „moralne” reguluje wyłącznie stosunki międzyludzkie, a nie relacje pomiędzy Bogiem a człowiekiem, to pierwsze cztery z Dziesięciorga Przykazań, włącznie z zakazem bałwochwalstwa, nie powinny być traktowane jako jego część (por. II Mojż. 20:1-11) — zajmują się one przecież stosunkiem człowieka do Boga. Z drugiej strony, jeśli prawo „moralne” zdefiniujemy jako regulację stosunków pomiędzy Bogiem a człowiekiem, wtedy cała Tora jest prawem „moralnym” — wszak została nadana w całości przez Boga w celu uregulowania Jego relacji z człowiekiem.

Większość zasad zawartych w prawie Mojżeszowym odnosi się do wszystkich ludzi. Cała Biblia pokazuje, że Bóg wymagał od pogan przestrzegania wszystkich Dziesięciu Przykazań z wyjątkiem

obchodzenia Szabatu, który jest wieczystym znakiem pomiędzy Bogiem a Izraelem (II Mojż. 31:16-17).

Mimo to, Bóg powiada: „Szczęśliwy człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega Szabatu, nie beczeszcząc go, i który strzeże swojej ręki, aby nie czyniła nic złego” (Iz. 56:1-7).

W Erze Mesjańskiej wszyscy będą obchodzić Szabat. „Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, którą Ja stworzę, ostaną się przede mną — mówi Pan — tak ostoi się wasze potomstwo i wasze imię. I będzie tak, że w każdy nów i w każdy Szabat przychodzić będzie każdy człowiek, aby mi oddać pokłon — mówi Pan” (Iz. 66:22-23).

Czytamy również w Pismach, że Bóg dochodził na poganach sprawiedliwości za grzechy przemocy i niemoralności seksualnej — obydwie sprawy były i nadal są częścią prawa, które zostało im dane (zob. rozdział pt. „Czy poganie pozostają bez prawa?”)

Równie trudno jest wytyczyć granicę pomiędzy prawem „moralnym” i „cywilnym”, ponieważ to ostatnie również reguluje zasady współżycia międzyludzkiego. W obrębie prawa „cywilnego” istnieją jednak regulacje wymagające teokratycznego ustroju państwa. W tym aspekcie, prawo „cywilne” zostało nadane wyłącznie Izraelowi, lecz stanowi pewien model dla innych narodów. Wszystkie one muszą ostatecznie uznać suwerenność i władzę Boga.

Mojżesz powiedział: „Patrzcie, nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynić Pan, Bóg mój, abyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, by objąć ją w posiadanie. Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedzą: Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny. Bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy? Któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?” (V Mojż. 4:5-8). Całe Prawo Boże jest sprawiedliwe i daje mądrość każdemu, kto zechce je przyjąć.

Jeśli chodzi o prawo „ceremonialne”, to — jak zauważyliśmy wcześniej — w Erze Mesjańskiej Szabat będzie obchodzony powszechnie. Został on nadany Izraelowi jako znak wiecznego przymierza, przypominający stworzenie świata przez Boga. Podczas wędrówki przez pustynię Bóg powiedział Izraelowi, że każdy, kto odmówi przestrzegania Szabatu, będzie ukarany śmiercią (IV Mojż. 15:32-36) — dość surowa kara, jak na wykroczenie przeciw prawu „ceremonialnemu”. Bóg traktował to święto bardzo poważnie.

Stwórca odpoczął od dzieła stworzenia i ustanowił Szabat dniem świętym. Będąc obrazem Boga, człowiek powinien uczynić tak samo. „Szabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla Szabatu” (Mar. 2:27).

Jezua obchodził wraz ze swymi uczniami Paschę, czyli święto odkupienia. Po wieczerzy wziął kielich i powiedział: „Nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże” (Łuk. 22:18). A więc po założeniu Królestwa Bożego na ziemi, Jezua będzie obchodził Paschę.

Podobnie ze świętem Sukkot. W Erze Mesjańskiej wszystkie narody będą pielgrzymować do Jerozolimy, by obchodzić święto Szałasów. „Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić święto Szałasów” (Zach. 14:16).

Powyższy fragment odnosi się do czasu następującego po tym, jak Pan zstąpi stanie na Górze Oliwnej i zniszczy tych, którzy próbowali zdobyć Jerozolimę — będzie to Jego powtórne przyjście.

Wówczas „Dla tych (...), którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemu, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, nie będzie deszczu. A jeżeli ród egipski nie będzie

pielgrzymował i nie zjawi się, spadnie nań plaga, jaką Pan dotknie narody, które nie pielgrzymują, aby obchodzić święto Szałasów” (Zach. 14:17-19).

Bóg ogłasza zesłanie kary śmierci (co jest równoznaczne z brakiem deszczu) dla każdego narodu, który nie przybędzie do Jerozolimy, by Mu się pokłonić i obchodzić święto Sukkot. Trudno zinterpretować ten tekst inaczej. Bóg traktuje to święto poważnie.

Oprócz tego, w Erze Mesjańskiej kapłani znów będą składali ofiary na ołtarzu w świątyni. Czytamy o tym w rozdziałach 40-46 Księgi Ezechiela. Możemy tego nie rozumieć lub nie zgadzać się z tym, lecz treść tych rozdziałów jest czytelna i wyraźnie zapowiada te wydarzenia.

Zważywszy, że prawo Boże jest odzwierciedleniem Jego istoty, również ono nie może przeminąć. Jednakże wszelkie nauczanie (tora) musi być rozumiane zgodnie z jego kontekstem, ponieważ jest również odzwierciedleniem natury człowieka.

**Po pierwsze, niektóre prawa odnoszą się wyłącznie do określonych ludzi w określonych sytuacjach.** A więc, istnieją prawa odnoszące się do konkretnej płci, konkretnego czasu, konkretnych miejsc lub konkretnych narodów. Na przykład, niektóre przepisy dotyczące oczyszczenia, skierowane są wyłącznie do kobiet, a inne wyłącznie do mężczyzn.

Są prawa odnoszące się do określonych dni lub pór roku. Inne rządzą wyłącznie pewnymi etapami życia, np. urodzenie, wejście w wiek dojrzały, małżeństwo czy śmierć.

Przepisy wyłączające trędowatych ze społeczności, a także przywracające „prawa publiczne” uzdrowionym, odnoszą się tylko do trędowatych. Regulacje postępowania wobec niewolników dotyczą wyłącznie posiadaczy niewolników. Prawa te nie przemijają, lecz jeśli nie posiadasz niewolnika, to po prostu ciebie one nie obejmują.

Istnieją takie prawa, które rządzą życiem społecznym Izraela jedynie w warunkach jego suwerenności państwowej. Nikt nie nakazuje wyznaczenia miast ucieczki czy niszczenia pogańskich miejsc kultu Żydom żyjącym w diasporze. Wszelkie przepisy regulujące funkcjonowanie systemu ofiarniczego w świątyni mają zastosowanie wobec narodu izraelskiego zamieszkującego swoją ziemię i poddanego Bogu Izraela.

Następnie mamy prawa odnoszące się do poszczególnych narodów. Mają one zastosowanie wobec narodu żydowskiego, ponieważ został on oddzielony, czyli poświęcony, aby reprezentować Boga na ziemi.

„Wy jesteście moimi świadkami — mówi Pan — i moimi sługami, których wybrałem, abyście poznali i wierzyli mi, i zrozumieli, że to Ja jestem, że przede mną Boga nie stworzono i po mnie się go nie stworzy. Ja, jedynie Ja, jestem Panem, a oprócz mnie nie ma wybawiciela. Ja zwiastowałem, wybawiałem i opowiadałem, a nie kto inny wśród was, i wy jesteście moimi świadkami — mówi Pan — a Ja jestem Bogiem” (Iz. 43:10-12).

Obchodząc Szabat, naród izraelski wspomina i świadczy o Bożym stworzeniu oraz o Jego panowaniu nad światem. Nosząc frędzle na szalu modlitewnym, a także Słowo Boże na ramionach i czołach, wypisując je na naszych odrzwiach i bramach, zaświadczamy o tym, że jest ono jedyną zasadą, jaką warto kierować się w życiu. Powstrzymując się od spożywania mięsa nieczystych zwierząt oraz mieszania różnych rodzajów nasion, Izrael świadczy o tym, iż Bóg uczynił różnicę między czystym a nieczystym, jedno wybierając a drugie odrzucając (zob. rozdział pt. „Trudniejsze fragmenty Pism”).

**Po drugie, po wypisaniu Prawa Bożego w naszych sercach, zarówno dla Żydów jak dla pogan zaszły pewne istotne zmiany w jego rozumieniu.** Prawo staje się naszą drugą naturą. Nie

jest już jedynie zewnętrznym standardem, którego wymagania usiłujemy wypełnić, lecz życiem rozwijającym się w nas pod wpływem Ducha świętego.

Oto, co obiecuje Bóg tym, którzy wejdą z Nim w Nowe Przymierze: „Dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem” (Ez. 36:26-28). Poprzez Nowe Przymierze Bóg wkłada swoje Prawo, przykazania i swojego Ducha do wnętrza swego narodu.

Prawo zapisane w naszych sercach stawia nam jeszcze większe wymagania. Jezua wyjaśniał, że gdy przykazanie „nie zabijaj (nie morduj)” jest wpisane w głębię naszego jestestwa, to nie wolno nam również nienawidzić, jak napisano w III Mojż. 19:17: Co więcej, mówi, Jezua, „każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień piekielny” (Mat. 5:22).

Jezua wyjaśnił również, że jeśli przykazanie „nie cudzołóż” jest wypisane w naszych sercach, to nie wolno nam również poddawać się pożądliwości (por. Mat. 5:17-32). Zakaz zewnętrzny jest tutaj podkreślony i rozwinięty aż do włączenia weń myśli i pragnień serca, które mogą nas doprowadzić do popełnienia nieprawości. Czyste serce zawsze było Bożym pragnieniem dla człowieka.

Szukając Pana i służąc Mu, Mojżesz żył według przykazań Prawa Bożego, tak jak wszyscy mężowie i niewiasty Boże w Tanach, w których Bóg miał upodobanie. We wszystkich księgach prorockich Bóg ostrzegał Izraela i inne narody przed odwróceniem się od Jego Prawa.

Jako Mesjasz, Jezua jest JEDYNYM PRZYKŁADEM życia, które podobało się Bogu. Żył On zgodnie z Prawem Mojżeszowym. Paweł i inni apostołowie naśladowali Go w tym.

Jezua powiedział, że przyszedł wypełnić Prawo (Mat. 5:17). Paweł stwierdził, że wiara w Niego nie znosi Prawa, ale je utwierdza. Literalnie, „przeciwnie, przez wiarę Prawo utwierdzamy (Rzym. 3:31). Paweł nauczał, że poprzez odkupieńczą śmierć Jezuy wymagania Prawa wypełniły się na nas (Rzym. 8:4). W Erze Mesjańskiej sprawiedliwe życie stanie się powszechną rzeczywistością i będziemy je oglądać na każdym kroku.

Pan obiecał Izraelowi błogosławieństwo za przestrzeganie Prawa oraz zagroził przekleństwem w przypadku jego łamania. Wygnanie z Ziemi Obiecanej i okrucieństwa doświadczane wśród obcych narodów były wynikiem sądu. Mimo to Bóg obiecał, że po tym wszystkim znów sprowadzi nas do ziemi ojców (V Mojż. 30:1-5).

Później, jak zapowiedział Mojżesz, „obrzeże Pan, Bóg twój, twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abyś żył. (...) Ty zaś nawrócisz się i będziesz słuchał głosu Pana, i spełniał wszystkie jego przykazania, które ja ci dziś nadaję” (V Mojż. 30:6,8). Obrzezanie serca prowadzi do przestrzegania przykazań Bożych.

**Po trzecie, wewnątrz samego Prawa istnieją pewne priorytety i wyjątki.** Kapłani wykonywali swą pracę w dzień Szabatu, a arcykapłan pracował w Jom Kipur. Niemowlę płci męskiej musi być obrzezane w ósmym dniu życia, nawet gdy wypada on w Szabat. Ci, którzy są nieczyści w dzień Paschy z powodu kontaktu z ciałem zmarłego, mogą obchodzić to święto miesiąc później (IV Mojż. 9).

Historia i tradycja narodu żydowskiego również pokazują, że w określonych sytuacjach dokonywano pewnych wyborów wedle priorytetów zawartych w Prawie. Na przykład, Machabeusze



zdecydowali się walczyć w dniu Szabatu, ponieważ Prawo mówi, że mamy dzięki niemu żyć, a nie dać się wytracić — należało zatem złamać Szabat w celu zachowania życia.

Kiedy Rabban Gamaliel był już stary i schorowany, umarła jego żona. Z powodu choroby, nauczyciel nie mógł uczestniczyć w obrzędach żałobnych, o których sam nauczał. Zamiast tego, „wziął kąpiel pierwszego dnia po śmierci swej żony. Jego uczniowie zapytali: ‘Czyż nie mówiłeś nam, że żałobnikowi nie wolno się kąpać?’ Odpowiedział im: ‘Bardzo źle się czuję i w związku z tym stanowią wyjątek.’” (Berachot 2:6). W jego przypadku troska o stan zdrowia usprawiedliwiła złamanie przepisów Prawa.

W samej Torze i całych Pismach Bóg zaznacza, że w Erze Mesjańskiej nastąpią pewne zmiany dotyczące Prawa, a rabini zdawali sobie z tego sprawę. Ten problem będzie stanowił sedno kolejnego rozdziału, zatytułowanego „Różnica pomiędzy Przymierzami”.

## RÓŻNICE POMIĘDZY PRZYMIERZAMI

Rabini pierwszych wieków naszej ery oraz inni Żydzi zdawali sobie sprawę, że w Erze Mesjańskiej, gdy Nowe Przymierze wejdzie w życie na całej na ziemi, Prawo ulegnie pewnym zmianom. Sam Mesjasz był postrzegany jako jedyne autorytatywne źródło interpretacji Tory, a z Jego ust miały paść wyjaśnienia dotyczące różnic pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem. Jego nauczanie byłoby wiążące dla wszystkich.

Mojżesz prorokował: „Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie. Według tego, jak prosiłeś Pana, Boga twego, na Horebie, w dniu zgromadzenia, mówiąc: Nie chciałbym już słyszeć głosu Pana, Boga swego, i patrzeć nadal na ten wielki ogień, abym nie zginął, Pan rzekł do mnie: Słusznie powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha moich słów, które on mówić będzie w moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim” (V Mojż. 18:15-19).

Talmud mówi o Mesjaszu: „Słuchaj, Izraelu! **Jemu będziecie posłuszni**, nawet jeśli wam powie: ‘Złamcie wszystkie przykazania Tory’, i jak w przypadku Eliasza na górze Karmel, słuchajcie Go we wszystkim wedle potrzeby chwili!” (Jewamot 90b).

Tora kończy się przypomnieniem Bożej obietnicy posłania Mesjasza: „I nie powstał już w Izraelu prorok taki jak Mojżesz, z którym by Pan obcował tak bezpośrednio, przez wszystkie znaki i cuda, dla których posłał go Pan, aby je czynił w ziemi egipskiej nad faraonem i wszystkimi jego sługami, i nad całą jego ziemią, i przez wszystkie przejawy mocy, i wszystkie wspaniałe i wielkie czyny, jakich Mojżesz dokonał na oczach całego Izraela” (V Mojż. 34:10-12).

Sens powyższego tekstu jest następujący: Mesjasz miał być prorokiem jak Mojżesz, dokonywać znaków i cudów, zniszczyć agresora i odkupić Izraela. Podobnie jak Mojżesz, miał również przekazać narodowi Boże Prawo.

W zwojach znad Morza Martwego, szczególnie w części zatytułowanej „Zasady rządzące społecznością”, Mesjasz jest przedstawiony jako ostateczny autorytet w sprawie interpretacji Tory (1 QS 3.13 i 4QFlor. 1:11-12). W pewnej mierze widzimy to również w I Księdze Machabejskiej, gdzie jest mowa o oczyszczeniu skalanego ołtarza (I Mchb. 4:46).

Niektórzy rabini spodziewali się zmian w Torze, które miałyby zajść w Erze Mesjańskiej. Midrasz na temat Psalmów sugeruje, że zwierzęta nieczyste zostaną ogłoszone czystymi. „Niektórzy mówią, że w przyszłym świecie wszystkie zwierzęta, które zostały uznane za nieczyste, zostaną przez Boga ogłoszone jako czyste, tak jak to było przed Noem. Po co Bóg stworzył ten podział? Żeby zobaczyć, kto się podda Jego nakazom, a kto nie; lecz w przyszłym świecie nie będzie już zakazów tego rodzaju” (Mid. Teh. 146:7).

W Talmudzie rabini mówią nawet: „Za dni Mesjasza bękarty (tj. dzieci z nieprawego łoża) będą czyste” (Kid. 72b). II Księga Barucha mówi o włączeniu w Przymierze tych pogan, którzy przestrzegają Prawa i wyłączeniu Żydów, którzy je łamią.

Inne pisma rabiniczne czynią odniesienia do nowej Tory, która byłaby związana z Torą daną na Synaju, lecz w niektórych aspektach różną od niej. „święty (niech będzie błogosławiony) zasiądzie w raju i będzie nauczał. Wszyscy sprawiedliwi staną przed Nim, zastępy niebieskie ustawią się po Jego prawicy, a słońce i gwiazdy po Jego lewicy; zaś święty (niech będzie błogosławiony) będzie wykładał podstawy nowej Tory, którą On sam poda przez ręce Króla Mesjasza” (Jalkut na temat Iz. 26).

Rabini rozważali także stosunek umarłych do Tory, ponieważ podczas przyjścia Mesjasza ma nastąpić zmartwychwstanie (Sota 48b, Gen. Rab. 96:5). Stawiano pytanie, czy po śmierci człowiek nadal jest zobowiązany do przestrzegania przepisów Prawa. Rabini doszli do wniosku, że umarli są wolni od przykazań.<sup>1</sup>

Jednakże, wolność od przykazań, czy to przez śmierć czy przez zmartwychwstanie, nie oznacza usankcjonowania bezprawia czy nieposłuszeństwa Bogu. Przeciwnie, rabini stwierdzili, że w Erze Mesjańskiej „uczynki ludzkie będą spontanicznie dobre” (Lev. Rab. 18:1 n.5, cyt. Kazn Sal. 12:1).

To samo miał na myśli apostoł Paweł pisząc: „Czyż nie jest wam wiadomo, bracia — mówię przecież do tych, co prawo znają — że Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on żyje?” (Rzym. 7:1 BT). Dla nas, Żydów, złamanie Prawa Mojżeszowego oznacza karę śmierci i potępienie Boże. W Mesjaszu umarliśmy, zgodnie z wymogami Prawa. Następnie Paweł wyjaśnia, że nowe życie, które otrzymujemy w zmartwychwstaniu Mesjasza, jest źródłem sprawiedliwości dzięki swej naturze, a nie w wyniku przestrzegania Prawa. To nie Prawo umiera, lecz przestępca.

W Tanach znajdujemy podstawy tego nauczania. Obiecując zawarcie Nowego Przymierza, Bóg zapowiedział, że będzie ono inne niż to zawarte na Synaju, lecz w dalszym ciągu jego centralnym punktem będzie Prawo. Sam tekst zawierający tę obietnicę wskazuje na różnice pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem.

„Oto idą dni — mówi Pan — że zawrę z domem izraelskim i domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem — mówi Pan.

„Lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: złożę [moje Prawo] w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich — mówi Pan — Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Jer. 31:31-34).

Bóg powiedział, że Nowe Przymierze będzie inne od Przymierza Prawa zawartego na Synaju. Cel tamtego przymierza nie uległ zmianie, lecz Izrael złamał je, ściągając na siebie sąd. Poprzez nowe przymierze, różne od pierwszego, Bóg zamierza doprowadzić Izraela do prawidłowej relacji z sobą. Charakter różnic między Starym i Nowym Przymierzem jest określony w trzech proroczych deklaracjach złożonych przez Boga:

1. „**Złożę [moje Prawo] w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu**”.
2. „**Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem**”.
3. „**Odpuszczę (...) ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę**”.

1. „**Złożę [moje Prawo] w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu**”.

Do przymierza zawartego na Synaju Bóg dołączył szereg praktyk o charakterze symbolicznym, mających przypominać Izraelowi o Prawie i skłaniać do jego przestrzegania. Mezuz, tefilin (filakterie) czy cicit (frędzle) symbolizują poddanie się Prawu Bożemu i służą jako codzienne przypomnienie o konieczności noszenia przykazań w sercu (V Mojż. 6:4-9).

Na temat cicit Pan powiedział: „Przemów do synów izraelskich i powiedz im, żeby oni i ich potomkowie porobili sobie frędzle na skrajach swoich szat, a przy frędzlach na skraju umieścili sznurki z fioletowej purpury. Będziecie mieli te frędzle po to, abyście, gdy na nie spojrzycie,

przypomnieli sobie przykazania Pańskie, i abyście je pełnili, a nie dali się zwieść swoim sercom i swoim oczom” (IV Mojż. 15:38-39).

Rabini mówią jednak, że choć tefilin (filakterie) są znakiem przypominającym Izraelowi o przykazaniach, to jednak nie należy ich zakładać w Szabat, ponieważ sam Szabat jest wystarczającym ich przypomnieniem (Eruwin 96a). „Szabat i każde święto samo w sobie stanowi wieczne przypomnienie Bożej obecności i Jego przykazań (...) Dodatkowe zakładanie tefilin w tych dniach byłoby nie tylko zbyteczne, ale mogłoby być postrzegane jako pomniejszenie znaczenia samego Szabatu”<sup>2</sup>.

Niestety, choć symbole rzeczywiście przypominają nam<sup>3</sup> o przykazaniach, podobnie jak Szabat i inne święta, to jednak nie dają nam mocy do ich przestrzegania i nie wytwarzają w naszych sercach skutecznego pragnienia wypełniania Prawa. Oto, dlaczego Bóg poprzez Nowe Przymierze umieszcza swoje Prawo w naszych umysłach i zapisuje je w naszych sercach. Przypomnienie o przykazaniach wypływa z głębi naszego jestestwa.

Skąd pochodzi moc do sprawiedliwego życia? Od Ducha świętego, który żyje w wierzącym. Era Mesjańska, rozpoczęta wylaniem Ducha Bożego, charakteryzuje się powszechną świętością.

Izrael i cały świat ulegną przemianie, i „w owym dniu będzie na dzwoneczkach koni napis: Poświęcony Panu. A garnków domu Pana będzie jak czasz ofiarnych przed ołtarzem. Każdy garnek w Jeruzalemie i w Judzie będzie poświęcony Panu Zastępów (...)” (Zach. 14:20-21).

A oto trzon drugiej Bożej obietnicy dotyczącej Nowego Przymierza z Izraelem:

## 2. „Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem”.

Bóg powtarza obietnicę zawarcia Nowego Przymierza w Księdze Ezechiela 37:27 — „I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je” (Ez. 37:37, por. Ez. 37:1-14).

Duch Boży wyposaża w moc do postępowania zgodnego z Jego przykazaniami. Bóg daje swego Ducha tym, którzy wchodzą w Nowe Przymierze z Nim. Jego Duch sprawia, że między Nim a nami zawiązuje się bliska relacja, którą Bóg zawsze pragnął mieć z człowiekiem.

Całkowite wypełnienie tej obietnicy nastąpi w czasach ostatecznych. Jak mówi Pan w Księdze Zachariasza 13:9 „Tę trzecią część [narodu izraelskiego — przyp. tłum.] wrzucę w ogień i będę ją wytapiał, jak się wytapia srebro, będę ją próbował, jak się próbuje złoto. Będzie wzywać mojego imienia i wysłucham ją. Ja powiem: Moim jest ludem, a ona odpowie: Pan jest moim Bogiem”.

Abraham, praojciec narodu żydowskiego, jest Bożym przykładem tego, jak należy chodzić przed Panem (por. Iz. 51:1-2). Opuścił swój kraj, krewnych i dom rodzinny, aby podążyć za Bogiem. Uwierzył w Bożą obietnicę ponadnaturalnego poczęcia syna, a później posłusznie położył go na stosie ofiarnym wierząc w to, że Bóg ma moc wskrzesić jego pierworodnego.

W tym wszystkim widać, że Abraham ufał Bogu całkowicie. „Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu” (I Mojż. 15:6) — wiara była środkiem, dzięki któremu Abraham został usprawiedliwiony przed Bogiem. Życie z Panem nie kończyło się jednak na usprawiedliwieniu: wiara Abrahama zaowocowała wspaniałym uczynkiem, kiedy to zdecydował się posłusznie ofiarować Bogu Izaaka (I Mojż. 22).

Bóg usprawiedliwił Abrahama na podstawie jego wiary, czyli wewnętrznej decyzji serca. Sprawiedliwość płynąca z Prawa jest inna, jak tłumaczył naszym ojcom Mojżesz: „I będzie nam

poczytane za sprawiedliwość, gdy dołożymy starań, aby spełniać wobec Pana, Boga naszego, te wszystkie przykazania, jak nam nakazał” (V Mojż. 6:25).

Zapis biblijny dowodzi niezbicie, że nie „dokładaliśmy starań, aby spełniać przykazania” i pod tym względem nie jesteśmy lepsi od naszych przodków. Potrzebujemy zatem innego źródła usprawiedliwienia. Zawierając z Bogiem Nowe Przymierze, podobnie jak Abraham dokonujemy decyzji wiary, i otrzymujemy od Boga takie samo usprawiedliwienie jak on.

### 3. „Odpuszczę (...) ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę”.

Oto najważniejsze różnice między Starym i Nowym Przymierzem: a) inne środki odkupienia, b) inna moc odkupieńcza, c) inny kapłan składający ofiarę, i d) inna świątynia, w której ofiara zostaje złożona. Każdy z tych punktów jest opisany konkretnym przykazaniem w Przymierzu Prawa.

Bóg obiecuje zatem zmienić te przykazania wprowadzając Nowe Przymierze. W Jer. 31:31-34 są zaznaczone zmiany, jakie zajdą po przejściu od Starego do Nowego Przymierza.

W jaki sposób Prawo Boże może ulec zmianie? Bóg stworzył bezgrzeszny świat, a w nim umieścił Adama, który nie znał grzechu. Jednakże po tym, jak Adam wybrał bunt przeciw Stwórcy, zmienił się on sam, zmienił się świat, i zmieniła się jego relacja z Bogiem. Sam Bóg nie zmienił się, lecz musiał inaczej pouczyć Adama, ponieważ jego natura uległa skażeniu, podobnie jak świat, w którym żył.

Początkowo Bóg umieścił Adama w ogrodzie Eden, nakazując mu uprawiać go i strzec (por. I Mojż. 2:15). Po swoim upadku Adam został wyrzucony z ogrodu, a jego odpowiedzialność siłą rzeczy nie mogła pozostać taka sama.

Podobnie będzie w Erze Mesjańskiej — gdy cały Izrael zostanie odkupiony, zmienimy się my sami i warunki, w jakich będziemy żyli. Boże pouczenie dotyczące naszej relacji z Nim również ulegnie odpowiednim zmianom, tak jak w przypadku Adama. Jednak Jego przymierze z Abrahamem, będące podstawą całej relacji pomiędzy Bogiem a Izraelem, pozostanie niezmienione.

a) Jakie są zatem różnice pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem, jeżeli chodzi o **środki odkupienia**? W Torze Bóg ogłosił, że odkupienie odbywa się przez krew, czyli śmierć ofiarną niewinnej istoty (III Mojż. 17:11). Odkupienie zastępcze, czyli śmierć niewinnej istoty w miejsce grzesznika, jest sercem Przymierza Prawa. Jednakże, w tym przymierzu ofiarami miały być owce, byki i kozy. W Nowym Przymierzu ofiarą jest sam Mesjasz.

Czy ktokolwiek może odkupić grzechy innego człowieka? Czy jeden człowiek może odkupić grzechy całego Izraela? Gdyby Bóg tego nie obiecał i nie ogłosił, nie mielibyśmy powodu, aby w to uwierzyć. Obietnica została jednak złożona, a Nowe Przymierze jest metodą oddalenia naszych grzechów od nas.

W Torze Bóg postanowił, że ten, kto niechcący zabił drugiego człowieka, mógł się schronić w mieście ucieczki i musiał tam pozostać aż do śmierci arcykapłana (IV Mojż. 35:22-28). Arcykapłan jest nazwany Namaszczonym — haKohen haMasziach (por. III Mojż. 4:3,5,16). Śmierć arcykapłana skreślała prawo do zemsty, przynależne krewnym zabitego. W efekcie, śmierć arcykapłana stanowiła odkupienie dla ściganego. Rabini potwierdzają ten punkt widzenia w Talmudzie: „śmierć [arcy]kapłana jest źródłem odkupienia” (Mak. 11b).

Bóg kazał Abrahamowi złożyć w ofierze jedynego syna (I Mojż. 22). Przygotowując się do wykonania tego rozkazu, Abraham powiedział Izaakowi, że „Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie”. W odpowiedzi na Abrahamowe posłuszeństwo, Bóg ogłosił go ojcem wszystkich, którzy nazywają się ludem Bożym.

Tamtego dnia Bóg **nie** upatrzył sobie jednak jagnięcia na ofiarę — przygotował barana. Czas, w którym miało zostać ofiarowane jagnię, wciąż jeszcze należał do odległej przyszłości. (W tradycyjnej liturgii Jom Kipur jest zawarta prośba do Boga, żeby wspomniał na ofiarę Izaaka jako ekwiwalent ofiar składanych w świątyni).

Prorok Izajasz mówił o Mesjaszu jako jagnięciu, które ma zostać złożone w ostatecznej odkupieńczej ofierze: „Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zoczył, a **Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich**. Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak **jagnię** na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust (...).

„Ale to Panu upodobało się utracić go cierpieniem. Gdy złoży swoje życie w **ofierze**, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego wola Pana się spełni. Za mękę swojej duszy ujrzy światło i poznaniem się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i **sam ich winy poniesie**. Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. **On to poniósł grzech wielu** i wstawił się za przestępcami” (Iz. 53:5-7,10-12).

Jest to fragment, który zdaniem starożytnych rabinów oraz naśladowców Jezusy mówi o Mesjaszu. Pan wydał Go jako ofiarę odkupieńczą za nasz grzech, winę i nieprawość.

b) A oto różnice pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem w kontekście **odkupieńczej mocy**. Przymierze Prawa przewidywało ciągle składanie ofiar za ciągle popełniane grzechy. Każdy popełniony grzech wymagał złożenia następnej ofiary. Ofiarom nie było końca, ponieważ nie było końca popełnianiu nieprawości. W dodatku, ofiary mogły zmasać jedynie grzechy popełnione wcześniej, ale nie miały mocy oczyszczającej z grzechów, które mogą zostać popełnione w przyszłości.

W Nowym Przymierzu ofiara Mesjasza nie jest „jednokierunkowa” w czasie. Dokonała ona odkupienia wszystkich grzechów, popełnionych zarówno przed jak i po jej złożeniu. Ofiara Mesjasza daje coś więcej niż tylko odkupienie — dzięki niej mamy również pokój, uzdrowienie i akceptację (przychyłość) ze strony Boga.

Oto, co Dawid mówił o swoim potomku — Mesjaszu: „Nie chcesz ofiar krwawych i darów, ale dałeś mi otwarte uszy; nie żądasz całopalenia i ofiary zagrzesznej. Wtedy rzekłem: **Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a [Prawo] twoje jest we wnętrzu moim**” (Ps. 40:7-9).

W Przymierzu Prawa Bóg żądał ofiar całopalnych i zagrzesznych. Mesjasz, który przychodzi z Prawem Bożym w sercu, wypełnia wolę Bożą i poprzez ofiarowanie siebie samego czyni wszystkie inne ofiary zbędnymi. Od tej pory mają one na celu jedynie nauczać o jedynej, doskonałej ofierze złożonej przez Mesjasza, oraz wskazywać na nią.

c) Oto różnice pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem w kontekście **kapłaństwa, składającego ofiary**. Kapłan lewicki nie mógł składać takich ofiar, jaką złożył Mesjasz. Jednakże w Tanach czytamy o innych liniach kapłańskich.

Poza tym, Lewici zostali wybrani jako zastępcy pierworodnych każdej rodziny, będących naturalnymi jej kapłanami (IV Mojż. 3:41). Zanim Bóg ich wybrał, nie byli kapłanami w Izraelu — był nim natomiast Mojżesz, który namaścił Aarona i ustanowił wychodzącą odeń linię kapłańską (por. III Mojż. 8:14-30), a przecież nie był potomkiem swego brata.

Po ustanowieniu kapłaństwa Lewitów Bóg czasami omijał porządek, który dla nich ustalił. Przykładem może być Heli, który był arcykapłanem, lecz nie wychował swoich synów w bojaźni Bożej. Został za to skarcony przez Pana, który obiecał wtedy: „I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który postępować będzie według mojego serca i według mojej duszy, i zbuduję mu trwały dom. On chodzić będzie przed Pomazańcem moim przez wszystkie dni” (I Sam. 2:35). Bóg wybrał Samuela na kapłana w miejsce synów Heliego.

Samuel służył Bogu jako arcykapłan, namaszczając Saula i Dawida na królów Izraela. Obietnica wzbudzenia „wiernego kapłana” odnosiła się jednak nie tylko do niego, ale sięgała dalego w przeszłość, wskazując na Mesjasza — większego kapłana.

Poza tym, Samuel nie służył Saulowi i Dawidowi literalnie „przez wszystkie dni”. Gdy Saul odwrócił się od Pana, Samuel odwrócił się od niego, zaś co do Dawida, to Samuel zmarł zanim ten wstąpił na tron.

Bóg rozkazał, żeby wszystkie ofiary w wybudowanej świątyni były składane przez synów Aarona. Eliasz, który nie był jego potomkiem, złożył ofiary na górze Karmel podczas konfrontacji z prorokami Baala. Bóg zesłał wtedy z nieba ogień, aby potwierdzić ważność tych ofiar i pokazać, że jest jedynym prawdziwym Bogiem (I Król. 18). Jak widać, Eliasz został suwerennie wybrany przez Pana do złożenia tej ofiary.

Na długo przed Eliaszem, Samuelem, Aaronem, a nawet Lewim, Bóg ustanowił jeszcze inne kapłaństwo. Po szczęśliwie zakończonej kampanii wojennej, Abraham oddał dziesięcinę ze wszystkiego Melchizedekowi, „kapłanowi Boga Najwyższego” (I Mojż. 14:18-20). Melchizedek, którego imię tłumaczy się „król sprawiedliwości”, był również królem Salemu — a więc był zarówno królem jak i kapłanem.

Mesjasz jest kapłanem według tego samego porządku. „Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu: Panuj wśród nieprzyjaciół swoich! (...) Przysiągł Pan i nie pożałuje: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka” (Ps. 110:2,4). Mesjasz — podobnie jak Melchizedek — jest zarówno królem jak i kapłanem. Według Przymierza Prawa, począwszy od Dawida królowie mieli pochodzić z rodu Judy, a kapłani z plemienia Lewiego. Nikt nie mógł spełniać obydwóch funkcji na raz, chociaż Izrael miał być królewskim kapłaństwem przyprowadzającym narody do posłuszeństwa Bogu (II Mojż. 19:6).

Zachariasz również prorokował o Mesjaszu jako o królu i kapłanie (Zach. 6:11-13). Pan kazał mu włożyć koronę na głowę arcykapłana Jozuego (Jozue to inaczej Jezua), który w tym widzeniu reprezentował Mesjasza jako kapłana i króla.

Mesjasz miał być kapłanem jak Samuel, postępującym według Bożego serca i duszy, i królem jak Dawid — człowiek według Bożego serca. Bóg zapowiedział wzbudzić tego kapłana według porządku Melchizedeka, ponieważ kapłaństwo Lewitów nie mogło uwolnić ludu od ich grzechów. Nie mogli zbawić samych siebie.

**d) świątynia, w której jest składana ofiara Nowego Przymierza:** Ofiara Mesjasza nie mogłaby być złożona w świątyni, ani wynikać z systemu ofiarniczego ustalonego w Pierwszym Przymierzu. Zamiast odkupienia, nastąpiłoby raczej skalanie ołtarza (por. II Król. 23:16). A jednak właśnie ta ofiara leży u podstaw Nowego Przymierza i stanowi przebłaganie (odkupienie) za wszystkie grzechy tych, którzy w to przymierze wchodzi.

Po ogłoszeniu Dziesięciorga Przykazań, Bóg dał Izraelowi szczegółowe instrukcje w sprawie ołtarzy budowanych „na każdym miejscu”, na którym składano ofiary (II Mojż. 20:22-26, w oryginalnej wersji 19-23). Na początku nie wyszczególniono żadnego konkretnego miejsca

przeznaczonego w tym celu — patriarchowie budowali ołtarze z kamieni i składali na nich ofiary. Dopiero później Bóg wyznaczył jedno miejsce ich składania.

W jakim miejscu Bóg chciał przyjąć ofiarę Mesjasza jako przebłaganie za wszelki grzech, złożoną przez kapłana według porządku Melchizedeka? Objawiwszy swą chwałę Mojżeszowi, Pan pokazał mu wzorzec Przybytku, który należało zbudować (II Mojż. 24:15-25:9,40). Następnie w ponadnaturalny sposób ukazał Dawidowi plan świątyni, która miała stanąć w Jeruzalemie (I Kron. 28:19). Natomiast Ezechiel otrzymał wizję świątyni w Erze Mesjańskiej.

Bóg rozkazał wybudować wszystkie miejsca kultu i składania ofiar dokładnie według wzoru podanego przezeń z nieba. Jego chwała była obecna w Miejscu Najświętszym, lecz żaden ziemski przybytek nie jest w stanie pomieścić Jego chwały — przybytki są więc równie nieadekwatne dla złożenia ofiary Nowego Przymierza, która niesie z sobą całkowite odkupienie i przebaczenie grzechów.

Pan powiedział Izraelowi: „Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg. Jakież to dom chcecie mi zbudować i jakież to jest miejsce, gdzie mógłbym spocząć? Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to wszystko powstało — mówi Pan” (Iz. 66:1). Bóg zasiada w świątyni niebiańskiej, która stanowi wzór dla wszelkich Jego przybytków na ziemi. Istnieje Jeruzalem w niebie (por. Gal. 4:26). Rabini doskonale o tym wiedzieli (por. Ta’anit 5a).

Bóg ostrzegał swój naród, żeby pokładali nadzieję w Nim, a nie w świątyni. „Nie polegajcie na słowach zwodniczych, gdy mówią: świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska to jest!” (Jer. 7:4). Talmud przytacza słowa rabina Józefa, który nauczał, że te słowa Jeremiasza oznaczają zburzenie pierwszych dwóch świątyń z powodu grzechów Izraela, i postawienie trzeciej (Naz. 32b).

Świątynia sama w sobie nie mogła zgładzić naszych grzechów — przeciwnie, to nasze grzechy zgładziły świątynię. Aby dokonało się pełne odkupienie, potrzebne było miejsce wykraczające poza zasięg człowieka.

Bóg wspominał o czasie odbudowy, kiedy będzie się przechadzał pośród swego ludu, a Jerozolima będzie nazywana „tronem Pana”. „W owych dniach (...) już nie będą mówić o Skrzyni Przymierza z Panem i nikt nie będzie o niej myślał, i nikt jej nie będzie wspominał, i nikt nie będzie odczuwał jej braku ani też nie będą sporządzać nowej” (Jer. 3:16-17).

Przy Arce, stojącej w Miejscu Najświętszym, dokonywano odkupienia całego Izraela w Jom Kipur — Dzień Pojednania. Fakt, że Arki wtedy nie będzie i że nikt nie będzie jej wspominał oznacza, iż ostateczne, doskonałe odkupienie będzie już wtedy dokonane. Dzień, w którym Mesjasz, jako kapłan według porządku Melchizedeka, wszedł do niebiańskiego Miejsca Najświętszego aby ofiarować swą krew zapewniającą nam wieczne zbawienie, będzie już należał do przeszłości (por. Hebr. 9:11-12).

Przypisy:

1. Tora zabrania mieszania dwóch rodzajów przędzy przy produkcji ubrań noszonych przez Żydów (por. V Mojż. 22:11-12). To i inne zakazy dotyczące mieszania różnych rzeczy (**kil’ajim**) są symbolicznym przejawem oddzielenia Izraela od innych narodów.

„Nasi rabini nauczali: „ubranie, w którym złamano **kil’ajim** (...) może stanowić okrycie dla zmarłego. Rabbi Józef zauważył: Oznacza to, że w świecie przyszłym Przykazania zostaną zniesione (...) ponieważ rabbi Johanan stwierdził: ‘Jaki jest sens fragmentu: **Wolny wśród**



**umarłych?** — po śmierci człowiek jest wolny od przestrzegania Przykazań” (Nid. 61b cyt. Ps. 88:5, por. Szab. 151b).

2. Hajim Donin, **To Be A Jew** („Być Żydem”), Basic Books, 1991, str. 146.

3. **Cicit**, czyli frędzle, miały być umieszczone na rogach czworokątnej szaty. Kiedy ubrania przestały być szyte w takim kształcie, rabini zarządzili noszenie specjalnego szala modlitewnego — **tallit katan** (mały szal) lub inaczej **arba kanfot** (cztery rogi), aby wypełnić przykazanie.

Jednakże, błękitna nitka, która miała być wpleciona we frędzle, była barwiona naturalnym barwnikiem pochodzącym z pewnego gatunku mięczaka. Ponieważ jest to gatunek bardzo rzadki i trudno o uzyskanie tego barwnika, rabini zarządzili, żeby nie stosować żadnych zamienników. Orzekli również, że błękitna nić nie jest niezbędna (Men. IV). Tak więc współczesny **tallit** jest pozbawiony owej błękitnej nitki wymaganej przez Pismo.

## SZABAT

Jaki jest cel i znaczenie Szabatu w Przymierzu Prawa? Bóg podaje cztery główne powody, dla których nakazał Izraelowi święcić ten dzień:

1. Upamiętnienie stworzenia
2. Upamiętnienie wyzwolenia z niewoli egipskiej
3. Znak zawarcia Przymierza
4. Odpoczynek — dziesięcina oddawana z czasu

### 1. Upamiętnienie stworzenia

Świętość siódmego dnia, a także jego przeznaczenie na odpoczynek, nie mają źródeł w Przymierzu Prawa ani w Dziesięciorgu Przykazaniach. Nie pochodzą one również od Izraela — Bóg ogłosił ten nakaz podczas stwarzania wszechświata i jest on częścią objawienia danego człowiekowi, dotyczącego natury Boga i jego samego. Bóg stworzył Szabat.

„I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu” (I Mojż. 2:2-3).

Szóstego dnia „stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich (...). I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (I Mojż. 1:27; 2:15). Bóg stworzył Adama i Ewę szóstego dnia. Siódmego dnia odpoczął, i poświęcił go.

Co robili w siódmym dniu Adam i Ewa, stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, podczas gdy On sam odpoczywał? Pracowali czy odpoczywali? Czego Bóg oczekiwał od nich tego dnia?

Bóg nie stworzył Szabatu dla samego siebie, ponieważ On nie potrzebuje odpoczynku. Jak powiedział Jezua: „Szabat jest ustanowiony dla człowieka (...)” (Mar. 2:27).

Bóg stworzył wszystko, i tylko jedną rzecz poświęcił — siódmy dzień tygodnia, oddzielony specjalnie dla Niego.

Bóg wzbudził Izraela, aby naród ten świadczył o Nim (por. Iz. 43:10) i wspominał Jego dzieło stworzenia oraz odpoczynek poprzez święcenie siódmego dnia.

„Pamiętaj o dniu Szabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest Szabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień Szabatu i poświęcił go” (II Mojż. 20:9-11).

Obchodząc siódmy dzień jako święto, cały Izrael miał świadczyć, że Bóg jest stwórcą i władcą wszystkiego. Jak czytamy w Psalmie 24:1 „Pańska jest ziemia i to, co ją napęlnia”.

### 2. Upamiętnienie wyzwolenia z niewoli egipskiej

Dla Izraela Szabat miał być również pamiątką wyzwolenia z niewoli egipskiej i przywrócenia wolności. Byliśmy okrutnie uciskani i zmuszani do ciężkiej pracy, lecz Bóg nas uwolnił.

„Przestrzegaj dnia Szabatu, aby go święcić, jak rozkazał ci Pan, twój Bóg. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twoją pracę, ale siódmego dnia jest Szabat Pana, twój Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach, aby odpoczął twój sługa i twoja służebnica tak jak ty.

„Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd ręką możną i ramieniem wyciągniętym. Dlatego rozkazał ci Pan, twój Bóg, abyś obchodził dzień Szabatu” (V Mojż. 5:12-15).

Oprócz tego, że Szabat jest upamiętnieniem wyzwolenia, przypomina nam również to, iż należymy do Pana. Celem naszej wolności jest ogłaszanie Jego dzieł. „Bom Ja Pan, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby być Bogiem waszym. Bądźcie więc świętymi, bom Ja jest święty” (III Mojż. 11:45). Bóg odkupił naród Izraela, aby służył Mu w świętości, tzn. w oddzieleniu od innych ludów.

### 3. Znak zawarcia Przymierza

Sam Szabat jest znakiem pomiędzy Bogiem a Izraelem. Bóg oddzielił i uświęcił siódmy dzień tygodnia i podobnie uczynił z Izraelem.

„Zaiste, przestrzegać będziecie Szabatów moich, gdyż to jest znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze, abyście wiedzieli, że Ja Pan, który was poświęcam (...). Synowie izraelscy będą przestrzegać Szabatu, zachowując Szabat w pokoleniach swoich jako przymierze wieczne. Między mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki, bo w sześciu dniach stworzył Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego odpoczął i wytchnął” (II Mojż. 31:13,16,17).

Obchodzenie Szabatu przez Izrael świadczy o tym, że Bóg oddzielił (poświęcił) nas dla siebie i nie jesteśmy już niewolnikami. Należy jednak pamiętać, że to nie naród izraelski poświęcił sam siebie, lecz został poświęcony i oddzielony przez Boga. „Nadałem im również moje Szabaty, aby były znakami między mną a nimi, aby wiedzieli, że Ja, Pan, jestem tym, który ich uświęca” (Ez. 20:12).

### 4. Odpoczynek — dziesięcina oddawana z czasu

Bóg nakazał, aby każdy Izraelita oddawał Mu dziesięcinę — jedną dziesiątą plonów swojej pracy. Cały plon należał do Niego, lecz On zażądał tylko jednej dziesiątej jako dowód uznania Jego panowania. Oddawanie dziesięciny było związane z błogosławieństwem i ochroną pozostałych dziewięćdziesięciu procent plonów przez Pana.

Na tej samej zasadzie Bóg rozkazał Izraelowi wypoczywać w dniu Szabatu. „Sześć dni wykonywać będziesz swoje prace, ale dnia siódmego będziesz świętował, aby wypoczął twój wół i twój osioł i aby wytchnął syn twojej niewolnicy i przychodzień” (II Mojż. 23:12). Zwierzęta, słudzy i przychodnie również mieli odpoczywać w ten dzień.

Podczas wędrówki przez pustynię Bóg pokazał Izraelowi, że potrafi się zatroszczyć o swój lud codziennie, włączając w to Szabat (por. II Mojż. 16:22-30). Pragnął, żeby Jego naród ufał Mu, a przecież bez wiary i ufności nie można chodzić w odpocznieniu.

Został również wydany nakaz odnoszący się do ziemi. Mówił on, że również ona „będzie obchodzić Szabat dla Pana” (III Mojż. 25:2). W praktyce oznaczało to, że każdego siódmego roku należało dać jej odpocząć od uprawy. Po każdym siedmiu latach szabatowych (czyli okresów

siedmioletnich), następował Rok Jubileuszowy, który oznaczał przywrócenie wyprzedanej własności i powszechne uwolnienie najemników (III Mojż. 25:8-12).

Bóg zagroził sądem w postaci wygnania między inne narody, jeżeli Izrael nie będzie obchodził lat szabatowych. „Wtedy ta ziemia będzie miała splecione jej zaległe Szabaty przez wszystkie dni jej spustoszenia, a wy będziecie w ziemi waszych wrogów. Wtedy odpocznie ziemia i otrzyma swoje Szabaty. Przez wszystkie dni spustoszenia będzie odpoczywać, gdyż nie odpoczywała w czasie waszych Szabatów, kiedyście wy na niej mieszkali. (...). A ziemia ta będzie przez nich opuszczona i będzie miała splecione jej zaległe Szabaty przez to, że opustoszeje z ich powodu, oni zaś odpłacą za swoje winy, ponieważ wzgardzili moimi prawami, a moje ustawy obrzydziła sobie ich dusza” (III Mojż. 26:34-35,43).

### **Łamanie Szabatu grozi karą śmierci**

Przestrzeganie Szabatu jest treścią jednego z Dziesięciorga Przykazań, które sam Bóg wypisał na kamiennych tablicach, aby pokazać Izraelowi, jak ma postępować. Wraz z nakazem obchodzenia święta są tam słowa: „Jam jest Pan, Bóg twój (...). Nie zabijaj (w oryginale: nie morduj) (...) Nie mów fałszywego świadectwa (...)” — wszystkie przykazania są równie ważne.

Zestaw przykazań jest powtarzany kilka razy, zawsze jako całość (wraz z nakazem obchodzenia Szabatu). „Niechaj każdy czci swoją matkę i swego ojca. Przestrzegajcie też moich Szabatów. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. Nie zwracajcie się do bałwanów i nie sporządzajcie sobie bogów odlewanych z metalu. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym” (III Mojż. 19:3-4).

Bóg traktował przestrzeganie Szabatu tak poważnie, że za złamanie tego nakazu groziła śmierć. „Przez sześć dni wykonywać się będzie praca, a w dniu siódmym będziecie mieli święty Szabat całkowitego odpoczynku dla Pana; każdy, kto w nim będzie wykonywał pracę, poniesie śmierć” (II Mojż. 35:2).

„Przestrzegajcie więc Szabatu, bo jest dla was święty. Kto go znieważy, poniesie śmierć, gdyż każdy, kto wykonuje weń jakąkolwiek pracę, będzie wytracony spośród swego ludu. Sześć dni będzie się pracować, ale w dniu siódmym będzie Szabat, dzień całkowitego odpoczynku, poświęcony Panu. Każdy, kto w dniu Szabatu wykona jakąkolwiek pracę, poniesie śmierć” (II Mojż. 31:14-15).

Na pustyni Bóg sprawdzał Izraela, czy będą posłusznie wykonywać nakazy dotyczące Szabatu. „A gdy synowie izraelscy przebywali na pustyni, napotkali człowieka, zbierającego drwa w dzień Szabatu. Ci, którzy go napotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona oraz do całego zboru. I osadzili go pod strażą, gdyż jeszcze nie było rozstrzygnięte, co ma się z nim uczynić. I rzekł Pan do Mojżesza: Mąż ten poniesie śmierć. Niech cały zbór go ukamieniuje poza obozem. I wyprowadził go cały zbór poza obóz, i ukamienowali go, i umarł, jak Pan nakazał Mojżeszowi” (IV Mojż. 15:32-36). Bóg miał na myśli dokładnie to, co powiedział. Karą za złamanie Szabatu była śmierć.

### **Ukaranie całego narodu za łamanie Szabatu**

Kiedy Bóg oddzielił Izraela jako naród święty, nadał mu specjalne święta, które należało obchodzić. Szabat został nadany jako pierwszy. „Te są uroczystości świąteczne Pana, w które

będziecie zwoływać święte zgromadzenia. Te są moje święta: Sześć dni będziesz wykonywał pracę, ale dnia siódmego będzie Szabat, dzień całkowitego odpoczynku, uroczyste ogłoszone święto. Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to Szabat Pana we wszystkich waszych siedzibach” (III Mojż. 23:2-3).

W Księdze Izajasza Bóg gromił Izraela za profanowanie Szabatu i innych świąt Pana. „Nie składajcie już ofiary daremnej, kadzenie, nowie i Szabaty mi obrzydły, zwoływanie uroczystych zebrań — nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości. Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza, stały mi się ciężarem, zmęczyłem się znosząc je. A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam moje oczy przed wami, choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was, bo na waszych rękach pełno krwi. Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową!” (Iz. 1:13-17).

Bóg nie znosi w ten sposób Szabatu ani świąt, które wcześniej ustanowił. Nie podważa również znaczenia modlitwy. Tym, co odrzuca, jest profanowanie powyższych poprzez nieprawość i przemoc. Wewnętrzne zepsucie narodu oraz jego owoc zamieniły przestrzeganie świąt w niesmaczną kpinę.

Pomiędzy wieloma innymi grzechami Izraela było naruszanie Szabatu — w rzeczywistości to właśnie łamanie Szabatu było główną przyczyną sądu Bożego w postaci wygnania z Ziemi Obiecanej. Prorok Ezechiel wiele razy mówił na ten temat do wygnańców.

„Lecz dom izraelski był przekorny wobec mnie na pustyni, nie postępował według moich przykazań, wzgardził moimi prawami, które jeżeli człowiek wykonuje, żyje dzięki nim; i bezczęścili bardzo moje Szabaty. Wtedy postanowiłem wylać na nich swoją zapalczliwość na pustyni, aby ich wytępić. Brałem jednak wzgląd na moje imię, aby nie zostało zbezczeszczone w oczach narodów, na oczach których ich wyprowadziłem.

„Ponadto przysiągłem im na pustyni, że nie zaprowadzę ich do ziemi, którą chciałem im dać, opływającą w mleko i miód, która jest klejnotem wśród wszystkich ziem, ponieważ wzgardzili moimi prawami i nie postępowali według moich przykazań, i bezczęścili moje Szabaty, gdyż chodzili za miłymi ich sercu bałwanami. Lecz moje oko zlitowało się nad nimi i nie wytępiłem ich; i nie wytraciłem ich doszczętnie na pustyni.

I rzekłem do ich synów na pustyni: Nie postępujcie według przykazań waszych ojców i nie przestrzegajcie ich praw, i nie kalajcie się ich bałwanami! Ja, Pan, jestem waszym Bogiem. Postępujcie według moich przykazań i przestrzegajcie moich praw, i wykonujcie je!

„Święćcie moje Szabaty i niech będą znakiem między mną a wami, aby wiedziano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem! Lecz i synowie byli przekorni wobec mnie, nie postępowali według moich przykazań i nie przestrzegali moich praw — które, jeżeli człowiek wykonuje, żyje dzięki nim. Bezczęścili moje Szabaty. Wtedy postanowiłem wylać na nich moją zapalczliwość na pustyni, aby dać upust mojemu gniewowi na nich” (Ez. 20:13-21)

Bóg mówi: „**Moje Szabaty**”. Ukarał Izraela za bezczeszczanie **Jego Szabatów**, które były łaskawym darem dla naszego narodu.

### **Błogosławieństwa związane z przestrzeganiem Szabatu**

Z drugiej strony, Bóg przyrzekł pobłogosławić Izraelowi, jeśli będzie przestrzegał Szabatu. „Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczania Szabatu, aby załatwiać swoje sprawy w moim

świętym dniu, i będziesz nazywał Szabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu godnym czci, i uczisz go nie odbywając w nim podróży, nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy, wtedy będziesz się rozkoszował Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły” (Iz. 58:13-14).

Obchodzenie Szabatu miało nawet zapewnić ciągłość królestwa Dawidowego. „Jeżeli gorliwie słuchać mnie będziecie, mówi Pan, by nie nosić ciężarów przez bramy tego miasta w dzień Szabatu, ale będziecie święcić dzień Szabatu, nie wykonując w nim żadnej pracy, to będą wchodzić bramami tego miasta królowie i książęta zasiadający na tronie Dawida, jeżdżący na wozach i koniach, oni i ich książęta, mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, i będzie to miasto na zawsze zamieszkane.

„I będą przybywać z miast judzkich, z okolic Jeruzalemu i z ziemi Beniamina, z Szeferi, z pogórza i z Negebu, przynosząc całopalenia, ofiary krwawe, ofiary z pokarmów i kadzidło, przynosząc dziękczynienia do domu Pana” (Jer. 17:24-26).

### Obchodzenie Szabatu w przyszłości

Bóg wyraźnie mówi w Tanach, że Szabat będzie obchodzony również w Erze Mesjańskiej (Ez. 45:17, 46:1-4). Co więcej, obchody tego święta będą kontynuowane w przyszłym świecie, kiedy nastąpi stworzenie nowej ziemi i nowego nieba. Wtedy wszystkie narody dołączą do Izraela, aby wspólnie święcić dzień Szabatu.

„Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, które Ja stworzę, ostaną się przede mną — mówi Pan — tak ostoi się wasze potomstwo i wasze imię. I będzie tak, że w każdy nów i w każdy Szabat przychodzić będzie każdy człowiek, aby mi oddać pokłon — mówi Pan” (Iz. 66:22-23).

### Poganie a Szabat

W Biblii nie istnieje ani jedna wzmianka sugerująca, że poganie powinni obchodzić Szabat. Czytamy w Pismach o wielu przypadkach sądu nad nimi za łamanie uniwersalnych praw Bożych — ściągają na siebie winę za naruszenie każdego spośród Dziesięciorga Przykazań z wyjątkiem nakazu świętowania Szabatu.

Mimo to, Szabat jest jedynym świętem Pana, do obchodzenia którego poganie są szczególnie zachęceni. Bóg obiecuje błogosławić **każdemu**, kto święci ten dzień.

„Tak mówi Pan: Przestrzegajcie prawa i kierujcie się sprawiedliwością, gdyż bliskie jest nadejście mojego zbawienia i objawienie się mojej sprawiedliwości. Szczęśliwy człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega Szabatu, nie bezczeszcząc go, i który strzeże swojej ręki, aby nie czyniła nic złego.

„Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przystał do Pana: Pan na pewno wykluczy mnie ze swojego ludu, i niech nie mówi trzebieniec: Patrzcie, jestem tylko uschlým drzewem. Bo tak mówi Pan: Trzebieńcom, którzy przestrzegają Szabatu i wybierają to, w czym mam upodobanie, i trzymają się mojego przymierza, przyznam w moim domu i w obrębie moich murów miejsce i dam im imię lepsze niż mają synowie i córki, imię wieczne, które nie będzie starte.

„Cudzoziemców zaś, którzy przystali do Pana, aby mu służyć i aby miłować imię Pana, być jego sługami, wszystkich, którzy przestrzegają Szabatu, nie bezczeszcząc go, i trzymają się mojego przymierza, wprowadzę na moją świętą górę i sprawię im radość w moim domu modlitwy. Ich całopalenia i ich rzeźne ofiary będą mi miłe na moim ołtarzu, gdyż mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów” (Iz. 56:1-7).

Poganie nie są zobowiązani do obchodzenia Szabatu, ale Słowo Boże zachęca ich do tego. Ci spośród nich, którzy przyłączą się do Pana i będą świętować Szabat, dostąpią radości i otrzymają z Jego ręki wieczyste dziedzictwo. Bóg zawsze pragnął, by Szabat był błogosławieństwem, a nie brzemieniem.

### **Szabat w Nowym Przymierzu**

Spróbujmy teraz przeanalizować miejsce Szabatu w Nowym Przymierzu. Pomimo rangi, jaką sam Bóg nadał temu świętu oraz błogosławieństw, jakie miały towarzyszyć wierności w jego obchodzeniu, my i nasi ojcowie nie przestrzegaliśmy związanego z tym przykazania. W konsekwencji doświadczyliśmy sądu zapowiedzianego za bezczeszczanie Szabatu.

Nie posłuchaliśmy Boga. Sami nie odpoczywaliśmy i nie pozwoliliśmy odpoczywać ziemi. Dlatego zostaliśmy z niej wygnani. „Tak wypełniło się słowo Pana, wypowiedziane przez usta Jeremiasza tej treści: Przez cały czas spustoszenia, dopóki kraj nie odpłaci swoich Szabatów, będzie odpoczywał, aby dopełnić siedemdziesiąt lat” (II Kron. 36:21).

Nawet po powrocie z wygnania babilońskiego nie czciliśmy Szabatu (por. Neh. 13:15-22). Bóg odkupił nas z niewoli egipskiej, a potem zaprosił nas poprzez przykazania, byśmy weszli do Jego odpoczynienia, lecz tak naprawdę nigdy tego nie uczyniliśmy. Nasz upadek w tym względzie był tak wielki, że nawet rabini stwierdzili, iż gdyby Izrael uczcił należycie choć jeden Szabat, wówczas przyszedłby Mesjasz.

Usiłując chronić świętość Szabatu, faryzeusze obwarowali go wieloma przepisami. Prawo Boże nakazywało przestrzegać Szabat, lecz nie mogło „wytworzyć” tego pragnienia w sercu człowieka. Faryzeusze byli w błędzie sądząc, że ludzkie nakazy mogą wytworzyć w nas to, do czego nie było zdolne Prawo Boże. Próbowali doprowadzić do posłuszeństwa przykazaniu poprzez mnożenie restrykcji: zabraniali nawet tego, na co przyzwalał sam Bóg.

Taka atmosfera panowała w czasach, gdy przyszedł Jezus i nauczał, że „Szabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla Szabatu” (Mar. 2:27). Dla Niego Szabat był czasem nauczania, uzdrawiania i uwalniania jeńców. Faryzeusze byli przeciwnego zdania.

„Przełożony bożnicy, oburzony, że Jezus uzdrowił w Szabat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień Szabatu.

„Odpowiedział mu Pan i rzekł: Obludnicy! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień Szabatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju? A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu Szabatu?” (Łuk. 13:14-16).

Bóg nakazał, aby nawet zwierzęta odpoczywały w Szabat. W tym celu należało im jednak dać jeść i pić. Krowy trzeba było wydoić, bo inaczej przeżywały ogromne cierpienia. W oczach Bożych istniała różnica między wykonywaniem w Szabat czynności ułatwiających wypoczynek inwentarzowi, a pracami mającymi przynieść wymierne korzyści natury ekonomicznej. To samo działanie mogło być dozwolone lub zabronione, w zależności od jego motywacji.

Wiadomo było, że na przykład obrzezanie — czyli wprowadzenie niemowlęcia w Przymierze Abrahamowe — mogło mieć miejsce w Szabat. Tak samo było z ratowaniem czyjegoś życia czy z obchodzeniem Paschy (por. Pesachim 65b-66a).

Oprócz tego, Jezua nauczał zgodnie z Torą: „O ileż więcej wart jest człowiek, niż owca! A zatem wolno w Szabat dobrze czynić” (Mat. 12:12). To Bóg definiuje dobro i zło. Jezua nie nauczał ludzi jak łamać Prawo, ponieważ jest ono święte, sprawiedliwe i dobre — On ich uczył, jak Prawo utwierdzać.

Następne pokolenia rabinów dodawały coraz więcej nowych przepisów. Według Talmudu, „Prawa dotyczące Szabatu (...) są jak góra wisząca na włosku, ponieważ mają wąską podstawę biblijną dla ogromnej ilości przepisów” (Hag. 10a). Prawa te były wymysłem rabinów, lecz Szabat jest czasem, w którym świętujemy Boże uwolnienie z niewoli ludzkiej.

Twierdząc, że Mesjasz nadejdzie, gdy Izrael należycie uczci jeden Szabat, jest odwrotne do rzeczywistości — to właśnie przyjście Mesjasza uzdalnia nas do właściwego obchodzenia Szabatu. Namaszczony przynosi z sobą Nowe Przymierze, dzięki któremu Duch Pański pozwala nam chodzić w posłuszeństwie Słowu.

„A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego; kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich” (Hebr. 4:9-10).

### **Przestrzeżenie Szabatu**

Wszyscy potrzebujemy odpocznienia dla naszych dusz, lecz zwykle żyjemy zgodnie z wymaganiami naszych rozkładów zajęć. Kiedy możemy, odpoczywamy. Kiedy nie możemy, nie odpoczywamy. Zdajemy sobie sprawę, że Bóg mógł sobie odpocząć, ale my mamy zbyt dużo zajęć, by sobie na to pozwolić.

Zapominamy, co powiedział Salomon w danej mu mądrości: „Jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują. Jeśli Pan nie strzeże miasta, daremnie czuwa stróż. Daremnie wcześniej rano wstajecie, i późno się kładziecie, spożywając chleb w troskach: wszak on i we śnie obdarza umiłowanego swego” (Ps. 127:1-2).

W naszym zapracowaniu jest coś, co się Bogu nie podoba — przecież On, jak mówi Dawid, „na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie” (Ps. 23:2).

Jezua ogłosił, że Szabat został ustanowiony dla człowieka. W języku hebrajskim te słowa brzmią jeszcze mocniej: „Szabat został stworzony dla Adama, a nie Adam dla Szabatu”. Bóg stworzył Adama w szóstym dniu swego dzieła, a siódmy dzień przeznaczył na odpoczynek ze względu na niego. Sam Bóg nie potrzebował odpoczywać. Jeśli my, potomkowie Adama, nie odpoczywamy, to wykrzywiamy naszą naturę i cel, w jakim zostaliśmy stworzeni.

Najpierw musimy zaakceptować fakt, że sam Bóg strzeże budowy naszego domu. To On daje nam odpoczynek i On nas uświęca.

Szabat został stworzony dla nas, ale to nie oznacza, że możemy robić z nim to, co się nam podoba. Wszystko powinno być używane zgodnie z przeznaczeniem podanym przez Stwórcę. Czyniąc tak, odnosimy ze stworzenia korzyści, które przewidział dla nas Bóg.

Szabat jest czasem przeznaczonym do pokornego wspomnienia dzieła stworzenia i przypomnienia sobie o tym, jak bardzo potrzebujemy Jego opieki. Jest to czas odpoczynku od wszelkiej pracy.



Wchodząc w Boży odpoczynek, możemy święcić Szabat. Słowo Boże mówi nam, że czynimy tak „nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy” (Iz. 58:13).

Boży cel związany z Szabatem nigdy się nie zmienił. Dlatego czytamy: „A tak pozostaje jeszcze odpocznienie [Szabat] dla ludu Bożego; kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich. Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa” (Hebr. 4:9-11).

Przestrzeżenie Szabatu wypływa z relacji pomiędzy człowiekiem a świętym Bogiem. Jeżeli skoncentrujemy się na robieniu szczegółowych wykazów czynności dozwolonych i niedozwolonych, zastąpimy tę relację prawem. JEDYNE prawo rządzące Szabatem mówi: „nie czynź swojej woli lecz rób to, czego oczekuje od ciebie Bóg”.

Czy możemy się pomylić lub ulec zwiedzeniu, jeśli chodzi o wolę Bożą w stosunku do naszego życia? Oczywiście. Jednakże, sposobem na wyjaśnienie wątpliwości nie jest rozwinięcie coraz bardziej szczegółowych systemów legislacyjnych lecz raczej rozwinięcie bliższej relacji z samym Bogiem. Nie jest to posłuszeństwo dekretem jakiejś elity, lecz raczej pokorne chodzenie z Panem. On sam charakteryzuje Nowe Przymierze następująco: „Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich” (Jer. 31:34).

Odpoczywając od pracy Izrael miał ogłaszać, że ziemia należy do Pana i Izrael należy do Pana, podobnie jak wszelkie jego dzieła. Wszystko, a szczególnie Naród Wybrany, jest własnością Boga. Wszelka praca wykonywana w pozostałe sześć dni musi być rozumiana w świetle tej zasady. Byliśmy kiedyś niewolnikami ludzi, lecz Bóg nas uwolnił. Teraz mamy żyć, pracować i odpoczywać jako wolni, a nie jak niewolnicy innych ludzi czy rzeczy.

Wszystko, co mamy, należy do Boga, lecz my postępujemy za wiarą i przykładem Abrahama (i Jakuba) w oddawaniu dziesięciny. Nie jest ona substytutem świątobliwego życia, lecz powinna stanowić jego owoc, przynoszony w uznaniu suwerenności Pana i Zbawiciela. Jezua ostrzegał: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co najważniejsze w [Prawie]: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać” (Mat. 23:23).

Podobnie, cały nasz czas należy do Boga, lecz oddzielenie Szabatu jest jak dziesięcina będąca znakiem uznania Jego panowania nad czasem. Szabat nie jest ani substytutem ani miarą bogobojności; powinien być jej owocem.

Każdy tydzień kończy się siódmym dniem. [1] W rzeczywistości dzieli on czas na poszczególne tygodnie. Jest to koniec tygodnia, zwany Szabatem. Tak postanowił Bóg, kiedy stwarzał świat i tak będzie, gdy stworzy nowe niebo i nową ziemię. On odpoczął siódmego dnia i uświęcił go — ta prawda jest wieczna i niezmienna.

Możemy to wszystko odrzucić i żyć tak, jakby siódmy dzień nie był oddzielony dla Boga, lecz On wybrał nas i wezwał do świętości, mówiąc do naszych ojców: „Zaiste, przestrzegać będziecie Szabatów moich, gdyż jest to znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze, abyście wiedzieli, że Ja Pan, który was poświęcam. Przestrzegajcie więc Szabatu, bo jest dla was święty. (...) Synowie izraelscy będą przestrzegać Szabatu, zachowując Szabat w pokoleniach swoich jako przymierze wieczne” (II Mojż. 31:13,16).

Przypisy:

1. Niektórzy teologowie nauczali, że Szabat został zastąpiony niedzielą. W Biblii nie ma jednak ani jednego wersetu potwierdzającego tę tezę.

Na jej poparcie czasami przytacza się I Kor. 16:1-2, lecz nie ma tutaj nic, co wskazywałoby na dokonanie podobnej zmiany przez wczesny Kościół. Wersety te nie zawierają nawet wzmianki o niedzielnych spotkaniach modlitewnych.

Inny argument mówi, że niedziela to „Dzień Pański”, kiedy to Jezua zmartwychwstał, a potwierdzeniem ma być Obj. 1:9-10. Wydaje się jednak, że najtrafniejszym rozumieniem tego wyrażenia w kontekście całości Pism byłoby „nawiedzenie Pańskie” — określenie to powtarza się wielokrotnie tam, gdzie jest mowa np. o nadchodzącym sądzie Bożym.

Dokładnie to opisuje apostoł Jan w całej Księdze Objawienia. Nie wspomina on ani razu o Szabacie, ale nie czyni oczywistych powiązań między „dniem Pańskim” a zmartwychwstaniem Jezuy. Wizje sądu Bożego zostały mu dane, gdy przebywał samotnie na wyspie Patmos. Utożsamienie „dnia Pańskiego” z niedzielą nastąpiło kilka stuleci później.

Oprócz tego, pierwszy dzień jest pierwszym, a siódmy — siódmym. Bóg stworzył Szabat jako pamiątkę **zwieńczenia** swego dzieła stworzenia. Nie można powiedzieć czegoś podobnego o pierwszym dniu.

Niedziela to dobry dzień na spotkania, wspólne uwielbienie Boga, odpoczynek lub wspomnienie zmartwychwstania Mesjasza, lecz w dalszym ciągu nie jest to siódmy dzień tygodnia, który uświęcił Bóg. Szabat jest pamiątką ukończenia Bożego dzieła stworzenia świata.

## KONTROWERSYJNE FRAGMENTY PISM

Istnieją w Nowym Przymierzu fragmenty rozumiane przez niektórych jako dowody na zniesienie Prawa Bożego. Czasami dzieje się tak w wyniku błędów przekładu, kiedy indziej natomiast mamy do czynienia z mylną interpretacją. Nieporozumienia można zebrać w cztery główne grupy tematyczne: czystość i nieczystość pokarmów, środki usprawiedliwienia przed Bogiem, różnice między Żydami i poganami oraz kontynuacja zastosowań Prawa Mojżeszowego.

### **Pokarmy czyste i nieczyste**

Rozróżnienie pomiędzy pokarmami czystymi i nieczystymi nie pojawiło się po raz pierwszy dopiero w Przymierzu Prawa. Bóg powiedział do Noego: "Ze wszystkich zwierząt czystych weź z sobą po siedem, samca i samicę, a ze zwierząt nieczystych po parze, samca i samicę" (I Mojż. 7:2). Wynika stąd, że Noe wiedział, które są które. W tamtym czasie Bóg nie wydał jeszcze ludziom pozwolenia na spożywanie mięsa (por. I Mojż. 1:29; 9:3). A więc czystość i nieczystość zwierząt została ustalona na długo przed Abrahamem i przymierzem z góry Synaj.

Po Potopie Bóg zezwolił człowiekowi na spożywanie mięsa. Przymierze Prawa nie ustalało jednak, które zwierzęta są czyste, a które nie — ono po prostu zakazywało Izraelowi jeść mięso zwierząt nieczystych.

a) W Ewangelii Marka 7:14-19 Jezua mówi o tym, jak możemy się skalać wypowiadając nieczyste słowa. Niektóre przekłady w znaczący sposób zmieniły oryginalny tekst, w wyniku czego stał się on podstawą wielu nieporozumień.

Oto jego literalne znaczenie. Spośród przekładów polskich następujące trzymają się go wiernie m. in.: Biblia Warszawska (BiZTB), przekład ks. Dąbrowskiego, Biblia ks. Jakuba Wujka, Biblia Gdańska.

„I znowu przywołał lud, i rzekł do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie! Nie masz nic na zewnątrz poza człowiekiem, co by wchodząc w niego, mogło go skalać, lecz to, co wychodzi z człowieka, to kała człowieka. Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

A gdy opuścił lud i wszedł do domu, pytali go uczniowie jego o tę przypowieść. I rzekł im: Tak więc i wy jesteście niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go kalać, bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i wychodzi na zewnątrz, oczyszczając wszystkie pokarmy”.

Problem nie powstaje w wyniku czytania samego tekstu, lecz skutek takich jego przekładów, które są równocześnie interpretacją. Rozumiejąc „inkryminowany” fragment tak, a nie inaczej, niektórzy tłumacze zdecydowali się skalać jego sens idąc za interpretacją podaną przez Orygenes, który alegoryzował całą Biblię oraz Jana Chryzostoma - zagorzałego antysemitę.

Oto przekład ostatnich dwóch wersów, dokonany przez tłumaczy Biblii Tysiąclecia (wyd. III): „I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydala'. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste” (Mar. 7:18-19). Podobnie jest np. w przekładzie Nowego Testamentu ks. Kowalskiego i jego parafrazie pt. Słowo Życia. W ten sposób na marginesie tekstu głównego został dokonany komentarz poprzez dodanie słów: „Tak uznał wszystkie potrawy za czyste”. Zdania tego nie ma w Biblii, natomiast niektórzy tłumacze zamienili

bezokolicznik „oczyszczając” na przymiotnik „czyste” i rozbili całą wypowiedź na dwie części. W rezultacie powstała wypowiedź o charakterze doktrynalnym, dotycząca czystości pokarmów, nie mająca podstaw ani w tekście, ani w jego kontekście.

Wyraz przetłumaczony tutaj jako „pokarm” odnosi się ogólnie do wszelkiego rodzaju żywności — owoców, warzyw, ziaren, mięsa itd. Jezua mówił o naturalnym procesie biologicznym, który przebiega w organizmie każdego człowieka jedzącego jakikolwiek pokarm. Nie padła natomiast żadna definicja samego pojęcia „pokarm”.

Po prostu, Bóg uczynił to już wcześniej. Adamowi i Ewie dał do jedzenia wszelką roślinę i wszelkie drzewo, wydające owoc (I Mojż. 1:29). Po potopie dał Noemu i jego potomkom za pokarm wszystko, co się rusza i żyje (I Mojż. 9:3). Na Synaju nastąpił podział istot żywych i niektóre z nich zostały określone jako nieczyste — tym samym przestały być pokarmem dla dzieci Izraela (III Mojż. 11). Bóg nakazał: „Abyście rozróżniali między tym, co czyste, oraz między zwierzętami, które się spożywa, a zwierzętami, których jeść nie wolno”. Niektóre rzeczy należą do kategorii pokarmów, a inne nie i to Bóg decyduje o ich klasyfikacji.

Cytowana powyżej wypowiedź Jezuy była bezpośrednią reakcją na zarzuty niektórych faryzeuszy, którzy potępiali Jego uczniów za jedzenie nie mytymi rękami, co było niezgodne z nauczaniem starszych (Mar. 7:1-5). Jezua mówił o hipokryzji polegającej na utrzymywaniu czystości zewnętrznej przy jednoczesnej nieczystości serca (Mat. 23:25-26).

b) W Liście do Galacjan 2:11-14 Paweł mówi o hipokryzji Piotra, który będąc w Antiochii jadł z poganami przy jednym stole, a potem odłączył się od nich. Niektórzy wyciągnęli stąd wniosek, że apostoł musiał jeść razem z nimi pokarmy zakazane przez Torę. Jednak powyższy tekst niczego podobnego nie sugeruje. Problem nie polega na tym, CO jadł Piotr, lecz na tym, Z KIM jadł.

„A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym. Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami, a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani.

A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę. Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogana żyć po żydowsku?”

Piotr jadł z nieobrzezаныmi pokazując im, że Bóg ich oczyścił poprzez odkupienie w Mesjaszu. Tymczasem niektórzy Żydzi z Jerozolimy nauczali, że pogan należy najpierw obrzezać, aby zostali przyłączeni do społeczności Izraela, a potem dopiero można zasiadać z nimi przy wspólnym stole.

Piotr wiedział, że takie nauczanie jest sprzeczne z prawdą ewangelii, lecz z obawy o swą reputację odszedł od stołu pogan i przeniósł się do Żydów. Paweł publicznie potępił ten akt hipokryzji.

Motywnym przewodnim Listu do Galacjan jest problem usprawiedliwienia, czyli odpowiedź na pytanie, w jaki sposób człowiek może być sprawiedliwy przed Bogiem. Apostoł pisze, że wszyscy ludzie, zarówno Żydzi jak poganie, mogą być usprawiedliwieni tak, jak Abraham, to znaczy przez wiarę (por. I Mojż. 15:6). Należy pamiętać, że w momencie usprawiedliwienia Abraham nie był jeszcze obrzezany.

Piotr wiedział o tym wszystkim, a spożywając wspólne posiłki z wierzącymi pochodzenia pogańskiego, postępował według ewangelii. Społeczność ta była świadectwem, że poganie nie muszą być obrzezani ani żyć według Prawa Mojżeszowego, aby uzyskać usprawiedliwienie od Boga. Odsuwając się od nich w akcie obłudy, zachował się tak, jakby uważał, że chcąc osiągnąć

zbawienie, wszyscy powinni najpierw przyłączyć się do Izraela. I o to właśnie chodzi Pawłowi, kiedy pyta Kefasa: „Czemu zmuszasz pogan żyć po żydowsku?”

Cała sprawa nie dotyczyła menu Piotra i pogan — ten problem w ogóle nie jest tutaj wspomniany. Piotr oddzielił się od pogan, ponieważ byli nieobrzezani. Czyniąc tak, publicznie „poświadczył nieprawdę” dając do zrozumienia (a przecież jako jeden z filarów Kościoła był autorytetem), że wierzący poganie powinni dać się obrzezać, żeby mogli mieć społeczność z mesjanistycznymi Żydami pierwszego wieku. Czyniąc tak, Piotr zmuszał pogan żyć po żydowsku.

W jaki sposób sam Piotr „żył po pogańsku”? W Liście do Efezjan Paweł pisze, że poganie „oddawali się rozpuście, dopuszczając się wszelkiej nieczystości z chciwością” (4:19). Żyli w buncie przeciwko swemu Stwórcy i własnej naturze (Rzym. 1:18-32).

Czy Piotr prowadził takie życie? Nie. Sam przecież ostrzegał przed „pogańskimi zachciankami” w rodzaju rozpusty, pożądliwości, pijaństwa, biesiad, pijatyk i bezecnego bałwochwalstwa (por. I Piotra 4:3). W takim razie, w jakim sensie żył po pogańsku?

„Niektórzy od Jakuba” twierdzili, że Żydzi nie powinni zasiadać z nieobrzezanimi poganami przy jednym stole. Wyznawali zasadę: „Żydzi nie jadają z nieobrzezanimi poganami. Każdy Żyd, który to czyni, zapiera się swego żydostwa”. Sam Piotr powiedział do Korneliusza: „Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem” (Dz.Ap. 10:28).

W Talmudzie znajdujemy paralelne stwierdzenie. „Rabi Nahman ben Izaak powiedział do ludu: 'Zerwijcie wszelkie kontakty z Aibu, ponieważ jada chleb pogan'” (Awoda Zara 35b). To nie chleb sam w sobie skalał człowieka imieniem Aibu, lecz społeczność z poganami, czyli nieobrzezanimi. Według Talmudu każdy, kto jada ich chleb, powinien być traktowany jak jeden z nich.

„Kto jada chleb pogan jest jak ten, który spożywa wieprzowinę” (Chullin 13a, Soncino CD nr. 23 w odniesieniu do V. Szeb. VIII, 10). Spożywanie chleba pogan czyni z Żyda jednego z nich. W tej sytuacji nie powinno się utrzymywać relacji ani z nieobrzezanimi poganami, ani z Żydami, którzy takie relacje utrzymują.

W pismach Pawłowych znajdujemy pewną paralelę do tej zasady. „Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadaliby” (I Kor. 5:11). Wspólny posiłek z takim człowiekiem byłby równoznaczny z uznaniem go za czystego.

**Dzieje Apostolskie 10:13-15.** Zanim Bóg posłał Piotra z ewangelią do rzymskiego setnika Korneliusza, pokazał apostołowi wizję zwierząt i płazów wszelkiego rodzaju. Z początku Piotr nie był pewien, co miała on oznaczać (w. 17). Dopiero w domu Korneliusza zrozumiał ją i wyjaśnił zgromadzonym jej znaczenie (w. 28).

Dz.Ap. 10:13-15, 17: „I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego. A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane. (...)”

Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać widzenie, które miał, mężowie wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy”.

W pierwszej chwili Piotr nie zrozumiał widzenia, danego mu od Boga. Chodził z Jezusą od początku Jego służby, lecz nigdy nie słyszał, by Mistrz zniósł podział pokarmów na czyste i nieczyste albo nazywał pokarmem mięso zwierząt nieczystych (Ewangelia Marka najprawdopodobniej została przezeń spisana na podstawie wspomnień Piotra).

Po tym, jak Bóg wylał swego Ducha na Korneliusza i ludzi zgromadzonych w jego domu, Piotr zrozumiał znaczenie wizji. Wtedy powiedział: „Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; **lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym.**” (w. 28).

Później, w Jerozolimie, tłumaczył swoje postępowanie tym, którzy kwestionowali jego zgodność z Prawem.

„Kiedy zaś Piotr przybył do Jerozolimy, stawiali mu zarzuty rodowici Żydzi, mówiąc: Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi” (Dz.Ap. 11:1-3).

Apostoł opowiedział o wizji, a potem o wylaniu Ducha świętego w domu Korneliusza. „Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusę Mesjasza, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu?

„A gdy to usłyszeli, uspokoili się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi” (Dz.Ap. 11:17-18).

Kiedy inni żydowscy wierzący zrozumieli, że Bóg oczyścił pogan, „uspokoili się”. Nikt nie pytał o to, **co** jadł Piotr w domu Korneliusza — problem polegał na tym, **z kim tam przebywał.**

Podczas soboru, który miał zadecydować o stosunku pogan do Prawa Mojżeszowego, Piotr powrócił do sytuacji w domu Korneliusza: „Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha świętego jak i nam, i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca” (Dz.Ap. 15:8-9). Ludzie uważani dotąd za nieczystych zostali oczyszczeni.

Nikt, włączając w to Piotra, nie rozumiał jego widzenia w taki sposób, że Żydzi powinni zlikwidować rozróżnienie między zwierzętami czystymi i nieczystymi. Nikomu to nawet nie przyszło do głowy. Tego rozróżnienia dokonał Bóg już za czasów Noego (por. I Mojż. 7:2).

Zdaniem Jakuba, wszyscy żydowscy wierzący gorliwie trzymali się Prawa Mojżeszowego (Dz.Ap. 21:20). Według źródeł historycznych wszyscy apostołowie, z Piotrem i Pawłem włącznie, przestrzegali Prawa. Nie istnieją żadne dowody, które potwierdzałyby, że było odwrotnie.

d) W I Liście do Tymoteusza 4:1-5 Paweł pisze o fałszywym nauczaniu zabraniającym spożywania niektórych pokarmów. Czy nie stanowi to dowodu, że wszystkie zwierzęta są czyste i wszyscy ludzie mogą traktować ich mięso jako pokarm?

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku, którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich, przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, pożywali je z dziękczynieniem.

„Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem; albowiem zostają one poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę”.

Bóg dał Izraelowi Torę i zabronił zawierania małżeństw pomiędzy parami związanymi poprzez określone koligacje. Kiedy Paweł pisał do Tymoteusza, nikt nie nauczał, że od tej pory kazirodztwo jest dozwolone — to nie było tematem wypowiedzi apostoła. Niektórzy jednak zabraniali zawierania związków dozwolonych wcześniej przez Boga.

Istniały teorie nakazujące pewnym ludziom absolutny celibat, do czego Paweł odnosi się w I Liście do Koryntian: „Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas?” (9:5).

To samo dotyczyło pokarmów — Bóg już dawno określił, co należy traktować jako „pokarm” i spożywać z dziękczynieniem, a czego spożywać nie wolno. Krew nie jest pokarmem, chociaż niektórzy ją jedzą. Ludzkie mięso również nim nie jest, choć na świecie istnieją ludożercy.

Byli i tacy, którzy twierdzili, że nie wolno spożywać niektórych pokarmów dozwolonych przez Boga. Tym samym zabraniali tego, na co On pozwalał. Paweł nie pisze o zakazach Bożych lecz o naukach inspirowanych przez demony, zabraniających zawierania małżeństw dozwolonych przez Boga i spożywania pokarmów, które On błogosławi.

e) W Liście do Kolosan 2:16-17, 20-22 czytamy: „Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź Szabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Mesjasz (...). Jeśli tedy z Mesjaszem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie.”

Paweł pisze, że prawa dotyczące pokarmów i napojów są tylko cieniem. Czy to oznacza, że są już nieaktualne? Nauczanie Pawłowe w tym miejscu, jak wszędzie indziej, musi być odczytywane we właściwym kontekście.

List jest skierowany przez żydowskiego apostoła do nieobrzezanych, czyli do pogan. W Kol. 2:13 autor dokładnie określa adresatów nauczania: „I was, którzy umarliście w grzechach i **w nieobrzezanim ciele waszym**, wspólnie z [Mesjaszem] ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy (...)”.

Prawa odnoszące się do zwierząt czystych i nieczystych, święta Pana, obchody związane z nowiem księżyca oraz Szabat zostały nadane Izraelowi w Przymierzu Prawa. Wierzący pochodzenia pogańskiego nie są związani z Bogiem poprzez to Przymierze, lecz zawarli z Nim Nowe Przymierze. Dlatego też nie muszą wypełniać szczegółowo tych praw, które zostały dane narodowi Izraelskiemu.

Paweł nie pisze: „róbcie to” albo „nie róbcie tamtego”. Mówi po prostu: „Niechaj was nikt nie osądza w odniesieniu do tych praw, bez względu na to, czy je wypełniacie, czy nie”.

Co ma na myśli pisząc, że są to jedynie cienie rzeczy przyszłych? To, że są to jedynie symbole (typy) pewnej wspanialszej rzeczywistości. Małżeństwo dwojga ludzi jest typem związku Pana z Jego ludem. Ojcostwo człowieka jest typem relacji Boga do nas. Życie jest jedynie cieniem tego, co będzie w przyszłym świecie. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy zarzucić wszystko, co wymieniliśmy powyżej.

Sam fakt, że istnieje jakaś wyższa, lepsza rzeczywistość nie oznacza, iż jej cień lub typ nie ma żadnego znaczenia i powinniśmy go unikać. Przeciwnie, owe cienie i typy zostały nam dane w celu lepszego zrozumienia tej lepszej rzeczywistości. Pokazują pewne widzialne cechy, które ją charakteryzują, choć oczywiście nie mówią nam o niej wszystkiego. Raczej wskazują na coś, co dopiero ma nastąpić. W tym konkretnym przypadku — na Mesjasza.

W następnym wersecie Paweł pisze: „Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w ponizaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem swoim” (Kol. 2:18). Byli tacy, którzy opowiadali o swoich rzekomych objawieniach od Boga, prawdopodobnie przekazywanych im przez aniołów. Na podstawie tych osobistych objawień osądzali i poniżali innych.

Panuje dość powszechna opinia, że apostoł odnosił się do problemów spowodowanych przez wpływy nauk gnostyckich na środowisko wierzących w Kolosach. Dlatego pisze, że zakazy w

rodzaju: „Nie dotykaj! Nie kosztuj! Nie ruszaj!” są przykazaniami i naukami ludzkimi. Nauczanie Pawłowe w tym miejscu nie odnosi się do Bożych przykazań, lecz do nauk i zakazów samozwańczych mistyków.

Jak czytamy w liście do Tymoteusza, Prawo, Pisma i Prorocy to księgi natchnione przez Boga (II Tym. 3:14-17), napisane przez ludzi prowadzonych przez Jego Ducha. Objawiają one wieczny i niezmienny Boży charakter.

f) Czy w I Liście do Koryntian 6:12-13 Paweł nie stwierdza, że wszystkie pokarmy są czyste?

„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić. Pokarm jest dla brzucha, a brzuch jest dla pokarmów; ale Bóg zniweczy jedno i drugie. Ciało zaś jest nie dla wszeteczeństwa, lecz dla Pana, a Pan dla ciała.”

Czy Paweł uważa, że może robić to, na co ma ochotę, nawet jeśli Bóg wcześniej tego zakazał? Z pewnością nie, ponieważ pisze w tym samym liście, że niemoralność seksualna jest zabroniona. Tuż przed cytowanym fragmentem znajdujemy listę zachowań, które eliminują grzeszników z Królestwa Bożego.

„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą” (I Kor. 6:9-10).

Takie czyny są niedozwolone w świetle Prawa Bożego. Paweł wyraźnie i wprost ostrzegł Koryntian, żeby się nie zadawali z tymi, którzy „szczylicili się” tego rodzaju „wolnością”: „Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadalі” (I Kor. 5:11).

Jak zatem mamy rozumieć tekst z I Kor. 6:12-13? Listy Pawłowe były pisane między innymi w celu rozwiązywania konkretnych problemów, które powstawały w różnych zgromadzeniach. Apostoł zdawał sobie sprawę, że wierzący w Koryncie toczyli między sobą spory (por. I Kor. 1:11; 3:3).

Generalnie panuje pogląd, że odnosząc się do takich sytuacji, Paweł najpierw przedstawiał zdanie innych, a potem dawał własną odpowiedź (por. I Kor. 1:12; 3:4). Dlatego tłumacze Biblii Tysiąclecia w przypisie do wersetu 12 odnotowują, że zdanie „wszystko mi wolno” jest prawdopodobnie cytowaną przez Pawła opinią zasłyszaną od niektórych korynckich wierzących. Jest ono błyskawicznie skontrolowane przez apostoła stwierdzeniami: „ale nie wszystko jest pożyteczne (...)” i „lecz ja nie dam się niczym zniewolić”.

W Koryncie panował się poważny grzech, z którego niektórzy byli nawet dumni (por. I Kor. 5:1-6). „Słyszysz powszechnie o wszeteczeństwie między wami i to takim wszeteczeństwie, jakiego nie ma nawet między poganami (...)” (I Kor. 5:1). Niektórzy wierzący w Koryncie utrzymywali, że skoro Jezus umarł za ich grzechy, to mogą teraz robić to, na co mają ochotę — wszak odkupienie każdego grzechu zostało już dokonane! W ten sposób zwodzili samych siebie ignorując fakt, że jako naśladowcy Jezusa powinni być światłem dla świata.

Paweł w sposób jednoznaczny i kategoryczny napominał ich, ponieważ Ciało Mesjaszowe nie może kłać się w taki sposób. Ani miłość Boga, ani bliźniego nie dadzą się pogodzić z takim postępowaniem. Przeciwnie, powinniśmy poddać nasze ciała Bogu i żyć w sprawiedliwości, którą On zdefiniował (por. 6:12-18).



g) Czy w **I Liście do Koryntian 8:8-9** Paweł nie twierdzi, że to, co jemy, nie ma żadnego znaczenia?

„Zapewne, pokarm nie zbliża nas do Boga, gdyż nic nie tracimy, jeśli nie jemy, i nic nie zyskujemy, jeśli jemy. Baczcie jednak, aby ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla innych”

Apostoł pisze do wierzących pochodzenia pogańskiego w Koryncie, żeby nie jedli pokarmów poświęconych bożkom. Wyjaśnia, że to nie posiłek kała człowieka czy zbliża go do Boga — On oczekuje od nas miłości do Niego i do naszych bliźnich.

Jeśli kochamy Boga, to powinniśmy okazywać Mu posłuszeństwo. Miłość bliźniego jest jednym z podstawowych tego objawów. „Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (I Jana 4:20).

Miłując Boga, musimy szanować innych, brać pod uwagę ich uczucia i pokazywać im Jego prawdę bez zniekształceń. Dlatego właśnie Koryntianie nie powinni jeść pokarmów poświęconych bałwanom. To było ważne. „Miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (I Jana 3:18).

Paweł był całkowicie świadomy, jaki efekt wywierało świadectwo jego życia na tych, których nauczał. Był również świadom swego powołania, czyli doprowadzania pogan do posłuszeństwa wiary. Stąd jego słowa: „Nie odważę się bowiem mówić o czymkolwiek, czego Chrystus nie dokonał przeze mnie, aby przywieść pogan do posłuszeństwa słowem i czynem” (Rzym. 15:18).

Do Koryntian napisał również: „Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych” (I Kor. 7:19). To pomaga nam lepiej zrozumieć jego słowa na temat pokarmów. To tak, jakby napisał: „Pokarm nie ma żadnego znaczenia i powstrzymywanie się od spożywania pokarmu nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych.

Bóg zakazał Izraelowi spożywać mięso niektórych zwierząt, mówiąc: „Będą dla was nieczyste” (V Mojż. 14:7,10,19).

### **Środki usprawiedliwienia przed Bogiem**

a) **List do Galacjan 2:15-21.** „My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków [Prawa], a tylko przez wiarę w Mesjasza Jezusę, i myśmy w Mesjasza Jezusę uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Mesjasza, a nie z uczynków [Prawa], ponieważ z uczynków [Prawa] nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.

„A jeśli szukając usprawiedliwienia w Mesjaszu i my sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Mesjasz jest sługą grzechu? Z pewnością nie. Bo jeśli znowu odbudowuję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą.

„Albowiem ja przez [Prawo] umarłem [Prawo], abym żył Bogu. Z Mesjaszem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Mesjasz; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez [Prawo] jest sprawiedliwość, tedy Mesjasz daremnie umarł”

Jeżeli ktoś zamorduje bliźniego i zostanie złapany, sąd orzeknie o jego winie lub niewinności. W przypadku, gdy dowody wykażą, że jest winny, zapadnie odpowiedni wyrok. Sam fakt, iż człowiek

ten nie przekroczył setek lub nawet tysięcy innych przepisów prawa, nie wymaże jego winy. Na przykład to, że nie popełnił gwałtu, nie oczyszcza go z zarzutu o dokonanie morderstwa.

Jeśli ów człowiek stanie przed Bogiem, procedura postępowania będzie taka sama. Morderca jest winny złamania Prawa Bożego, a fakt, że nie złamał innych praw, nie ma tu nic do rzeczy. Nawet miłość do własnej matki nie czyni z niego sprawiedliwego.

Biblia naucza, a doświadczenie potwierdza, że Salomon miał rację, gdy stwierdził: „nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył” (I Król. 8:46). Bez względu na to, jak wielu praw Bożych przestrzegamy, nie zawsze przestrzegamy wszystkich. Dlatego osądzeni według standardu Prawa Bożego, zostaniemy uznani winnymi — prawe uczynki nie spowodują naszego usprawiedliwienia.

Jak zatem człowiek może być usprawiedliwiony przed Bogiem? Sposób osiągnięcia sprawiedliwości i uniewinnienia od grzechu został objawiony na długo przed nadaniem Prawa na górze Synaj.

Ponieważ dążenia serca człowieka było ustawicznie złe, w pewnym momencie historii ludzkości Bóg zawyrokował: „Zgładzę człowieka, którego stworzyłem

z powierzchni ziemi, poczynawszy od człowieka aż do bydłęcia, aż do płazów i ptactwa niebios, gdyż żałuję, że je uczyniłem. Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana” (I Mojż. 6:7-8). Noe był sprawiedliwy pośród swego pokolenia (w. 9), ale to nie wystarczało. Nadal potrzebował Bożej łaski.

Otrzymał ją dzięki wierze w Boga, a jego wiara stała się dostrzegalna dla wszystkich wokół. „Przez wiarę zbudował Noe, ostrzeżony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było widzieć, pełen bojaźni, arkę dla ocalenia rodziny swojej; przez nią wydał wyrok na świat i odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary” (Hebr. 11:7). Dzięki Bożej łasce został zbawiony przez wiarę, aby wypełnić plan, który Bóg mu wyznaczył (por. Ef. 2:8-10).

Tak samo było w przypadku Abrahama. Bóg był dla niego łaskawy. Czytamy, że „uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu” (I Mojż. 15:6). Dzięki wierze w Boga, Abraham posłusznie ofiarował Mu Izaaka.

Bóg rzekł do Abrahama: „Przysiągłem na sobie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich. I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (I Mojż. 22:16-18).

Jeszua dobrowolnie wziął na siebie wyrok śmierci, wydany przez Boże Prawo za nasze grzechy. Jeżeli uwierzemy, że to On z woli Ojca poprzez swą śmierć dokonał odkupienia, Bóg poczyta nam to ku usprawiedliwieniu. Jeśli położymy w Nim ufność, to Jego śmierć będzie równoznaczna z naszą śmiercią dla grzechu i starego życia (przez naszą wiarę Jego śmierć stanie się faktycznie zastępczym wykonaniem wyroku za nas na Nim).

Do czego jednak odnosi się Paweł, pisząc: „Jeśli znowu odbudowuję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą”? Ogólnie rzecz ujmując, jeśli następuje odbudowa, to znaczy, że zburzenie nigdy nie powinno było nastąpić. Wynika stąd, że ten, kto dokonał zniszczenia, uczynił coś niewłaściwego.

W tym konkretnym przypadku mamy pewne bliższe odniesienie. Otóż, zanim Piotr nie został posłany do domu Korneliusza, nigdy wcześniej nie jadał z poganami. Między nimi istniał niewidzialny mur podziału.

Dzięki posłuszeństwu wobec głosu Bożego, apostoł włączył się w Mesjaszowe dzieło obalania tego muru pomiędzy wierzącymi Żydami a wierzącymi poganami. Tymczasem odchodząc od stołu

wierzących pogan w Antiochii, sam zaczął odbudowywać mur, który uprzednio rozbił usługą w domu Korneliusza. Czyniąc tak, sam potwierdzał, że przebywanie z nim i jego rodziną było błędem — krótko mówiąc, zaprzeczył sam sobie.

b) **List do Galacjan 3:10-11:** „Natomiast na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: **'Przeklęty każdy, kto nie wypełnia trwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa'**. A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że **sprawiedliwy z wiary żyć będzie**. Prawo nie opiera się na wierze, lecz mówi: **'Kto wypełnia przepisy, dzięki nim żyć będzie'**” (BT).

Szukają usprawiedliwienia przed Bogiem na podstawie przestrzegania Prawa, srodze się zawiedziemy, bowiem nawet największe dobro, jakiego będziemy w stanie dokonać, nie odkupi naszych grzechów, czyli przekroczeń świętego standardu. Przed wejściem do Ziemi Obiecanej Izrael wypowiedział przekleństwo nad każdym, kto łamie Prawo Boże.

Musimy zatem znaleźć inny sposób osiągnięcia sprawiedliwości przed Bogiem. Jest nim wiara — środek, dzięki któremu został usprawiedliwiony Abraham i który został podany jako uniwersalna zasada życia sprawiedliwych (Hab. 2:4). Wiarę Abrahamową wykazujemy poprzez ufność i posłuszeństwo wobec Boga.

### Różnice między Żydami a poganami

Wszystkie fragmenty przytaczane w tym podrozdziale dotyczą tego samego problemu, dlatego nie powtarzam szczegółowych wyjaśnień za każdym razem. Aby uzyskać całościowy obraz danego zagadnienia, proponuję przeczytać wszystkie części i zawarte w nich cząstkowe rozważania.

a) Czy List do Efezjan 2:14-16 naucza, że Prawo zostało zniesione, a Żydzi i poganie niczym się już nie różnią?

Literalny przekład tego fragmentu powinien brzmieć mniej więcej tak: „Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i **zburzył w ciele swoim mur odgrodenia — nieprzyjaźń Prawa i przepisów**, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka. I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, **zniweczony na nim nieprzyjaźń**”.

W Biblii Tysiąclecia czytamy: „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur — wrogość. **W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań**, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie **zadawszy śmierć wrogości**”

Sam tekst nie mówi o tym, że Prawo zostało zniesione — dla wierzących została zniesiona nieprzyjaźń pomiędzy Żydami a poganami, wymagana przez Prawo w celu zachowania świętości Izraela. „Stojąca pośrodku przegroda” została zburzona i zniweczona.

Prawo nadane Izraelowi przez Boga zawierało przepisy oddzielające Naród Wybrany od pogan, zgodnie z Bożym zamysłem uświęcenia (czyli oddzielenia) go. Ponieważ poganie odrzucili Boga i zwrócili się do bałwanów, popadając w rozwiąłość, Bóg zdecydował o oddzieleniu Izraela, aby mógł być światłem dla innych narodów, zwiastując im święte obietnice i przymierza.

Mesjasz umarł za grzechy wszystkich ludzi, a poganie, którzy pokutują i wierzą w Niego, zostają włączeni do wspólnoty z Izraelem poprzez Nowe Przymierze, dziedzicząc w ten sposób obietnice dane wcześniej Żydom (por. 2:2:12,19).

Przepisy, które oddzielają Izraela od pogan, nie mają już zastosowania (katargesa) wobec wierzących pochodzenia pogańskiego. Ich celem było utrzymanie świętości narodu żydowskiego (II Mojż. 34:12-16), a skoro poganie wybrali podążanie za Bogiem i życie w świętości, zostali włączeni do ludu Bożego. Przebywanie z nimi nie kła Żydów, ponieważ zostali oni oczyszczeni przez Boga i teraz stanowią jedno wraz z żydowską resztką wierzących.

Podobnego wyboru dokonała wiele wieków temu Rut. Tak samo uczyniła Rahab. Obydwie zostały włączone w naród izraelski. Dzięki Bożemu zrządzeniu król Dawid, wszyscy królowie Judy, a także sam Mesjasz, są ich potomkami.

Co do rozdzielenia tego co święte i tego, co nieświęte, Paweł stawia sprawę jasno, pisząc do wierzących pochodzenia pogańskiego: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością, albo jakaż społeczność między światłością i ciemnością?” (II Kor. 6:14).

Jeśli zaś chodzi o uczynienie z dwojga jedności, to w listach apostołskich znajdujemy porównanie z ciałem — Paweł jednoznacznie naucza, że różne członki tego samego ciała spełniają różne funkcje. Nikt nie oczekuje od nich, żeby były identyczne, ponieważ są przeznaczone do różnorodności (I Kor. 12:17-20).

Adam i Ewa zostali stworzeni oddzielnie i w różny sposób, aby mogli stać się jednością — jedność złożona z części wymaga ich komplementarności, a więc różnice są niezbędne. Różnorodność jest częścią Bożego planu, którego celem jest błogosławieństwo, płodność i spełnienie.

b) Czy w **Liście do Kolosan 2:13-14** Paweł nie naucza, że Prawo zostało zniesione (wymazane)?

Oto powyższy fragment w przekładzie Biblii Warszawskiej (BiZTB): „I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża”.

Paweł, żydowski apostoł pogan, pisze do wierzących pochodzenia pogańskiego. Przypomina im, że „byli martwi w grzechach i nieobrzezonym ciele”. Do czasu swego nawrócenia pozostawali w potępieniu ze względu na swoje grzechy, będące przekroczeniem Bożego Prawa uniwersalnego, objawionego im w sumieniu i stworzeniu.

Ciążący na nich wyrok śmierci został wykonany, jednak nie na nich, a na Mesjaszu (w zastępstwie za nich). W związku z tym żadne potępienie już na nich nie ciąży. Jak powiedział Dawid: „Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występki, którego grzech został zakryty! Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, a w duchu jego nie ma obłudy!” (Ps. 32:1-2; Rzym. 4:7-8).

Jest to prawda zarówno w odniesieniu do Żyda Pawła, jak i do adresatów listu, czyli wierzących pochodzenia pogańskiego zamieszkałych w Kolosach. Jednakże Przymierze Prawa zawiera przepisy oddzielające Żydów od pogan, o czym mówiliśmy powyżej rozważając Ef. 2: 14-16. Były one jakby przegradą oddzielającą jednych od drugich.

Umierając za grzechy całego świata — a więc zarówno pogan jak i Żydów — Mesjasz otworzył drogę ku zjednoczeniu Żydów i pogan w Jego Ciele. Celem ustanowienia przepisów oddzielających było utrzymanie Narodu Wybranego z dala od skażenia bałwochwalstwem i niemoralnością, w

której żyła reszta świata. Prawa te nie dotyczą jednak tych pogan, którzy zostali uświęceni przez ofiarną śmierć Mesjasza, a więc nie oddzielają wierzących Żydów od wierzących nie-Żydów — przegroda między nami została zburzona.

c) **List do Galacjan 3:28**: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Mesjaszu Jeszui” (por. Kol. 3:9).

Mesjasz jest jeden, a każdy, kto w Niego wierzy, jest członkiem Jego Ciała i ma dostęp do Boga tą samą drogą — przez Jego śmierć i Jego życie. W sprawach zasadniczych dzieci Boże niczym się od siebie nie różnią.

Jeżeli chodzi o nasze powołanie i rolę spełnianą w Ciele, to muszą istnieć pewne różnice, ponieważ Bóg nie stworzył nas jako identyczne kopie. Dlatego zresztą Paweł często pisze o różnych grupach społecznych, że stały się jednością w Mesjaszu — o Żydach (np. Rzym. 7:1) i poganach (np. Rzym. 15:25-27), o niewolnikach (Ef. 6:5) i ich panach (Ef. 6:9), o mężczyznach (Ef. 5:25) i kobietach (Ef. 5:22).

W I Kor. 12:12,17-20 apostoł wyjaśnia: „Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż jest ich wiele, tworzą jedno ciało, tak i Mesjasz (...). Jeśliby całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? A jeśliby całe ciało było słuchem, gdzie byłoby powonienie? Tymczasem Bóg umieścił wszystkie członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. A jeśliby wszystkie były jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? A tak członków jest wiele, ale ciało jedno”.

d) **I List do Koryntian 7:18-20** „Był ktoś w chwili powołania obrzezany? Niech nie ukrywa obrzezania. Był ktoś nieobrzezany? Niech się nie obrzezuje. Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych. Niech każdy pozostanie w tym stanie, w jakim został powołany”.

Ci, którzy zostali powołani jako Żydzi, powinni żyć jak pobożni Żydzi. Ci, którzy zostali powołani jako poganie, powinni żyć jako pobożni poganie (nie-Żydzi). Każdy powinien przestrzegać przykazań Bożych.

**I List do Koryntian 9:19-22** „Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co są pod Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem — choć w rzeczywistości nie byłem pod Prawem — by pozyskać tych, co pozostawali pod Prawem. Dla niepodlegających Prawu byłem jak niepodlegający Prawu — nie będąc zresztą wolnym od Prawa Bożego, lecz podlegając Prawu Chrystusowemu — by pozyskać tych, którzy nie są pod Prawem. Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych”.

Wiele sformułowań Pawłowych można z łatwością źle zinterpretować, zupełnie wypaczając ich przesłanie. Dlatego należy zawsze odczytywać je w odpowiednim kontekście.

Co rozumiał apostoł poprzez sformułowanie: „stałem się niewolnikiem wszystkich”? Czy to, że robi wszystko, co ktokolwiek mu każe — np. kłamie, kradnie, zabija, odwraca się od Mesjasza? Nie, z pewnością nie o to mu chodziło. Paweł chce pokazać adresatom, że dobrowolnie zdecydował się służyć innym zamiast dbać wyłącznie o własne dobro.

Jak rozumieć stwierdzenie „pozostawać pod Prawem”? Paweł określa w ten sposób tych Żydów, którzy nie znają Jeszuy i w związku z tym pozostają pod osądem i autorytetem Prawa Mojżeszowego. Bóg nakazał Izraelowi przestrzegać Prawa pod karą śmierci. W ten sposób kierowało ono życiem całego narodu. „Byliśmy poddani pod straż Prawa (...)” (Gal. 3:23). Prawo było władne ukarać przewinienie śmiercią i klątwą.

Mesjasz zmienił ten stan rzeczy poprzez swą odkupieńczą śmierć, stając się za nas przekleństwem. „Z tego przekleństwa Prawa Mesjasz nas wykupił — stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: **'Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie'**” (Gal. 3:13 BT). Dzięki temu Paweł i wszyscy inni Żydzi, którzy zostali w Mesjaszu „uśmierceni”, nie pozostają już dłużej pod osądem i autorytetem Prawa Mojżeszowego.

Prawo Mojżeszowe zostało nadane po to, aby nauczyć Żydów Bożej świętości, pokazać im niezbędność wiary i wskazać na osobę Mesjasza. W żadnym razie nie jest ono środkiem, za pomocą którego można uzyskać Bożą akceptację.

Paweł nie liczył na to, że poprzez przestrzeganie przepisów Prawa dostąpi usprawiedliwienia przed Bogiem. Mogło się to stać jedynie przez wiarę Bogu, czyli tą samą drogą, którą został usprawiedliwiony Abraham. Żył on 400 lat przed nadaniem Prawa na górze Synaj i nie był jeszcze obrzezany, gdy Bóg poczytał mu jego wiarę ku usprawiedliwieniu.

Aby skuteczniej dzielić się przesłaniem o zbawieniu z łaski, Paweł próbował wchodzić w położenie ludzi, którym zwiastował. Mówił do nich w taki sposób, żeby mogli łatwiej zrozumieć ewangelię np. z własnej pozycji kulturowej. Wiara w Mesjasza uwolniła Pawła od śmierci i przekleństwa zadekretowanego przez Prawo, lecz w dalszym ciągu wiedział, jak dzielić się Dobrą Nowiną z tymi, którzy pozostawali „pod strażą Prawa”.

Wiedział również, że Boża łaska nie stoi w opozycji do Prawa — funkcjonują one w różny sposób, lecz w tym samym celu. „Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce? Żadną miarą! Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź niewolnikami grzechu, co wiedzie do śmierci, bądź posłuszeństwa, co wiedzie do sprawiedliwości?” (Rzym. 6:15-16 BT).

Co miał na myśli Paweł pisząc „byłem jak nie podlegający Prawu”? Czy to, że gdy przebywał wśród niemoralnie prowadzących się pogan, zachowywał się tak, jak oni („kiedy wejdiesz między wrony...”)”? Czy przebywając wśród ludożerców, spożywałby ich przysmaki? Nie, tego apostoł nie mówi. Gdyby tak było, wtedy całym swym postępowaniem zaprzeczałby własnemu nauczaniu.

Słowa te należałoby odczytać następująco: „Próbuję znaleźć wspólny grunt z ludźmi, do których mówię, aby tym skuteczniej wzywać ich do oddania życia Bogu z takich pozycji, na jakich aktualnie się znajdują”. Dokładnie tak postąpił w Atenach, przemawiając do zgromadzonych na Areopagu. Mówił do nich o odpowiedzialności pogan przed ich Stwórcą, ani słowem nie wspominając o wymogach stawianych przez Prawo Mojżeszowe (Dz.Ap. 17:16-34).

Czy apostoł zachęcał Żydów do postawy kameleona — „jeżeli jesteś wśród pogan, to nie zachowuj się jak Żyd lecz jak poganin”? Oczywiście, że nie. Nie zachęcał również mężczyzn, żeby przebywając wśród kobiet zachowywali się jak one. Znał swoją tożsamość, lecz wiedział również o różnorodności kultur i sposobów myślenia ludzi, których chciał przyprowadzić do Pana. Dlatego mówił do nich w sposób jak najbardziej przystępny, próbując ich zrozumieć.

Nie był bez Prawa, lecz bywał podobny do tych, którzy byli bez Prawa — nie w zachowaniu, lecz w sposobie myślenia — żeby ułatwić im zrozumienie Ewangelii. Dlatego mówił o sobie, że znajduje się pod Prawem Mesjaszowym.

Czym charakteryzuje się to Prawo? Są to dwa podstawowe przykazania Prawa Mojżeszowego: 1. „Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej” (V Mojż. 6:4-5) i 2. „(...) będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (III Mojż. 19:18). Do niego dołączony jest wykład praktyczny w postaci przykazań: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz mordował, nie będziesz

nienawidził itd. Prawo Mesjaszowe zawiera uniwersalne prawo Boże, złożone w sumieniu każdego człowieka.

### Ciągłość zastosowań Prawa Mojżeszowego

a) List do Hebrajczyków 7:11-12, 18-19 „Gdyby więc doskonałość została osiągnięta przez kapłaństwo lewickie, lub bowiem otrzymał Prawo, oparte na nim, to po co było potrzeba ustanawiać jeszcze innego kapłana **na wzór Melchizedeka**, a nie na wzór Aarona? Ze zmianą bowiem kapłaństwa musi też nastąpić zmiana Prawa. (...) Zostaje przeto usunięte poprzednie Prawo z powodu swej słabości i nieużyteczności. Prawo nie nadawało niczemu pełnej doskonałości, było jednak wprowadzeniem tylko lepszej nadziei, przez którą zbliżamy się do Boga” (BT).

Bóg powiedział w Tanach, że Mesjasz będzie kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka (Ps. 110). Melchizedek nie pochodził z plemienia Lewiego — spotkał się z Abrahamem na długo przed jego urodzeniem. Oznacza to, iż prawa rządzące jego (Melchizedeka) kapłaństwem (czyli prawa Nowego Przymierza) są inne od tych, które Bóg dał na Synaju, aby regulowały kapłaństwo Aarona.

Kapłaństwo Melchizedeka istniało na długo przed lewickim czy Aaronowym i zostało powołane, aby służyć zarówno obrzezanym jak i nieobrzezanym, gdyż Abraham spotkał Melchizedeka jeszcze przed swoim obrzezaniem.

Przymierze Prawa wprowadzało pewien system ofiarniczy, który zapewniał odkupienie dla szczerze pokutującego grzesznika. Każdy następny grzech wymagał złożenia kolejnej ofiary. Istniała zatem potrzeba nieustannego ich składania.

Owa potrzeba istniała jeszcze bardzo długo po śmierci Aarona i jego potomków: Eleazara, Pinechasa, i następnych.

Wielu kapłanów złożyło wiele ofiar, aby dokonać odkupienia wielu grzechów, ale wszystko to nie miało mocy, żeby złamać władzę grzechu nad człowiekiem. Był tylko nie kończący się cykl grzechu, odkupienia, śmierci, grzechu, odkupienia, śmierci... . Kapłaństwo Aarona nie było w stanie przerwać tego łańcucha poprzez wewnętrzną przemianę grzesznika.

Mesjasz w swoim kapłaństwie jest wyposażony w tę moc. Opisując nadchodzące Nowe Przymierze, Bóg obiecał: „Odpuszczę (...) ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Jer. 31:34). Nie kończący się cykl miał zostać przerwany.

Niektórzy twierdzą, iż skoro Bóg zmienił regulacje rządzące kapłaństwem, cała reszta Jego Prawa została zniesiona. Ani w 7 rozdziale Listu do Hebrajczyków, ani w żadnym innym tekście biblijnym nie znajdujemy podstaw do takiego twierdzenia. Fragment cytowany powyżej mówi po prostu, że prawa rządzące kapłaństwem lewickim nie dawały mu mandatu do przemiany serc grzeszników.

Bóg już wcześniej zmienił zasady rządzące kapłaństwem, kiedy pierwotnych z każdej rodziny zastąpił Lewitami oraz ustanowił kapłaństwo Aarona. Nie spowodowało to zniesienia kapłaństwa według porządku Melchizedeka, które jest wieczne. Przymierze Prawa zdefiniowało kryteria świętości i sprawiedliwości dla Izraela. Kapłaństwo służyło zapewnieniu odkupienia w przypadku złamania poszczególnych praw przez lud Boży.

Nie oznaczało to jednak usunięcia „poprzeczki” świętości i sprawiedliwości, którą Bóg ustalił dla Izraela. Prawo było środkiem służącym do nauczania kryteriów i zasad. Dwie podstawowe funkcje, jakie spełniali kapłani, to nauczanie Prawa Bożego i składanie ofiar za pokutujących grzeszników.

b) I List do Tymoteusza 1:8-11,15 „Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś prawnie stosuje, rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, dla rozpustników, dla mężczyzn współżyjących z sobą, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywoprzysięzców i dla popełniających cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką, w duchu ewangelii chwały błogosławionego Boga, którą mi powierzono (...).

„Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Mesjasz Jezua przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy” (BT).

Gdyby wszyscy robili zawsze tylko to, co dobre i sprawiedliwe, wtedy nie byłoby potrzebne żadne zewnętrzne prawo — Mojżeszowe, cywilne czy jakiegokolwiek inne. Ponieważ jednak nie ma ludzi doskonałych, prawo musi ich prowadzić, korygować i karać.

Paweł, jako „pierwszy spośród grzeszników”, wiedział że Prawo jest niezbędne. Dlatego mówi, że wszystko, co bezbożne i grzeszne, jest sprzeczne z ewangelią. To, co jest sprzeczne z Prawem, również zaprzecza zdrowej nauce. Prawo nie godzi w obietnice Boże (Gal. 3:21). Prawo jest dobre.

Nie jest również tak, jakoby miało ono zabijać życie dane przez Ducha — przecież Prawo jest natchnione, a Duch Boży działał w ludziach, którzy je spisali.

Tym, co zabija życie w Duchu, są uczynki ciała nie poddane Bogu. Działania takie są również sprzeczne z samym Prawem: „Owoce zaś Ducha jest: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim cnotom nie ma Prawa” (Gal. 5:22-23 BT).

c) **List do Rzymian 13:8-10** „Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: **Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj** i wszystkie inne — streszczają się w tym jednym nakazie: **Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!** Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (BT).

Prawo podaje praktyczną definicję miłości Boga i bliźniego. Ten, kto żyje zgodnie z Prawem, będzie postępował w miłości. Tak czynił Jezua. Miłość jest wypełnieniem Prawa.

Prawo nie jest równoznaczne ze związaniem — ono mówi o tym, jak kochać Boga i bliźniego swego jak siebie samego.

„Prawo Pana doskonałe — krzepi ducha; świadectwo Pana niezawodne — poucza prostaczka;

„Nakazy Pana słuszne — radują serce; przykazanie Pana jaśniej i oświeca oczy;

„Bojaźń Pańska szczerą, trwającą na wieki; sądy pańskie prawdziwe, wszystkie razem są słuszne.

„Cenniejsze niż złoto, niż złoto najczystsze, a słodsze od miodu płynącego z plastra.

„Chociaż Twój sługa na nie uważa, w ich przestrzeganiu zysk jest wielki” (Ps. 19:8-12 BT).

## WNIOSKI

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (I Mojż. 1:27). Adam i Ewa fizycznie różnili się od siebie, lecz oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo swego Stwórcy.



Bóg nie uczynił żadnego z nich lepszym od drugiego — po prostu byli różni, a różnice te nie miały być zarzewiem konfliktu, lecz źródłem obopólnego błogosławieństwa, uzdalniając oboje pierwszych ludzi do jedności i płodności. Jedność ta była możliwa jedynie dzięki zaprojektowanym przez Boga różnicom pomiędzy nimi.

Adam i Ewa zostali stworzeni w świętości, oddzieleni dla Boga. Mieli czynić tylko to, co dobre i sprawiedliwe. Rozróżnienie pomiędzy dobrem i złem, między prawdą a fałszem, wywodzi się z samej natury Boga. Kiedy człowiek został stworzony na Jego obraz i podobieństwo, owo rozróżnienie zostało wytłoczone w głębi jego jestestwa.

Adam i Ewa mieli pewne obszary odpowiedzialności wspólnej oraz osobistej, a w tym drugim przypadku różnice wpływały z różnic danej im natury. Ich dary zostały zaprojektowane zgodnie z powołaniem, a ich posiadanie stanowiło o tym, że jako jedność byli czymś bogatszym i bardziej spełnionym niż każde z osobna.

Cel, w jakim Bóg stworzył Żydów i pogan, jest podobny do zamysłu stworzenia mężczyzny i kobiety. Adam i Ewa nie byli ani Żydami, ani poganami, lecz przez ostatnie cztery tysiące lat ich potomkowie należą albo do jednej, albo do drugiej grupy.

Istnieje wiele podobieństw między powołaniem Żydów i pogan. Są także różnice, lecz nigdy nie miały i nie powinny być zarzewiem wzajemnych konfliktów. W Bożym zamysle miały być źródłem obopólnego błogosławieństwa.

Gdyby obydwie grupy pozostały wierne celom i zamysłom, w jakich zostały stworzone, mogłyby zaistnieć coś bogatszego i bardziej spełnionego, niż każda z osobna. Wypełniając swoje powołania, ich członkowie tworzyliby ciało wierzących, które wzrasta i wydaje owoc (Ef. 4:16).

Jezua jest najlepszym przykładem tego, do czego Bóg powołał naród żydowski. On jest Królem Żydów. Jako Naród Wybrany powinniśmy się wzorować na Nim, jeżeli chodzi o stosunek do Tory. On nie zniósł Prawa — On nim żył.

Żyjemy w czasach, kiedy Bóg rozpoczął proces odrodzenia Izraela i przyciąga nas ku sobie. Oznacza to, że odżywa nasze powołanie, które jest nieodwołalne, gdyż Bóg nie zmienił celu, w jakim stworzył naród żydowski (Rzym. 11:29).

Resztką Izraela żyjąca w czasach ostatecznych pozostaje wierna temu powołaniu, i dlatego spełnia rolę katalizatora w rozpoczętym już procesie największego żniwa w historii ludzkości. Oni to „strzegą przykazań Bożych i trwają przy świadectwie o Jezui” (Obj. 12:17) oraz „przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusy” (Obj. 14:12). Są najlepszym, oczywiście po samym Jezui, przykładem dla Jego żydowskich uczniów.

Tora zawiera zaprojektowane przez Boga wyróżniki, charakteryzujące Żydów i ich życie. Ponieważ cel naszej egzystencji pozostaje w mocy, są one nadal aktualne. Jedynymi wyjątkami są te, które wynikają z różnic pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem, a które Bóg określił z zapowiedzią w Tanach.

Żydzi powinni pozostać Żydami, a nie-Żydzi — nie-Żydami. „Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych. Niech każdy pozostanie w tym stanie, w jakim został powołany” (I Kor. 7:19-20). Nie można poprawiać Bożych zamysłów i zmieniać Jego celów.

Niekiedy Bóg dozwalał poganom, żeby przyłączali się do Izraela na określonych zasadach. W czasach biblijnych istnieli poganie, którzy decydowali się żyć pośród Żydów nie zostając prozelitami. Ich stosunek do Tory był inny, niż ten, jaki mieli do niej inni poganie. W pierwszym

wieku naszej ery niektórzy bogobojni poganie żyjący w diasporze przyłączali się do Izraela, przejmując niektóre zwyczaje i praktyki żydowskie.

We wszystkich sprawach, takich jak powyższe i innych, powinniśmy kierować się Bożą miłością. „Bo miłość Mesjaszowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony” (II Kor. 5:14-15).

Każdy powinien żyć dla Boga. „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe” (I Jana 5:3). „Całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: **Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego**” (Gal. 5:14). Reszta to komentarz.